

ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO  
ROK X – 2016

---

Akademia Marynarki Wojennej  
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich

**ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO**  
**ROK X – 2016**  
**cz. II**

Gdynia 2016

ŻEGLUGA MORSKA  
BEZPIECZEŃSTWO MORSKIE  
ROCZNIK

AMW  
pol.

Zasadniczym celem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” jest stworzenie szerokiego, interdyscyplinarnego forum dyskusyjnego, zarówno dla środowiska naukowego jak również przedstawicieli podmiotów gospodarczych związanych z szeroko rozumianą gospodarką morską, możliwości wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych związanych z problematyką bezpieczeństwa morskiego państwa.

„Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest ponadto próbą zwiększenia zainteresowania szerokiego grona decydentów oraz opinii publicznej poruszonymi zagadnieniami, jak również swoistą promocją „Polski Morskiej”. Mamy nadzieję, że spotka się on z przychylnym zainteresowaniem tych wszystkich, którym bliska jest problematyka morska.

### **Redaktor naczelny**

kmr por. dr Bartłomiej PĄCZEK

### **Redaktorzy tematyczni**

1. **Siły morskie** – wiceadmirał dr Stanisław ZARYCHTA (COM-DKM)
2. **Transport morski i gospodarka morska** – dr hab. inż. Marek PRZYBORSKI (Politechnika Gdańska)
3. **Prawo** – kmr dr hab. Dariusz BUGAJSKI (AMW)
4. **Bezpieczeństwo wewnętrzne** – dr hab. Jerzy KOSIŃSKI (WSPol. w Szczytnie)
5. **Bezpieczeństwo morskie państwa i ochrona środowiska** – dr hab. inż. Piotr GAWLICZEK (AON)
6. **Stosunki międzynarodowe** – prof. dr hab. Piotr MICKIEWICZ (AMW)
7. **Polityka morska** – prof. dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (AMW)

### **Redaktor statystyczny**

dr Agata ZAŁĘSKA – FORNAL

### **Sekretariat redakcji**

kmr por. dr Bartłomiej PĄCZEK  
kmr por. dr Katarzyna KARWACKA  
dr hab. Katarzyna WARDIN

**W skład Rady Naukowej „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” wchodzi:**

prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI (AMW)  
kpt. ż.w. prof. dr Daniel DUDA (AMW)  
dr Galina GARNAGA (Klaipeda University)  
prof. Hartmut GOETHE  
prof. dr hab. Marian KOZUB (AON)  
dr Thomas LANG (Thünen-Institut)  
prof. dr hab. Arkadiusz LETKIEWICZ (WSPol.)  
dr Marcin LIBERACKI (DNiSzW MON)  
Terrance P. LONG (International Dialogue on Underwater Munitions)  
prof. dr hab. Leonard ŁUKASZUK (UW)  
Ingolf MAGER (Dyrektor Urzędu Kryminalnego Meklemburgii -  
Pomorza Przedniego)  
dr Janusz MIKA (Uniwersytet Śląski w Opawie)  
prof. dr hab. Andrzej MAKOWSKI (AMW)  
prof. Vadim T. PAKA (Instytut Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk)  
prof. dr hab. Jacek PAWŁOWSKI (AON)  
prof. dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)  
kmdr prof. dr hab. Tomasz SZUBRYCHT (AMW)  
prof. dr Aleksander WALCZAK (AM w Szczecinie)  
prof. dr hab. Bernard WIŚNIEWSKI (WSPol.)  
prof. dr hab. Mariusz ZIELIŃSKI (AMW)

W związku z równoległym publikowaniem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” w wersji papierowej, jak i elektronicznej, informujemy, iż wersją pierwotną „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest wersja elektroniczna.



## S P I S T R E Ś C I

### **Sławomir JANISZEWSKI**

Wskaźniki ścieżki podejścia precyzyjnego (PAPI), a procedury  
podejścia do lądowania ..... 93

### **Barbara JARMOŁOWICZ**

Popularne czasopiśmiennictwo morskie - ważny komponent  
budowania świadomości morskiej społeczeństwa polskiego  
w latach 1945-1956, cz. II. .... 101

### **Jarosław KROPLEWSKI**

El Mozote – salwadorskie My Lai ..... 113

### **Radosław MAŚLAK**

Samorząd terytorialny, a kwestia bezpieczeństwa..... 132

### **Juliusz PIWOWARSKI, Wojciech CZAJKOWSKI**

Strumienie kultury bezpieczeństwa w perspektywie wpływu  
społecznego ..... 148



**Sławomir JANISZEWSKI**

## **WSKAŹNIKI ŚCIEŻKI PODEJŚCIA PRECYZYJNEGO (PAPI), A PROCEDURY PODEJŚCIA DO LĄDOWANIA**

### **STRESZCZENIE**

Zmiana określona w Dzienniku Urzędowym ULC nr 28, gdzie zostały opublikowane wytyczne nr 3 Prezesa ULC w sprawie sposobu ustawienia wskaźników ścieżki podejścia precyzyjnego PAPI na drogach startowych z nieprecyzyjnym podejściem do lądowania, jest tak naprawdę wynikiem ciężkiej pracy grupy specjalistów w MPL Warszawa/Modlin, PKBWL, ULC oraz PAŻP. Prezes Urzędu zaleca, aby zarządzający lotniskiem zapewnił synchronizację wartości kąta świecenia świateł PAPI1 z kątem ścieżki nieprecyzyjnego podejścia dla danego kierunku drogi startowej. Właściwa identyfikacja zagrożenia, na podstawie dobrowolnego zgłoszenia załogi SP oraz analiza na poziomie organizacji, umożliwiła zmiany systemowe, co w ostateczności doprowadziło do zmian w obrębie całego kraju. To realny przykład działań proaktywnych w oparciu o wdrażany System Zarządzania Bezpieczeństwem w Polsce.

#### Słowa kluczowe:

PAPI, ULC, PAŻP, PKBWL, Lądowanie, MPL Warszawa/Modlin, SMS

### **WSTĘP**

Dawno, dawno temu, za wysokimi górami [...] każdy z nas pamięta ten wstęp do baśni i bajek z dzieciństwa. Co najciekawsze, bajki pojawiają się również w realnym świecie, pomimo wielu trzeźwo myślących specjalistów z różnych dziedzin. Niestety oślepionych standaryzacją i rutyną, opartą o doświadczenia z przeszłości, niekoniecznie zgodnymi z rzeczywistością. Brak konwergencji pomiędzy procedurami podejść do lądowania, a infrastrukturą nawigacyjną, korzystanie z tych zasobów oraz metody trzeciego oka w ocenie zagrożeń powoduje, że pomimo ogólnie przyjętych metod tworzenia nowych

---

<sup>1</sup> PAPI – (Precision Approach Path Indicator) – wskaźniki ścieżki podejścia precyzyjnego.

procedur, nie stosuje się właściwej analizy, co prowadzi do dewiacji. W nawiązaniu do problemu poruszonego w temacie, oraz wracając do źródła, należy zastanowić się, w jakim celu instalowane są ogólnie znane systemy nawigacyjne do jakich zalicza się również oświetlenie. Bardzo często bez tego wyposażenia lądowanie praktycznie nie byłoby możliwe.

Tutaj pojawia się kolejne zagrożenie. Co, jeśli systemy ułatwiające lądowanie wzajemnie się znoszą i podają sprzeczne informacje?

Czy pojemność załogi SP jako dostawca czynnika ludzkiego powinna i może być poddana nadmiernemu obciążeniu podczas tak stresogennej fazy lądowania jaką jest podejście do lądowania i samo lądowanie?

Wiele opracowań naukowych w tym zakresie, dotyczących poziomu stresu i distresu, omówiło te zagadnienia i określiło warunki, jakie musi spełniać członek załogi, aby wykonać bezpieczny lot.

Opisane zalecenia SMS w MPL Warszawa/Modlin w Raporcie nr 11 do zgłoszenia nr 833/12 z 8 sierpnia 2013r. w dalszej części przyczyniły się do głębszej analizy oraz do wydania w ostatecznej fazie wytycznych ULC<sup>2</sup>.

## **SYSTEM ZARZĄDZANIA BEZPIECZEŃSTWEM JAKO SPOSÓB IDENTYFIKACJI ZAGROŻEŃ**

Dzięki systemowi raportowania w SMS MPL Warszawa/Modlin oraz działającej kulturze sprawiedliwości, jak również równoległemu systemowi zaimplementowanemu u przewoźnika, sprawa PAPI mogła zostać zidentyfikowana oraz opisana, a następnie po wielu trudach skorygowana.

Opisane zalecenia SMS w MPL Warszawa/Modlin w Raporcie nr 11 do zgłoszenia PKBWL zarejestrowane pod nr 833/12 z dnia 8 sierpnia 2013 r. przyczyniły się do głębszej analizy oraz w ostatecznej fazie do wydania wytycznych przez ULC. Wytyczne dotyczą sytuacji, gdy dany kierunek drogi startowej lotniska nie jest wyposażony w system lądowania według wskazań przyrządów ILS<sup>3</sup>. Informacja ta została ustalona i opublikowana w Zintegrowanym Pakiecie Informacji Lotniczych, Zbiorze Informacji Lotniczych Polska (AIP Polska) NPA<sup>4</sup> na ten kierunek drogi startowej. W dzienniku urzędowym zaleca się, aby zarządzający lotniskiem zapewnił synchronizację wartości kąta świecenia świateł PAPI w taki sposób, aby wskazywały pilotowi wizualny kąt ścieżki podejścia zgodny z co najmniej jednym ustalonym kątem ścieżki podejścia na kierunku nieprecyzyjnego podejścia do lądowania określonego w NPA dla danego kierunku drogi startowej. Brzmi logicznie?

---

<sup>2</sup> ULC – Urząd Lotnictwa Cywilnego.

<sup>3</sup> ILS – Instrument Landing System.

<sup>4</sup> NPA – (Non-Precision Approaches) – nieprecyzyjna procedura podejścia do lądowania.



Niestety badanie w ramach SMS w MPL Warszawa/Modlin pokazało, że synchronizacja świateł PAPI nie była zapewniona, a tym samym ciąg logiczny został gdzieś przerwany.

## IDENTYFIKACJA W SKALI MIKRO = EFEKTY MAKRO W SKALI CAŁEGO KRAJU

Postępowanie wg SMS z właściwą identyfikacją zagrożenia, opisane w zgłoszeniu załogi SP do służb ATC zostało zarejestrowane w systemie i zgłoszone do PKBWL już w lipcu 2012 r. W sierpniu 2013 r. w obliczu kolejnych werbalnych zgłoszeń przez radio załóg SP oraz dzięki dobrowolnemu systemowi raportowania, pomimo braku nadzoru PKBWL podjęto badanie w celu określenia przyczyny powstawania kolejnych zdarzeń w ramach SMS w MPL Warszawa/Modlin. Odnotowanie tych zdarzeń w rejestrze zgłoszeń umożliwiło określenie okoliczności powstawania zdarzeń. Zespół w czasie badania przeglądał dokumentację techniczną lotniska, systemów nawigacyjnych, w tym świetlnych, oraz publikacje AIP. Trzeba tutaj podkreślić, że materiały te są wielokrotnie weryfikowane przed ich publikacją. Z tego też tytułu nie wzięto pod uwagę prawdopodobnych przyczyn po stronie dokumentacji (software)<sup>5</sup> i stwierdzono, że błąd, tak jak w 90% przypadków, pochodzi od czynnika ludzkiego – a co najłatwiej określić – **załogi** SP, czyli pilota.

Dobry przez Safety Managera odpowiedni skład zespołu w procesie identyfikacji zagrożenia, badania i analizy wskazał błędy, których genezą jest również czynnik ludzki. Jednak na etapie samego projektowania, planowania i testowania, a dokładnie zlecenia oblotu świateł PAPI, w oparciu o dokumentację techniczną, kontroli systemu oraz przygotowaną dla potrzeb oblotu (procedury opublikowane w AIP, raporty kontroli ustawienia świateł) stwierdzono jednoznacznie, że błąd pochodzi z szablonowo wypełnianych druków i formularzy niezbędnych do dokonywania oblotów świateł nawigacyjnych w tym świateł PAPI po stronie zleceniobiorcy. Standardowe podejście precyzyjne posiada ścieżkę schodzenia 3<sup>0</sup>. Ta wartość została wpisana i oblatana pomimo faktu, iż procedury opublikowane na tym kierunku oparte o NPA wynosiły 3,5<sup>0</sup>.

---

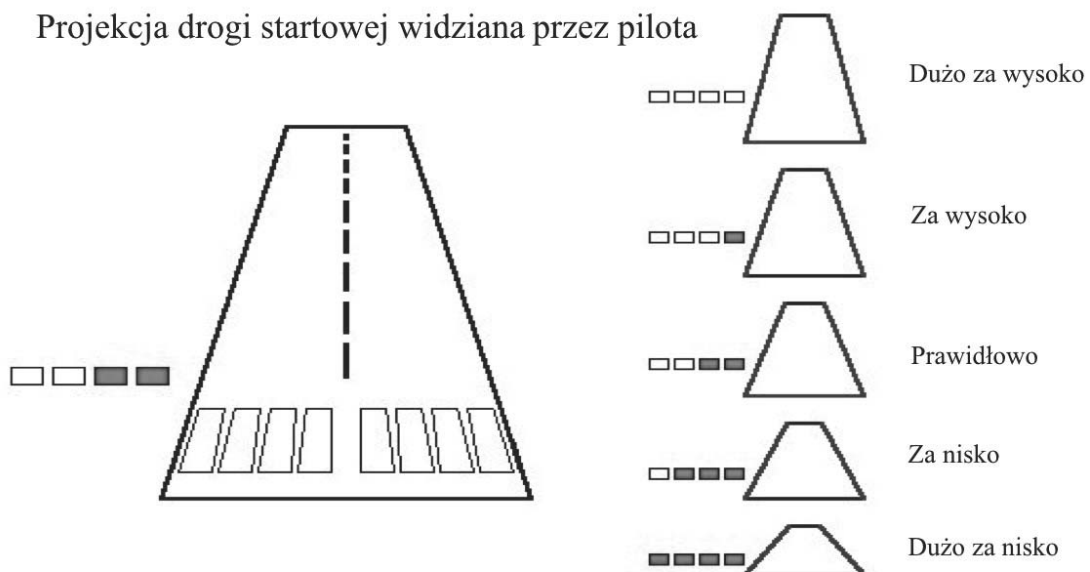
<sup>5</sup> SHELL - wywodzi się od pierwszych liter słów angielskich: **Software** - procedury, oprogramowanie, logistyka, polityka bezpieczeństwa, instrukcje, karty zadaniowe, **Hardware** - maszyny (narzędzia, statek powietrzny, wyposażenie, stanowisko pracy), **Environment** - otoczenie i warunki (fizyczne, organizacyjne, polityczne, ekonomiczne) w jakich działają wszystkie elementy systemu, **Liveware** - człowiek, jego fizyczność: psychika, wiedza, postawa, kultura. ale także odporność na stres i normy wydajnościowe określone przez pracodawcę.

W efekcie te dwie pomoce nawigacyjne, procedura w oparciu o VOR<sup>6</sup> MOL i oświetlenie PAPI nie były zgodne ze sobą.

W efekcie załogi SP pomimo prawidłowo wykonanego lotu wg NPA w momencie kontaktu wzrokowego z drogą startową miały sprzeczne informacje o swojej pozycji względem odległości i wysokości.

Wyniki badania zostały opisane w raporcie nr 11/2013 i wraz z sformułowanymi zaleceniami: *Zmiana kąta ścieżki podejścia na 08 i 26 lub zmiana ustawień świateł PAPI do obowiązujących i opublikowanych procedur w AIP*. Należy dodać, iż w tym czasie na lotnisku nie funkcjonował system ILS, dlatego też zalecenie dotyczyło obu kierunków.

Po przesłaniu raportu nr 11/2013 do PKBWL zespół specjalistów pod nadzorem przewodniczącego komisji wydał Raport końcowy do zarejestrowanego zdarzenia nr 833/12 podtrzymując zalecenia zespołu badania zdarzeń w SMS MPL Warszawa/Modlin.



Rys. 1. System PAPI

W wyniku tych raportów ULC prowadząc własne badanie oraz weryfikując rekomendacje załącznika 14 ICAO opublikował wytyczne. Zmiana określona w Dzienniku Urzędowym ULC pod pozycją nr 28, gdzie zostały opublikowane wytyczne nr 3 Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego w sprawie sposobu ustawienia wskaźników ścieżki podejścia precyzyjnego PAPI na dro-

<sup>6</sup> VOR (ang. *VHF Omni-directional Range*) – rodzaj radiolatarni stosowanej w lotnictwie, wykorzystującej pasmo radiowe 108–118 MHz.

gach startowych z nieprecyzyjnym podejściem do lądowania, jest wynikiem ciężkiej pracy grupy specjalistów w MPL Warszawa/Modlin, PKBWL, ULC, oraz PAŻP, ale przede wszystkim udowadnia zasadność funkcjonowania systemów zarządzania bezpieczeństwem w organizacjach lotniczych.

Wytyczne ULC wywołały zmiany ustawień świateł PAPI w większości lotnisk komunikacyjnych w Polsce. Działania korygujące po stronie zarządzającego portem w odniesieniu do samej zmiany wg wytycznych w przypadku MPL Warszawa/Modlin zostały poprzedzone analizą zmiany. Należy zauważyć, iż prosta zmiana ustawień świateł PAPI na właściwą i zgodną z publikowanym NPA, może doprowadzić do błędnej interpretacji, a dokładniej nadinterpretacji wskazań. Problem ten nasila się w przypadku załogi SP wykonującej cykliczne lądowania na drodze startowej przed zmianami. Załogi przyzwyczajone, że wskazania świateł PAPI są niezgodne z NPA, w momencie podchodzenia do lądowania zauważają światła zgodne z NPA, w naturalny sposób reagują błędnie doprowadzając do poprzedniego wskazania.

Zmiana zapisów w AIP Polska, zgodnie z zasadami publikacji, wymaga czasu potrzebnego do przygotowania nowych map. Czas ten opiera się na zasadzie jednolitych dat wprowadzania ich w życie w 28-dniowych przedziałach czasowych. Oznacza to, że planując wprowadzenie znaczących zmian podlegających tym regulacjom, należy zgłosić je z wyprzedzeniem co najmniej 63 (Zmiana Zwykła/AIC) lub 77 dni (Zmiana AIRAC/Supplement) przed datą wejścia ich w życie.

Wydanie tej zmiany w formie depechy NOTAM<sup>7</sup> było ogromną zaletą z uwagi na możliwość przekazywania w nich informacji ad hoc, bez stosowania systemu regulacji AIRAC.

NOTAM jest dynamiczną informacją, która w sposób czasowy zmienia informację statyczną zawartą w AIP (np. dostępność lotniska, dostępność pomocy nawigacyjnej i związanych z nią procedur, ograniczenia w działaniu służb lotniczych, kwestie związane z ustanowieniem i oznakowaniem przeszkód lotniczych itp.). Zmiana czasowa może mieć charakter krótkotrwały (do 3 miesięcy) lub długotrwały (powyżej 3 miesięcy), lecz ograniczony w czasie. Wykorzystując ten rodzaj depechy proces zmiany podzielono na etapy. Harmonogram przewidywał wyłączenie urządzeń, przestawienie ich oraz uruchomienie w trybie testowym, a następnie w trybie normalnym świateł PAPI. Każda z czynności poprzedzona została depeczą NOTAM.

---

<sup>7</sup> NOTAM (NOtice To AirMen) - to krótka wiadomość tekstowa zawierająca informacje mające istotne znaczenie operacyjne, adresowana do personelu związanego z operacjami lotniczymi oraz służb ruchu lotniczego odpowiedzialnego za zapewnienie służby informacji powietrznej i za przygotowanie oraz zapewnienie informacji przed rozpoczęciem lotu.

## DYLEMATY I ODMIENNE ZDANIE

Skrót PAPI to wskaźnik ścieżki podejścia precyzyjnego, a co za tym idzie odnoszącego się do innego rodzaju podejścia aniżeli NPA. Istotnym elementem staje się właściwe oznakowanie systemu PAPI na mapach oraz opublikowanych procedurach. Odnosząc się do samego Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem należy stwierdzić, iż odpowiednia weryfikacja zgłoszeń pozyskiwanych w drodze wdrażania kultury sprawiedliwości i zainteresowania samego zgłaszającego przyniesie z pewnością wiele korzyści. Istotne jest samo postępowania oraz obowiązkowa informacja zwrotna (feedback).

Błędne założenia i definicje bezpieczeństwa oparte o stwierdzenia: przecież nic się nie dzieje, mamy problem – to się pozbadźmy informatora, po audycie wszystko musi być w porządku, dają jedynie fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Jedynym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa jest nieustanny proces kontroli poziomu ryzyka, a co za tym idzie szacowania prawdopodobieństwa pojawienia się określonego zdarzenia i utrzymywanie go na akceptowalnym poziomie.

## WNIOSKI

Zdarzenia zgłoszone do Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem powinny być zapisane w rejestrze zgłoszeń w celu określenia powtarzalności oraz uciążliwości, a następnie powinny być poddane badaniu oraz analizie pomimo braku delegacji PKBWL w tym zakresie w obrębie organizacji.

Załogi SP powinny zgłaszać wszelkie nieprawidłowości z uwagi na fakt, iż wszelkie instalacje radionawigacyjne i ułatwienia zainstalowane na lotniskach, oraz określone publikacje służą ogólnie pojętemu bezpieczeństwu operacji.

Fakt, iż w lotnictwie mamy do czynienia z procesami powtarzalnymi nie zwalnia nas z weryfikacji samych urządzeń i procedur pomiarowych.

Dopasowanie ścieżki schodzenia SP przez załogę, w podejściu końcowym z uwzględnieniem niezsynchronizowanych świateł PAPI z NPA, powoduje zwiększenie prędkości SP z uwagi na manewr zmniejszenia wysokości sterem wysokości. W efekcie SP posiada większą prędkość nad progiem drogi startowej, co w efekcie daje lądowanie z przelotem i lądowanie za miejscem wyznaczonym na drodze startowej jako miejsce przyziemienia. W sytuacji, w której mamy do czynienia ze zmienną budową nawierzchni drogi startowej (progi i miejsca przyziemienia wykonane są z betonu, a część środkowa drogi starto-

wej z asfaltobetonu) dochodzi do szybszego zużycia nawierzchni drogi startowej. Nadmiernemu zużyciu ulega również część podbudowy drogi startowej nieprzewidziana do przenoszenia tego typu obciążeń w miejscu nieprzewidzianym do przyziemienia. Efektem końcowym jest zmniejszony rewers drogi startowej, a co za tym idzie konieczny remont w krótszym czasie użytkowania.

Statki powietrzne posiadające sprawne rewersy na obu silnikach, w sytuacji, kiedy dysponowana odległość zmniejszy się na skutek przyziemienia w większej odległości od progu oraz planowanego miejsca przyziemienia, przy niesprzyjających warunkach złego przygotowania do lotu, obliczenia dystansu do lądowania lub złego określenia współczynnika hamowania, będzie chronił jedynie przypadek wypadnięcia statku powietrznego z drogi startowej.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] ICAO<sup>8</sup>, Załącznik 14, tom I *"Projektowanie i eksploatacja lotnisk"*.
- [2] ICAO, Załącznik 19 *"Zarządzanie bezpieczeństwem"*.
- [3] Dz. U. Nr 28 Wytyczne Nr 3 Prezesa ULC z dnia 29 maja 2015 r. *"w sprawie sposobu ustawienia wskaźników ścieżki podejścia precyzyjnego PAPI na drogach startowych z nieprecyzyjnym podejściem do lądowania"*.
- [4] Janiszewski S., Badania własne.

---

<sup>8</sup> ICAO - Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ang. *International Civil Aviation Organization*, ICAO), jest odpowiedzialna za opracowywanie i wdrażanie międzynarodowych przepisów regulujących bezpieczeństwo ruchu lotniczego i ekonomię transportu lotniczego.



**Barbara JARMOŁOWICZ**  
Akademia Marynarki Wojennej

**POPULARNE CZASOPISMIENICTWO MORSKIE  
- WAŻNY KOMPONENT BUDOWANIA  
ŚWIADOMOŚCI MORSKIEJ  
SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W LATACH  
1945-1956, CZ. II.**

Słowa kluczowe:

czasopiśmiennictwo morskie w Polsce, świadomość morska,

**WSTĘP**

Czasopiśmiennictwo morskie w Polsce, ma swój początek w okresie międzywojennym. Na powyższy temat pisał Zbigniew Machaliński w swojej pracy „Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej”<sup>1</sup>. W tej monografii dokonał podziału na: morskie czasopiśmiennictwo fachowe; morskie czasopiśmiennictwo naukowe i morskie czasopiśmiennictwo popularne. Wiele z zaprezentowanych czasopism morskich, po wielkiej zawierusze wojennej, powróciło na rynek czasopism w pierwszych latach powojennych. Niestety, niektóre z nich nie miały tej możliwości, ze względu na braki kadrowe w redakcjach, a inne na brak zgody na funkcjonowanie, ze względu na zbyt duże zasługi w „sprzyjaniu władzom w okresie międzywojennym”.

Nowa rzeczywistość, po zakończeniu II wojny światowej, otrzymanie zdecydowanej dłuższej granicy morskiej, od tej, która była przed wojną, wymusiła na władzy, podjęcie decyzji o uruchomieniu czasopiśmiennictwa morskiego. Zasadniczy kierunek, to społeczeństwo i kształtowanie jego świadomości morskiej. Szczególną uwagę zwrócono na młodzież, która stanowiła potencjał dla przyszłej gospodarki morskiej i obrony granicy morskiej. Dlatego też, szereg tytułów trafiało do Marynarki Wojennej, a także do młodzieży zamieszkującej terytoria Polski, znacznie oddalone od morza. Poszukiwano młodzieży chętnej

---

<sup>1</sup> Zb. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1969 r.

do pracy w przemyśle stoczniowym, portowym czy rybołówstwie morskim, poprzez zamieszczanie artykułów o tematyce gospodarczej i militarnej. To do nich skierowano czasopisma morskie, aby szybko wykreować w nich świadomość morską. Celem powyższego artykułu jest przybliżenie procesów, towarzyszących powstawaniu czasopiśmiennictwa morskiego, które miało trafić do najszerszych grup czytelników w lata 1945-1956, a także ukazanie problemów, z którymi borykały się wydawnictwa oraz redakcje tych czasopism.

Kolejnym periodykiem z grupy czasopiśmiennictwa morskiego, był miesięcznik Ligi Morskiej pt.: „Młodzież Morska” - miesięcznik Ligi Morskiej<sup>2</sup>.

„Młodzież Morska” - miesięcznik Ligi Morskiej, na rynku wydawniczym pojawił się w listopadzie 1945 roku. Już w czerwcu zrodziła się idea powstania czasopisma, kiedy to Biuro Zarządu Ligi Morskiej powierzyło pieczę czuwania nad wychowaniem morskim Stanisławowi Ludwigowi. W ramach tej idei zrodziło się min. utworzenie periodyku pt. „Młodzież Morska”. Wydawcą czasopisma był Zarząd Główny Ligi Morskiej, którego redakcja mieściła się w Warszawie przy ulicy Widok 10.

Pismo początkowo miało bardzo skromną szatę graficzną, obejmowało 8 stron formatu B4, a cena wynosiła 3 złote. Pierwszy numer w przeważającej części był autorstwa Stanisława Ludwiga, który teksty podpisywał swoim nazwiskiem, pseudonimem lub też anonimowo. Oprócz jego artykułów, zamieszczono dwa wiersze: pierwszy, autorstwa Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego pt. „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” a drugi gen. Mariusza Zaruskiego pt. „Tęsknota” wraz z artykułem<sup>3</sup>.

W związku z tym, że redakcja odczuwała braki kadrowe (problem ten pojawiał się we wszystkich czasopismach, nie tylko morskich), Stanisław Ludwig udał się na Wybrzeże do Gdyni, celem pozyskania redaktorów, jak również materiałów do kolejnych numerów. Niestety, prawdopodobnie nie wszystko potoczyło się po jego myśli, i dlatego też po powrocie do Warszawy podejmuje decyzje o odejściu z redakcji. Redagowanie czasopisma scedowano na Kolegium Redakcyjne, na czele, którego stanął Wacław Słabczyński, co zamieszczono w numerze 2-3 z 1946 r. Kolejny numer podwójny 4-5 ukazał się już pod redakcją kolejnego redaktora naczelnego Walerego Przyborowskiego, który tę funkcję piastował do zakończenia ukazywania się tego czasopisma na rynku prasowym<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Archiwum Muzeum Miasta Gdyni, „Młodzież Morska: miesięcznik Ligi Morskiej”.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> A. Ruta, *op.cit.*, s. 69-70. Pierwszy numer po odejściu Ludwiga firmowany był przez Kolegium Redakcyjne, w numerze 2-3/1946 pojawiło się nazwisko Wacława Słabczyńskiego, zaś od numeru 4-5/1946 funkcję redaktora objął Walery Przyborowski, który kierował pismem już do końca jego istnienia. Oprawę graficzną miesięcznika zapewniał Włodzisław Siwierski.



Z początkiem 1946 roku, pismo zmieniło format na A4, który nie uległ zmianie do końca funkcjonowania tego czasopisma. Natomiast zwiększył swoją objętość do 16 stron, a już pod koniec 1946 roku uległa ona zwiększeniu do 20 stron. To spowodowało, że uległa zwiększeniu cena jednostkowa egzemplarza, najpierw do 6 złotych, a od numeru 4-5/1946 do 8 złotych. Analogiczne zmiany ceny wprowadzono przy prenumeratach i tak: w prenumeracie rocznej, początkowo wynosiła 72 złote, a następnie 96 zł., z czasem już 144 zł, a ostatecznie wynosiła 300 zł. Członkowie Ligi Morskiej po otrzymaniu bonifikaty, płacili 250 złotych.

Nakład „Młodzieży Polskiej”, to był w zależności odwrotnie proporcjonalnej do ceny, tzn. cena jednostkowa czasopisma wzrastała, a nakład spadał z 25 tys. w 1946 r. do 9-12 tys. na przełomie lat 1947/1948, aby w 1949 roku „zatrzymać się” na liczbie 10 tys. egzemplarzy<sup>5</sup>. Pismo to było dystrybuowane przez okręgi LM i Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Na podstawie sporządzonych sprawozdań, można stwierdzić, że wpływy wynikające ze sprzedaży nie pokrywają kosztów produkcji, w związku, z czym, zalecono sukcesywnie zmniejszać nakład, a niesprzedane egzemplarze, polecono rozprowadzać nieodpłatnie wśród organizacji młodzieżowych<sup>6</sup>.

Pismo zamieszczało przede wszystkim artykuły przeglądowe, tematycznie związane z profilem pisma. Posiadało również liczne rubryki tj.: „Ze świata”, później „Kronika zagraniczna”, „Polonia zagraniczna”, „Kalejdoskop morski”, „Słowniczek morski”, „Kronika”, „Z naszego Wybrzeża”, „Z życia redakcji”, „Odpowiedzi redakcji”, „Wydawnictwa nadesłane”, „Kącik filatelistyczny”, „Ze świata”, „Wyszkolenie żeglarskie”<sup>7</sup>. Wymienione rubryki, służyły do uaktywniania czytelników, poprzez zachęcanie ich do korespondencji z redakcją, publikowania swoich spostrzeżeń w poszczególnych obszarach tematycznych, co niewątpliwie wpływało na zwiększenie czytelnictwa tego czasopisma. W ten sposób, poprzez zainteresowanie różnorodną tematyką zawartą w tych rubrykach, wzrastało zainteresowanie problematyką morską, gdyż najważniejsze artykuły dotyczyły właśnie tej problematyki.

---

<sup>5</sup> AAN, Liga Morska, Zarząd Główny w Warszawie 1945-1953 (1954) zespół 518, inwentarz 1-22, *Sprawozdanie Zarządu Głównego Ligi Morskiej za rok 1947,1948 i 1949*, Liga Morska, sygn. 120, Materiały informacyjne dla prasy z 17 maja 1946 r. Liga Morska, sygn. 10, k. 23. *Sprawozdanie Zarządu Głównego Ligi Morskiej za rok 1947*; Ministerstwo Żeglugi, sygn. 1054. *Sprawozdanie Zarządu Głównego Ligi Morskiej za rok 1948*, Liga Morska, sygn. 3, k. 25–27. Stenogram z Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Ligi Morskiej zorganizowanego w Szczecinie w dniu 2 kwietnia 1950 r. Referat sprawozdawczy Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej Józefa Salcewicza, por. A. Ruta, *op.cit.*, s. 70.

<sup>6</sup> AAN, Ministerstwo Żeglugi, sygn. 1054, *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej powołanej przez władze państwowe do zbadania rachunkowości i gospodarki ZG LM za okres 1945 i 1946-1947-1949*, k. 107-109.

<sup>7</sup> Archiwum Muzeum Miasta Gdyni, czasopismo „Młodzież Morska”.

To spowodowało, że z tym czasopismem w różnym stopniu i czasie, współpracowało około osiemdziesięciu autorów min. Walery Przyborowski, Jerzy Kuryluk, Tadeusz Wywerka-Prekurat, Stanisław Woźniak, Ignacy Karwański, Jan Gajewski, Jan Ryszard Rąbka, Mieczysław Zydler, Bronisław Miazgowski, Michał Sumiński, Aleksander Lech Godlewski, Józef Wójcicki, Józef Modrzejewski, Wiesław Kasprzyk<sup>8</sup>.

W czasie funkcjonowania tego pisma, na rynku prasowym ukazało się 37 jego numerów, z czego 5 stanowiły numery łączone i jeden potrójny, wakacyjny 7-8-9/1946, a ostatni numer „Młodzieży Morskiej” ukazał się w grudniu 1948 r., gdyż od stycznia 1949 roku czasopismo to połączono z miesięcznikiem wydawanym przez Państwowe Centrum Wychowania Morskiego „Żeglarz” tworząc nowy tytuł „Młody Żeglarz”<sup>9</sup>.

„Żeglarz”, to kolejne czasopismo morskie, skierowane do młodzieży, które na rynku prasowym funkcjonowało już w 1946 roku. Periodyk ten, tematycznie obejmował kwestie związane z pracą na morzu, a wydawany był przez Państwowe Centrum Wychowania Morskiego<sup>10</sup> w Gdyni (Wydział Wychowania Morskiego). W powstanie i rozwój tego pisma bardzo zaangażowany był wspomniany Stanisław Ludwig (pierwszy redaktor czasopisma „Młodzież Morska”).

Pierwszy numer pisma ukazał się maju 1946 roku, w sporym, bo liczącym 30 tys. nakładzie. Chociaż zainteresowanie tym miesięcznikiem było duże, to niestety w dość szybkim tempie nakład ulegał zmniejszeniu. Najpierw zmalał do 15 tys. egzemplarzy, a następnie jeszcze w tym samym roku, tj. 1946, numer podwójny 5-6 zmalał do 10 tysięcy egzemplarzy i w tym nakładzie ukazywał się do końca istnienia tego tytułu. Przyczyną tego stanu rzeczy było ograniczenie papieru<sup>11</sup>. Wyjątkiem był nr 4 z 1948 r., który wyszedł w nakładzie 13 tys. egzemplarzy.

---

<sup>8</sup> Ibidem, Analiza czasopisma „Młodzież Morska”, por. A. Ruta, *op. cit.*, s.71-72.

<sup>9</sup> A. Ruta, *op. cit.*, s.72.

<sup>10</sup> Kwiecień 1946 r. Utworzone zostało Państwowe Centrum Wychowania Morskiego (PCWM) z trzema ośrodkami: w Gdyni, Gdańsku i Dziwniej pod Szczecinem. Dyrekcję PCWM objął Józef Michałowski, zapalony żeglarz i instruktor morski od 1929 r., pedagog, polonista i entuzjasta propagandy spraw morskich. W początkowej fazie PCWM miało za zadanie prowadzenie tzw. kursów wiedzy zapoznawczej o morzu. W ramach jednak zapowiadanej reorganizacji szkolnictwa morskiego w Polsce, zgłoszono projekt, by każdy kandydat do Szkoły Morskiej również odbył takie podstawowe morskie przeszkolenie. Listopad 1946 r. Państwowe Centrum Wychowania Morskiego uruchomiło roczną Szkołę Jungów oraz Szkołę Rybaków Dalekomorskich. Druga z nich miała się z czasem przekształcić w Państwową Szkołę Rybołówstwa Morskiego, pierwsza zaś – stać się podbudową obu wydziałów Państwowej Szkoły Morskiej. Zob. <http://www.am.gdynia.pl/historia-psm-powoj>.

<sup>11</sup> APG, Oddział w Gdyni, Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni 1946-1951 (oprac. F. Wierzbicki), sygn. 1/46, *Sprawozdanie za lipiec, Dział Propagandy*, k. 159, Ibi-104

„Żeglarz” ukazywał się w formacie A4 i obejmował 20 stron w numerach pojedynczych, natomiast podwójne numery liczyły odpowiednio od 32 do 36 stron. Pierwsze cztery numery, były czarnobiałe i skromnie zdobione, a już kolejne posiadały kolorowe okładki. Cena jednostkowa czasopisma nie była zbyt wygórowana (prawdopodobnie ze względu na dostępność dla młodzieży) i wynosiła 8 złotych – pierwsze numery, a w 1947 roku wzrosła do 12 złotych, a w 1948 roku wynosiła 20 złotych. Cena tzw. podwójnych numerów była proporcjonalnie wyższa i wynosiła 24 złote za nr 5-6 /1946 r., a przy wspomnianym wzroście ceny jednostkowej w kolejnym roku, wzrosła do 40 złotych. Prenumerata półroczna wynosiła 30 złotych, roczna 60 złotych, a od stycznia do czerwca 1948 r. wynosiła 120 złotych.

W inauguracyjnym numerze 1/1946 „Żeglarza”, Władysław Drapella w notce *Do czytelników ...* napisał: [...] „Żeglarz” chce być podręcznikiem szkolnym, przez czas waszego terminowania. Chciałbym, abyście czuli, że jest to Wasze pismo, że możecie w nim znaleźć wszystkie interesujące Was rzeczy i tematy. Chciałbym, abyście do jego numerów wracali często, aby sprawdzić, czy pamięć nie zapomniała czegoś zanotować dokładnie. A gdy dorośniecie, gdy będzie już mogli stanąć przy jednym z warsztatów pracy morskiej, jako świadomi pracownicy morza, niech wtedy stojące na półce tomy „Żeglarza” będą Wam pomocne w pracy, i mówią o chwilach, które przeżyliśmy wspólnie, a które minęły. Dla tej młodzieży, która nie przyjdzie nad morze, z jakichkolwiek powodów – niech „Żeglarz” będzie pouczającą lekturą, zapoznającą z życiem na morzu, z pracą portu, z rozwojem polskiej myśli i polskiej siły morskiej<sup>12</sup>.

Ponadto w tym numerze ukazał się artykuł dyrektora PCWM Józefa Michałowskiego, w którym przedstawił cele i zadania tej instytucji. Kolejne artykuły były autorstwa: Jerzego Micińskiego<sup>13</sup> pt. „Zwiedzamy stocznnię rybacką”, Stefana Schwiegera ilustrowany artykuł wzbogacony rysunkami i schematami pt. „O łodziach i statkach rybackich”, Bogusława Domaniewskiego artykuł pt. „Na Morzu Północnym”, pojawił się także artykuł sygnowany Jotem pt. „Modelarstwo okrętowe” oraz stałe fragmenty, kontynuowane w kolejnych numerach: „Słowniczek terminologii morskiej, użytej w treści numeru” oraz rubryka „Z wydawnictw”.

W związku z tym, że PCWM organizowało szkolenia i kursy przygotowawcze, to na łamach pisma zamieszczało cykl materiałów edukacyjnych: „Cykl – porty morskie”, „Cykl – ludzie morza”, „Cykl – statki morskie”, „Cykl –

---

dem, *Sprawozdanie za m-c sierpień 1946*, k. 164, Ibidem, *Sprawozdanie za m-c listopad 1946 r.*, k. 190. Por. A. Ruta, *op. cit.*, s. 73.

<sup>12</sup> W. Drapella, *Do czytelników...*, „Żeglarz” – miesięcznik dla młodzieży poświęcony pracy na morzu, 1946 nr 1, s. 1.

<sup>13</sup> Jerzy Miciński sekretarz redakcji „Żeglarz” 1946-1951, od 1952 sekretarz redakcji „Młody Żeglarz”, *Słownik dziennikarzy ...*

przyroda morza”, „Cykl – organizacja pracy morskiej”, „Cykl – lektura morska”, „Na morskim horyzoncie”. Warto podkreślić, że redakcja organizowała konkursy na łamach tego czasopisma, a na zwycięzców fundowano ciekawe nagrody, które min miały również spopularyzować tematykę morską wśród młodzieży i dorosłych<sup>14</sup>.

Na łamach tego czasopisma publikowali min. Kazimierz Demel, Jan Michalski, Edward Jankowski, Urban Krzyżanowski, Andrzej Żylicz, Franciszek Chrzan, Marian Milczek, Józef Gurbisz, Władysław Andrzejewski, Adam Barbaszewski, Ludwik Walasik, Jerzy Wójcicki, Witold Zubrzycki, Stanisław Ludwig, Bogusław Domaniewski, Józef Michałowski, Zofia Drapella, Władysław Drapella<sup>15</sup>.

Kolportaż tytułu w znacznej mierze odbywał się za pośrednictwem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, bądź to w prenumeracie, bądź w sprzedaży bezpośredniej. Praktykowano także rozsyłanie poszczególnych numerów do organizacji młodzieżowych, kuratorów oświaty oraz okręgów Ligi Morskiej. Współpraca w ramach redystrybucji periodyku ze Spółdzielnią „Czytelnik” nie była wzorcowa, zdarzało się, że część nakładu czasopisma nie docierała do kiosków, powodując straty zarówno finansowe, jak i czytelnicze. To niewątpliwie wpłynęło na to, że PCWM podjęło rozmowy z gdańskim oddziałem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, celem przejęcia kolportażu<sup>16</sup>.

Tytuł ten ukazywał się do grudnia 1948 roku, łącznie ukazało się 25 numerów, w tym trzy łączone wakacyjne egzemplarze: 5-6/1946, 8-9/1947, 5-6/1948. Grudniowy numer „Żeglarza” był ostatnim numerem, ukazującym się pod tym tytułem. Na początku 1949 roku doszło do fuzji czasopisma „Młodzież Polskiej” i „Żeglarza”<sup>17</sup>, czego efektem było pojawienie się na rynku wydawniczym nowego tytułu czasopisma morskiego „Młody Żeglarz”.

„Młody Żeglarz”, jako miesięcznik Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, powstał w pierwszej dekadzie 1949 roku z połączenia powyżej wymienionych czasopism. Początkowo wydawała go Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”<sup>18</sup>, przy współudziale PCWM, Marynarki Wojennej i Ligi Morskiej, Redakcja mieściła się w Gdyni, Aleja Zjednoczenia 3.

<sup>14</sup> Archiwum Muzeum Miasta Gdyni, analiza czasopisma „Żeglarz”.

<sup>15</sup> A. Ruta, *op. cit.*, s. 75.

<sup>16</sup> APG OGd, Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni 1946-1951, sygn. 1, *Wydział Propagandy, Sprawozdania za lipiec 1946*, k. 159, *ibidem, sprawozdania za sierpień 1946 r.* *ibidem, październik 1946 r.* k. 182, por. A. Ruta, *Czasopiśmiennictwo...*, s. 73.

<sup>17</sup> Decyzję o fuzji miesięcznika podjęto na posiedzeniu G LM w dniu 19 października 1948 r. AAN, Liga Morska, sygn. 12, *Protokół nr 30/48 z posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego LM w dniu 19. X. 1948 r.*, k. 134-138.

<sup>18</sup> Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (SP) – polska państwowa organizacja paramilitarna, utworzona 25 lutego 1948 i przeznaczona dla młodzieży w wieku 16 – 21 lat. Utworzona została ustawą z 25 lutego 1948 o powszechnym obowiązku przysposobienia

Pismo ukazywało się w formacie 31 x 21 cm. W 1951 roku zmieniono podtytuł na „młodzieżowe pismo popularno -szkoleniowe Ligi Morskiej. Objętość pojedynczych numerów zwykle wynosiła 24 strony, natomiast numery tzw. podwójne, zawierały 32 strony. Jednostkowa cena pojedynczego numeru wynosiła 30 zł, podwodnego 45 zł, taka wartość obowiązywał do październikowego nr 10/1950, a już za nr 11/1950 należało zapłacić 90 groszy<sup>19</sup>.

„Młody Żeglarz” ukazywał się w nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Z periodykiem przez cały czas ukazywania się, związany był już wcześniej wspomniany Stanisław Ludwig (kierownik Wydziału Wychowania Morskiego PCWM).

Stałe rubryki „Młodego Żeglarza” to: „Na morskim horyzoncie”, a w jego ramach, funkcjonowały podtytuły: „Statki i żegluga”, „Życie portów”, „Stocznie”,

---

zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Artykuł 1 tej ustawy wprowadził obowiązek powszechnego przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży *celem włączenia twórczego zapału młodego pokolenia do pracy nad rozwojem sił i bogactwa Narodu oraz celem rozszerzenia systemu wychowania narodowego, przedłużenia kształcenia i wychowania młodzieży poza okres obowiązku szkolnego*. Dla bezpośredniego kierownictwa powszechnym przysposobieniem młodzieży utworzono powszechną organizację przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży "Służba Polsce". Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego obejmował naukę, wykonywanie pracy okresowej (do 6 miesięcy) oraz wykonywanie pracy dorywczej, do 3 dni w ciągu miesiąca. Zwolnione od tego obowiązku były m.in. osoby uznane za niezdolne do pracy fizycznej, kobiety zameżne lub ciężarne, osoby, które odbyły zasadniczą służbę wojskową, jedyni żywicieli rodzin i duchowni. Komendant główny mógł nadto zwolnić inne osoby. Organizacja politycznie kontrolowana była przez PPR (później PZPR) za pośrednictwem Związku Walki Młodych (ZWM), później ZMP, organizacyjnie powiązana z wojskiem. Organizacja prowadziła obowiązkowe przysposobienie zawodowe, wojskowe, wychowanie fizyczne oraz indoktrynację polityczno-ideologiczną. Art. 52 ustawy przewidywał, że kierownicy i instruktorzy: *obowiązani są organizować naukę, pracę, ćwiczenia i spędzanie wolnego czasu młodzieży w taki sposób, by wyrobić w niej zamiłowanie do pracy nad odbudową kraju i zwiększeniem jego mocy, wpoić jej poczucie obowiązków obywatelskich i miłości Ojczyzny*. W 1949 do "Służby Polsce" należało około 1,2 mln osób. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Powszechna\\_Organizacja](https://pl.wikipedia.org/wiki/Powszechna_Organizacja). Por. K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948–1955): powstanie, działalność, likwidacja*, Łódź 2008, t. 1, oraz A. Ruta, *Czasopiśmiennictwo morskie dla młodzieży w latach 1945-1952*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, z. 2, s. 68.

<sup>19</sup> Reforma walutowa w Polsce w 1950 roku – druga reforma walutowa w powojennej Polsce dokonana 30 października 1950 roku, Wymiana z roku 1950 była równocześnie denominacją. Będące w obiegu w latach 1948–1950 złotówki wymieniono w ciągu kilku dni na nowe, przy czym wymiany dokonano tak, że pieniądze zdeponowane w bankach wymieniano, tak jak równocześnie przeliczono wszystkie ceny i płace pracownicze, w proporcjach 100 zł starych na 3 zł nowe, a gotówkę w stosunku 100 zł starych na 1 zł nowy. Szeroko powyższą problematykę przedstawili min. J. Kaliński, Z. Landau: *Gospodarka Polski Ludowej: 1944-1955*. Warszawa 1986.

„Rybactwo”, „Szkolnictwo morskie”, „Nasi morscy sąsiedzi”. Kolejną stała rubryką była „Polska flota rybacka”, „Archiwum Neptuna”, „Słowniczek terminologii morskiej”, „Kronika Kół Przynależenia Marynarskiego SP”, „Odpowiedzi redakcji”, „Morska Kronika Służby Polsce”, „Rozrywki umysłowe”, „Na srebrnym ekranie”, „Co czytać?”, „Lektura morska”, „Gawęda bosmana Kędziory”. Oprócz stałych rubryk w periodyku publikowany był cykl przedstawiający sylwetki radzickich komandorów i admirałów pt. „Sławni ludzie morza” i seria artykułów „Polacy na morskich szlakach”. Warto podkreślić, iż na łamach tego czasopisma, drukowano też korespondencyjne kursy przygotowawcze z zadaniami i odpowiedziami, a także różnego rodzaju konkury związane z tematyką morską, piosenki morskie wraz z nutami, tłumaczenia artykułów o tematyce morskiej z radzieckiej prasy i fotoreportaże.

Stałymi autorami artykułów byli: Stanisław Ludwig, Eugeniusz Gąsiorowski, Jerzy Miciński, Stanisław Woliński, Witold Zubrzycki, Bolesław Kuźmiński, Jerzy Zieleński, Marian Milczek, Janina Badowska, Edmund Jankowski, Wanda Karczewska, Jan Michalski, Sławomir Sierecki, Kazimierz Bartczak, Zbigniew Jurkiewicz, Alfred Świerkosz, Tadeusz Jasicki, Józef Wojnarowski, Anton Zonin<sup>20</sup>.

Jako samoistne wydawnictwo „Młody Żeglarz” ukazywał się do grudnia 1951 roku, gdyż po tym terminie zostało ono wchłonięte wraz z innymi tytułami przez miesięcznik „Morze”, który był kontynuatorem przedwojennego wydawnictwa, o tym samym tytule.

„Morze” periodyk ten pojawił się na rynku wydawniczym już w listopadzie 1924 r. (o czym wspomniano w ppd. 3.1.), jako miesięcznik Ligi Morskiej i Rzecznej. Celem przybliżenia procesu rozwijania się tego czasopisma, należy zaprezentować jego bliższą historię od momentu powstania. Pierwszym redaktorem czasopisma w 1924 roku ukazującym się w nakładzie 3 tys. egzemplarzy był Radosław Krajewski. W pierwszym numerze w imieniu Komitetu Redakcyjnego kmdr Hugo Pistel napisał: *[...] Ten nasz dostęp do morza winniśmy utrzymywać za wszelką cenę we własnym ręku i winniśmy bronić nie wyłącznie przy pomocy not dyplomatycznych, ale przy pomocy własnej potężnej floty wojennej. Nie wierzymy w żadne fantastyczne projekty rozbrojenia [...]. Flota wojenna ma nam zabezpieczyć nasz wolny, niczym nie skrępowany dostęp do morza, dla handlu zagranicznego dla naszej floty, to nasze obecnie najważniejsze zadanie dla rozwoju ekonomicznego i ustalenia gospodarczego kraju*<sup>21</sup>.

Na łamach tego pisma w poszczególnych numerach, omawiano aktualne zagadnienia polskiej polityki morskiej. W ten sposób starano się umożliwić opinii publicznej, a także ówczesnej władzy i decydentom na różnych szczeblach kierowania państwem oraz na różnych obszarach, pełniejsze zrozumienie

<sup>20</sup> Archiwum Muzeum Miasta Gdyni, analiza czasopisma „Młody Żeglarz”.

<sup>21</sup> Cyt. za H. Pistel, „Morze” 1924, nr 1, s. 2.

problematyki morskiej. Na treść pisma składały się artykuły poświęcone najczęściej polityce morskiej, o tematyce handlowej, żegludze morskiej, działalności portów, polskiej Marynarce Wojennej, przemyśle morskim, rybołówstwie i wychowaniu morskim. Na jego łamach znajdowały miejsce tzw. beletrystyczne treści, głównie krótkie opowiadania morskie i opisy podróży. W latach 1924-1928 bardzo dużo miejsca poświęcano budowie portu w Gdyni. Reasumując „Morze” było informatorem społeczeństwa o aktualnych wydarzeniach znad polskiego Bałtyku i współtwórcą nowych koncepcji z dziedziny gospodarki morskiej i obrony wybrzeża<sup>22</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1945-1947 na rynku wydawniczym pojawił się periodyk „Morze”, wydawane przez Biuro Zarządu Głównego Ligi Morskiej. Tematyka zawarta na szpaltach tego czasopisma, dotyczyła kwestii związanych z historią i stanem obecnym, przemysłu stoczniowego, portowego, z dużą „domieszką” ówczesnej sytuacji politycznej i międzynarodowej. Podkreślano, ogromne zasługi Związku Radzieckiego w budowaniu polskiej gospodarki morskiej [przemysł stoczniowy, portowy, handel zagraniczny, budowa floty wojennej], a także wspomnienia z lat wojny mieszkańców Gdańska i Gdyni. Tak jak wcześniej wspomniano, pojawiające się trudności, szczególnie w tzw. sprawach kadrowych, brak redaktorów, a także trudności z pozyskaniem materiałów drukarskich, doprowadziło do włączenia tego periodyku, tak jak miesięcznika „Marynarz Polski” do nowego czasopisma, o którym już wspomniano wcześniej, a mianowicie „Morze i Marynarz Polski”. To czasopismo, funkcjonowało w latach 1948-1950. W 1950 roku dochodzi do fuzji miesięcznika „Młody Żeglarz” (omówiono to czasopismo wcześniej) z tytułem „Morze i Marynarz Polski” i powstaje ponownie, jako periodyk „Morze”.

Kolejny etap, funkcjonowania „Morza” to lata 1950-2000. W pierwszym okresie, czyli do tzw. odwilży, tematyka artykułów nie odbiegała od zamieszczanych w latach 1945-1947. W każdym numerze znajdowały się min. tzw. słowniczek terminologii morskiej użytej w treści numeru, odpowiedzi redakcji na listy czytelników, a także tematyka dla żeglarzy, w ramach tzw. kursu korespondencyjnego, min. uczymy się prawa drogi, uczymy się robót linowych. W początkowym okresie jego funkcjonowania artykuły zamieszczali min. Jerzy Pertek, Tomasz Damaniewicz, Stanisław Woźniak, Edward Karłowicz, Mieczysław Węgrowski, Stanisław Woliński<sup>23</sup>.

Oprócz zaprezentowanego periodyku „Morze” terenowe Okręgi Ligi Morskiej, starały się aktywnie uczestniczyć w wydawaniu wydawnictw, propagujących treści i wartości związane z wychowaniem morskim. Były to zazwyczaj wydawnictwa okolicznościowe, lub też, jednostkowe wydawnictwa w formie broszurowej jak: „Ilustrowany Przegląd Morski- Biuletyn Zarządu Okręgu

---

<sup>22</sup> Archiwum Muzeum Miasta Gdyni oraz Redakcja „Morza” analiza numerów periodyku.

<sup>23</sup> „Morze” 1952, nr 2.

Ligi Morskiej” w Kielcach. Ukazała się we wrześniu 1945 r., w mieście znacznie oddalonym od morza. Na odwrocie strony tytułowej umieszczono hasło: *Pod sztandarem Ligi Morskiej budujemy Polskę na Morzu* i hasłami wpisanym na okładce: *Morze źródłem bogactwa i dobrobytu mas pracujących* i na odwrocie *Morze jest podstawą wolności politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej!* Cały biuletyn poświęcony sprawom polskiego morza i liczył 28 stron.

Kolejnym przykładem wydawnictwa ukazującego się nieregularnie wydawanego przez terenowy Organ Ligi Morskiej Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach było wydawnictwo pt. „Na Bałtyk”. Październikowy numer z 1945 roku liczył 18 stron. Znalazły się w nim min. artykuły Zbyszko Bednarza „Przypisani Morzu”, Antoniego Sylwestra „Jedziemy polską Odrą od Raciborza do Szczecina”, „Rybołówstwo morskie w Polsce”, a także artykuły bez autorstwa „Gdańsk, Gdynia, Szczecin – Porty Polski”, „Polskie okręty wojenne w walec o wolność świata”, „Ze świata morskiego”, „Szlachcic z czasów króla Jana Kazimierza na morzu”.

„Liga Morska w Służbie Polski Ludowej”- biuletyn organizacyjno - propagandowy – miesięcznik. Wydawany w Sopocie przez Ligę Morską. Ukazywał się przez 4 lata od listopada 1950 do 1953 r. ( w sumie 26 numerów). Od 1951 roku, był wydawany przez Wydawnictwo Morskie w Gdańsku, a do 1952 r., wydawało go Wydawnictwo Komunikacyjne Oddział Morski. Ostatni numer ukazał się w styczniu 1953 r.<sup>24</sup>.

Oprócz wspomnianych biuletynów, których wydawcą była Liga Morska i tzw. okres ukazywania się na rynku wydawniczym, był bardzo krótki, pojawiły się min. „Echo Morskie” – pismo Zarządu Polityczno-Wychowawczego Okręgu Wojskowego w Gdańsku (od listopada 1945 r., 3 razy w miesiącu do 1947 r. ) „Rejsy” – tygodnik wydawany przez RSW „Prasa” w Gdańsku. Pierwszy numer ukazał się 20 października 1946 z podtytułem „Ilustrowany Dodatek Dziennika Bałtyckiego”. Jak tzw. samoistne wydawnictwo ukazywało się do 1 czerwca 1947 r., a już kolejne numery pt. „Rejsy” ukazywały się w ramach „Dziennika Bałtyckiego” już, jako tygodniowy dodatek. Należy jeszcze wspomnieć o periodyku „Szczecin” wydawanym przez Spółdzielnię Wydawniczą „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie, jako dwutygodnik od czerwca 1946 r. Natomiast od 1947 r. ukazywał się, jako tygodnik z podtytułem „Tygodnik Miasta Morskiego”, a od nr 34/1948 z dniem 1 września, wydawany jest, jako „Tygodnik Wybrzeża”- Szczecin – Gdańsk - Gdynia. Ostatni numer czasopisma ukazał się 20 stycznia 1949 r. Wówczas też, na rynku prasowym ukazało się czasopismo pt.: „Wiatr od Morza”, poświęcone polskiej kulturze marynistycznej. Było ono wydawane przez Wydawnictwo „Czytelnik” w Gdańsku w 1946 r. a łącznie ukazało

<sup>24</sup> Archiwum Muzeum Miasta Gdyni.



się 7 numerów. Tworzyli je Janusz Stępowski – redaktor naczelny, Marian Brandys oraz Bolesław Wit - Świącicki<sup>25</sup>.

W prezentowanym okresie pojawiło się kilka tytułów wchodzących w skład czasopiśmiennictwa morskiego –popularnego, a więc dostępne, mającego docierać do, jak najszerzej rzeszy odbiorców. Nie wszystkie tytuły przetrwały, niektóre z nich zainicjowały problematykę morską i po stosunkowo krótkim czasie zmieniały tytuł, lub były włączane w inne czasopismo, ze względu na zmianę stanu osobowego redakcji lub innych względów, często politycznych. Przykładem min. była zaprezentowana wcześniej gazeta marynarz pod tytułem „Nasze Morze”, która po kilku miesiącach (maj-sierpień 1945 r.) funkcjonowania zmieniła się w „Gazetę Morską”. Niestety, jej czas ukazywania się na runku czasopism, trwał do czerwca 1946 roku, tzn. też okazał się niezbyt długi. Następcą jej był „Marynarz Polski”, którego misja trwała od wiosny 1946 r do końca 1947 r, kiedy to z początkiem 1948 roku, został połączony z miesięcznikiem „Morze” pod nazwą „Morze i Marynarz Polski”.

Także „Echo Morskie” pismo wydawane pod szyldem Zarządu Polityczno-Wychowawczego Okręgu Wojskowego Morskiego, funkcjonowało do listopada 1945 r. do wiosny 1947 r.

Do grupy czasopism, które przedstawiono w powyższym podrozdziale, a zakończyły swoją misję na rynku wydawniczym w prezentowanym okresie były „Młódzież Morska” od 1945 do 1948 r., zastąpiony przez „Młodego Żeglarsza”, który, jako miesięcznik Ligi Morskiej docierał do młodzieży w latach 1949-1951. W tym samym czasie istniał miesięcznik „Żeglarsz”. Te dwa tytuły w 1952 roku zostały wchłonięte przez „Morze”. Do grupy, tzw. krótkotrwałych tytułów czasopiśmiennictwa morskiego, należy zaliczyć „Ilustrowany Przegląd Morski”, tylko dwa numery w czerwcu i wrześniu 1945 r.

Jedynym, tzw. ponadczasowym periodykiem, który funkcjonował przed wojną, a następnie w pierwszym okresie (1945-1956) i ma swoje miejsce na rynku czytelnictwa jest miesięcznik „Morze”.

Pomimo tego, że wiele z tych czasopism funkcjonowało krótko na rynku czytelnictwa, to niewątpliwie wniosły znaczący wkład w budowanie świadomości morskiej wśród społeczeństwa polskiego, szczególnie wśród młodzieży, a ich owocem, było w powstanie wielu drużyn harcerskich, tzw. wodniaków, którzy aktywnie uczestniczyli we wszystkich przedsięwzięciach związanych z morzem. A to był już wielki sukces.

---

<sup>25</sup> Biblioteka Główna PAN, sygn. IV 02975.

## ABSTRACT

Maritime periodicals in Poland have their origins in the interwar period. Zbigniew Machaliński wrote on the above subject in his work "Maritime periodicals of the Second Republic" [1]. In this monograph the author has introduced the following division: specialist maritime periodicals, scientific maritime periodicals, and popular maritime periodicals. Many of the circulated maritime magazines returned, after the great turmoil caused by the war, to the magazine market in the early postwar years. Unfortunately, other periodicals were not afforded this possibility either because of the shortage of staff in their newsrooms, or because of lack of consent for their operation due to allegedly too large a role played in "encouraging the authorities of the interwar period."

The new reality of the post World War II era, and significantly longer maritime border as compared to the one before the war, forced the decision of the authorities to launch maritime periodicals. Their main focus of attention was society and shaping of marine awareness. Particular attention was paid to youth, viewed as a source of considerable potential for the future maritime economy and defense of the maritime border. Therefore, an array of publications was sent to the Navy as well as to teenagers living in the Polish territories somewhat more distant from the sea. In great demand were young people willing to work in shipbuilding, port and marine fishing. Articles on issues of economic and military power were meant to generate sufficient supplies. They were the addressees of said journals so as to seed in them proper maritime awareness. The purpose of this article is to present the processes behind the formation of maritime periodicals addressed to the widest groups of readers in the years 1945-1956, as well as to discuss problems with which publishing houses and editorial offices of the magazines in question had to struggle at that time.

- [1] Zb. Machaliński, Maritime periodicals of the Second Republic of Poland, Gdańsk, 1969.

**Jarosław KROPLEWSKI**  
Akademia Marynarki Wojennej

## **EL MOZOTE – SALWADORSKIE MY LAI**

### **STRESZCZENIE**

Rozpad Bloku Wschodniego na przełomie lat 80. i 90. XX wieku oznaczał koniec rywalizacji dwóch supermocarstw USA i ZSRR. Wraz z nią wygasło większość regionalnych i lokalnych konfliktów, których belligerenci byli wspierani przez powyższe państwa. Jednym z nich była wojna domowa w Salwadorze, toczona pomiędzy siłami rządowymi a lewicową partyzantką. W jej trakcie łamano wszelkie unormowania zawarte w międzynarodowym prawie humanitarnym konfliktów zbrojnych. Na początku grudnia 1981 r. doszło do jednej z najbardziej przerażających i najbrutalniejszych masakr w minionym stuleciu. Szkolony i wyposażony przez Amerykanów specjalny batalion Atlacatl wymordował w ciągu trzech dni około 1000 mieszkańców miejscowości El Mozote i okolicznych osad, podejrzewając ich o współpracę z partyzantką. Do chwili obecnej zarówno zleceniodawcy, jak i wykonawcy tej masakry nie stanęli przed wymiarem sprawiedliwości.

#### Słowa kluczowe:

Salwador, konflikt wewnętrzny, zbrodnia wojenna, masakra, El Mozote

### **WSTĘP**

John Keegan w swojej książce *Historia wojen* napisał, że wojny prowadzone we współczesnych czasach cechuje niezwykła brutalność i bezwzględność, a powściągliwość i umiarkowanie nie są cnotą<sup>1</sup>. Zwrócił uwagę na fakt, iż akcje humanitarne, czy próby mediacji traktuje się cynicznie jako kamuflaż ukrywający to, czego nie powinno się tolerować, lub sposób na zafałszowanie rzeczywistości, aby można było łatwiej się z nią zgodzić<sup>2</sup>. Jednocześnie wskazał, że człowiek prowadząc w zamierzonych czasach „wojny prymitywne” potrafił ograniczać skutki swoich działań wojennych, wprowadzając wiele zasad mających na celu oszczędzanie sobie i wrogom najgorszych cierpień. Jedną z nich

---

<sup>1</sup> J. Keegan, *Historia wojen*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 378.

<sup>2</sup> Ibidem.

była zasada wyłączenia z działań wojennych określonych grup - kobiet, dzieci, starców i osób niepełnosprawnych<sup>3</sup>.

Naturalną konsekwencją rozwoju cywilizacyjnego była ewaluacja prawa międzynarodowego w kierunku wprowadzenia ograniczeń, w stosowaniu środków i metod prowadzenia konfliktów zbrojnych, jak również ochrony osób nie biorących w nich udziału. Pomimo ratyfikacji przez większość państw unormowań prawnych regulujących powyższe zagadnienia, wciąż mamy do czynienia z aktami ludobójstwa<sup>4</sup>, czystek etnicznych<sup>5</sup> oraz masakr.

Masakra, w przeciwieństwie do ludobójstwa i czystki etnicznej, jest ograniczona czasowo i terytorialnie. Jest to masowe zabijanie w okrutny, bestialski sposób, które trwa kilka lub kilkanaście godzin, niezwykle rzadko kilka dni<sup>6</sup>. Chociaż do masakr dochodzi zazwyczaj w czasie wojen, to nie stanowią one elementu walki zbrojnej. Ich ofiarami są przede wszystkim kobiety, dzieci i osoby starsze. Odbywają się one w jednej miejscowości, gdzie mają dramatyczny początek i krwawy koniec. Najczęściej do masakr dochodzi w czasie niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Zgodnie z art. 6 *Statusu Międzynarodowego Trybunału Karnego*, ludobójstwo oznacza którykolwiek z następujących czynów, dokonany z zamiarem zniszczenia w całości lub części grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, takich jak: a) zabójstwo członków grupy; b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; c) rozmyślne stworzenie dla grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; e) przymusowe przekazywanie członków grupy do innej grupy. Dz. U. z 2003 r., nr 78, poz. 708.

<sup>5</sup> *Czystki etniczne definiowane są jako polityka zmierzająca do uzyskania jednorodnego etnicznie terytorium przez usunięcie z tego terytorium „obcych” grup etnicznych. Mogą pojawić się na wszystkich terytoriach zamieszkałych przez mieszaną populację, jeżeli społeczność potrzebuje podkreślenia swojej tożsamości i jedności. Na podstawie badania poszczególnych przypadków czystek, biorąc pod uwagę liczne raporty i analizy wszelkich ich aspektów, da się precyzyjnie rozpoznać naruszenia prawa międzynarodowego: od nietolerancji i dyskryminacji, etnicznej i rasowej wyłączości, dominacji i nadrzędności jednej grupy, do zbrodni przeciwko ludzkości, a nawet ludobójstwa. Czystki etniczne stanowią międzynarodowo bezprawny akt, rodząc odpowiedzialność państwa, oraz zbrodnię międzynarodową, niosąc karną odpowiedzialność indywidualną.* za N. Zawadzka, *Czystki etniczne- analiza prawną międzynarodową*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Międzynarodowego” 2011, nr 2, s. 271.

<sup>6</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, (red.) S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 575.

<sup>7</sup> Najbardziej znane masakry miały miejsce w: Mý Lai (Wietnam) 1968 r.; obozie Sabra i Szatila (Liban) 1982 r.; Srebrenicy (Bośnia) 1995 r.; Akrab (Syria) 2012 r.; Chan al-Asal i Salmie (Syria) 2013 r.; Baga (Nigeria) 2013 i 2015 r. – przypis – J.K.

Jednym z najbardziej krwawych konfliktów wewnętrznych, jakie miały miejsce na zachodniej półkuli w XX wieku, była tocząca się w latach 1980-1992 wojna domowa w Salwadorze. W ciągu tych lat, w kraju liczącym około 6 milionów mieszkańców, życie straciło 75 tysięcy osób<sup>8</sup>.

11 grudnia 1981 r. wyszkolony i uzbrojony przez Amerykanów elitarny salwadorski batalion szybkiego reagowania Atlacatl startł z powierzchni ziemi miejscowości El Mozote, La Joya, Rancheria, Los Toriles, Jacote Amarillo i Cerro Pando, mordując w barbarzyński sposób około 1000 mieszkańców.

Sam przebieg, brutalność oraz barbarzyństwo oprawców przypominały zdarzenia, które rozegrały się kilkanaście lat wcześniej w oddalonym o tysiące kilometrów Wietnamie, gdzie regularne oddziały Armii Stanów Zjednoczonych wymordowały większość mieszkańców osady My Lai<sup>9</sup>. Różnica polegała na tym, iż w przypadku salwadorskiej zbrodni, to rząd tego kraju za pomocą podległych mu sił zbrojnych dokonał eksterminacji własnych obywateli.

## **TŁO HISTORYCZNE ZDARZENIA – SALWADORSKIE WOJNY DOMOWE**

Salwador, najmniejsze państwo Ameryki Środkowej, jako jedyny nie mający dostępu do Atlantyku, był postrzegany przez dwa ostatnie stulecia, jako „kawowa republika”<sup>10</sup>. Ziemia uprawna znajdowała się w rękach 14 wielkich posiadaczy ziemskich, powiązanych ekonomicznie z USA. Ryszard Kapuściński, stały korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Ameryce Łacińskiej w latach 1968-1973, tak opisywał stosunki społeczno-polityczne panujące w tym kraju: *Tysiąc latyfundystów posiada dokładnie dziesięć razy więcej ziemi, niż ma jej łącznie sto tysięcy chłopów. Dwie trzecie ludności wiejskiej nie ma ziemi. Część bezrolnej biedoty od lat emigrowała do Hondurasu, gdzie było dużo ziemi bez-*

---

<sup>8</sup> A Karbowski, *Antykomunistyczna krucjata wojna domowa w Salwadorze w latach 1980-1992*, <http://www.ngopole.pl/2012/08/10/karbowski-antykomunistyczna-krucjata-wojna-domowa-w-salwadorze-w-latach-1980-1992> (dostęp: 15.06.2016).

<sup>9</sup> Kompania "C" 1. batalionu 20 Pułku Piechoty z 11 Brygady Piechoty pod dowództwem por. Williama Calleya, przybyła do wioski My Lai z zadaniem pochycenia ukrywających się tam partyzantów Wietkongu. We wiosce nie znaleziono partyzantów, pomimo tego żołnierze zabili większość mieszkańców tej osady, głównie ludzi starszych, kobiety, dzieci i niemowlęta. Oficjalne dane USA mówią o 347 ofiarach, jednak na pomniku ofiar masakry w My Lai widnieją nazwiska 504 osób. Ponadto żołnierze dopuszczali się tortur i gwałtów. Początkowo Amerykanie starali się zatuszować sprawę, później postawiono zarzuty 26 żołnierzom, ale ostatecznie skazano tylko jednego - Williama Calley'a – przypis - J.K.

<sup>10</sup> *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 710.

pańskiej (...) Była to emigracja cicha, nielegalna, ale latami tolerowana przez rząd Hondurasu<sup>11</sup>.

Wielcy posiadacze ziemscy, okreśłani jako oligarchia plantatorsko-burżuazyjna, finansowała armię, stojącą na straży ich interesów, uniemożliwiając przeprowadzenie jakichkolwiek reform społeczno-gospodarczych i politycznych. W latach 20. XX w. z powodu pogorszenia się koniunktury gospodarczej w kraju narastało napięcie społeczne, które sprzyjało działalności ugrupowań lewicowych. Światowy kryzys z początku lat 30. wywołał bunt chłopów, które przerodziły się w insurekcję na czele której stanął Augustin Farabundo Martí<sup>12</sup>. W 1931 r. w obliczu rebelii rząd zorganizował wolne wybory, które wygrała Partia Pracy pod przywództwem Arturo Araujo. Partia ta zyskała poparcie studentów, robotników i Komunistycznej Partii Salwadoru. Araujo ustanowił swobody obywatelskie, zalegalizował partię komunistyczną oraz doprowadził do zakończenia rebelii chłopskiej<sup>13</sup>. Jednak trwający kryzys wpłynął na spadek cen kawy, wywołując niezadowolenie społeczne, które doprowadziło do obalenia rządu przez grupę oficerów. Spiskowcy przekazali władzę gen. Maximiliano Martínezowi, zapoczątkowując okres rządów autorytarnych, kontrolowanych przez wojsko i wspieranych przez plantatorów. W czasie dyktatury Martineza doszło do wybuchu kolejnej rebelii chłopskiej, w czasie której siły rządowe stosowały masowy terror, polegający na eksterminacji ludności wiejskiej. Szacuje się, iż w tym okresie zamordowano od 30 do 40 tyś. obywateli tego państwa<sup>14</sup>. Do kolejnych rozruchów doszło pod koniec lat 70. Obawiając się wybuchu rewolucji salwadorska oligarchia, wspierana potajemnie przez służby wywiadowcze Stanów Zjednoczonych, obaliła gabinet ówczesnie urzędującego, nieudolnego prezydenta-gen. Carlosa Romero, ustanawiając rządy pięciosobowej junty wojskowo-cywilnej z udziałem dwóch polityków lewicowych. Nowe władze zapowiedziały amnestię dla więźniów politycznych, program stabilizacji gospodarki, przestrzeganie wolności obywatelskich i reformę rolną<sup>15</sup>. Słabością tego rządu był brak kontroli nad resortami siłowymi. Oligarchia plantatorsko-burżuazyjna, obawiając się utraty swoich wpływów, przy pomocy popierającego ich korpusu oficerskiego, rozkręciła falę przemocy wobec lewicowych działaczy oraz wspierającego ich kleru katolickiego<sup>16</sup>.

Za amerykańskie pieniądze dozbrojono i unowocześniono armię salwadorską oraz wsparto działalność „szwadronów śmierci”. Ich organizatorem

---

<sup>11</sup> R. Kapuściński, *Wojna futbolowa*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1991, s. 237.

<sup>12</sup> A. Karbowski, op. cit.

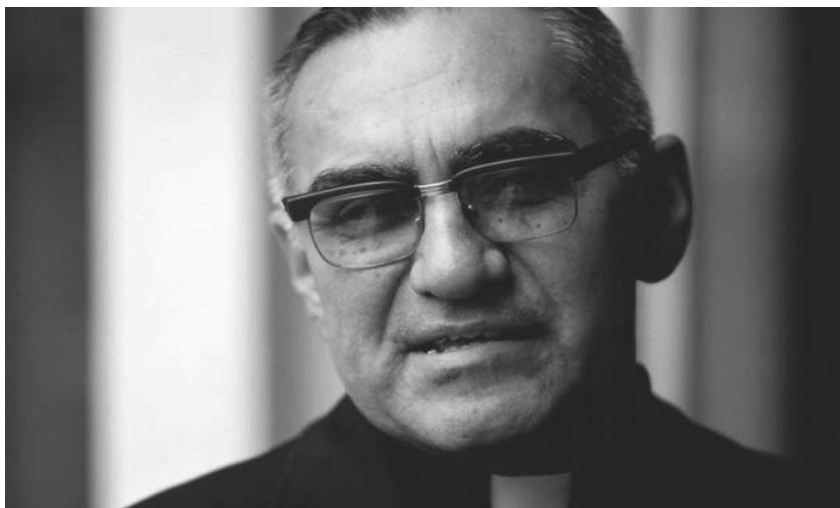
<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Salwador-Historia;4575285.html> (dostęp: 17.06.2016).

<sup>16</sup> Ibidem.

oraz dowódcą był fanatyczny antykomunista, major Roberto D'Aubuisson<sup>17</sup>. Wśród ofiar bojówek tej organizacji, obok działaczy lewicowych i chadeckich, znalazł się zastrzelony 24 marca 1980 r. arcybiskup San Salwadoru-Oskar Arnulfo Romero- zadeklarowany przeciwnik reżimu i obrońca praw człowieka<sup>18</sup>.



Arcybiskup San Salwadoru- Oskar Arnulfo Romero

źródło: <http://www.vtv.gob.vg/articulos>

Każdego dnia znajdowano brutalnie okaleczone zwłoki, często bez głów lub bez twarzy, które zostały zmasakrowane przez wystrzał ze śrutówki lub polanie kwasem akumulatorowym<sup>19</sup>. Ofiarami szwadronów śmierci w latach 1979-1981 padło ponad 30 tysięcy osób, w większości cywilów. Wobec narastającego terroru ze strony ugrupowań prawicowych, salwadorska lewica zorganizowała Front Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martíego (FMLN) i rozpoczęła walkę partyzancką. W tym okresie wzrosło też zaangażowanie obcych państw w sprawy wewnętrzne Salwadoru. Stany Zjednoczone wspierały rząd tego kraju, natomiast Związek Radziecki pośrednio, poprzez Kubę i Nikaragwę FMLN<sup>20</sup>. Nieudana ofensywa lewicowej partyzantki przeprowadzona w styczniu 1981 r. zapoczątkowała wojnę domową.

Do walki z lewicową partyzantką, liczącą w tym okresie około 4 tyś. ludzi stanęły trzynastotysięczne siły junty, wspierane przez rząd Ronalda Regana. Amerykanie przeznaczyli na pomoc dla salwadorskich sił zbrojnych około mi-

---

<sup>17</sup> <http://www.nytimes.com/1992/02/21/world/roberto-d-aubuisson-48-far-rightist-in-salvador.html> (dostęp:17.06.2016).

<sup>18</sup> Szerzej: A. Vitali, *Oskar Romero. Pasterz owiec i wilków*, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2011.

<sup>19</sup> M. Danner, *Masakra w EL Mozote. Opowieść o deprawacji władzy*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2013, s. 36.

<sup>20</sup> <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Salwador-Historia;4575285.html> (dostęp: 17.06.2016).

liard dolarów. Ponadto skierowano instruktorów z Zielonych Beretów do szkolenia żołnierzy do walki z partyzantami. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w tym czasie w Salwadorze przebywało na stałe już kilkuset amerykańskich doradców wojskowych i agentów CIA<sup>21</sup>. Bogdan Piętka uważa, iż zajmowali się oni nie tylko szkoleniem miejscowej armii, ale niejednokrotnie sami kierowali operacjami przeciwko FMLN<sup>22</sup>. Według jego opinii, wielu z nich bezpośrednio uczestniczyło w walce, m.in. jako piloci samolotów i śmigłowców dokonujących pacyfikacji terenów objętych działaniami partyzanckimi<sup>23</sup>. Cechą charakterystyczną pierwszego etapu wojny (1980-1983), było terroryzowanie ludności cywilnej, która według czynników rządowych wspierała partyzantów. Niemal każda operacja przeciwpartyzancka była faktycznie ekspedycją karną przeciwko ludności cywilnej. Zabijano przy tym każdego, kto znalazł się w zasięgu takiej operacji, bez względu na to, czy w rzeczywistości popierał FMLN, czy nie. Amerykański politolog-prof. Wiliam Stanley taktykę tę nazwał „zabijaniem strefowym”<sup>24</sup>. Postępowanie to oficerowie armii salwadorskiej tłumaczyli w następujący sposób: (...) *chodzi o to, by doprowadzić do punktu zwrotnego, by odmienić bieg zdarzeń, a w tym celu należy śmiertelnie przestraszyć nieprzyjaciela (...) należało gwałcić, nabijać na bagnety, robić wszystko, byle tylko pokazać, jaka jest cena*<sup>25</sup>.

## MASAKRA W EL MOZOTE

10 grudnia 1981 r. Batalion Piechoty Szybkiego Reagowania „Atlacatl” przybył do miejscowości El Mozote w ramach Operacji „Odsiecz” (hiszp. Operación Rescate), celem zlikwidowania znajdujących się tam partyzantów FMLN<sup>26</sup>. Wcześniej, żołnierze jednostek rządowych przekazali informację miejscowemu sklepikarzowi- Marcosowi Diazowi, iż mieszkańcy okolicznych osad, którzy na czas operacji przeniosą się do EL Mozote, nie będą uważani za wspierających lewicową partyzantkę i będą traktowani humanitarnie<sup>27</sup>. Batalionem dowodził podpułkownik Domingo Monterrosa-antykomunistyczny

<sup>21</sup> R. Parry, *Lost history: Death, lies and bodywashing. The USA's secret war in El Salvador 1981-1992*, <http://flag.blackened.net/revolt/mexico/usa/secsal.html> (dostęp: 19.06.2016).

<sup>22</sup> <https://bohdanpietka.wordpress.com/2014/12/09/masakra-w-el-mozote/html> (dostęp: 20.06.2016).

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Ibidem.

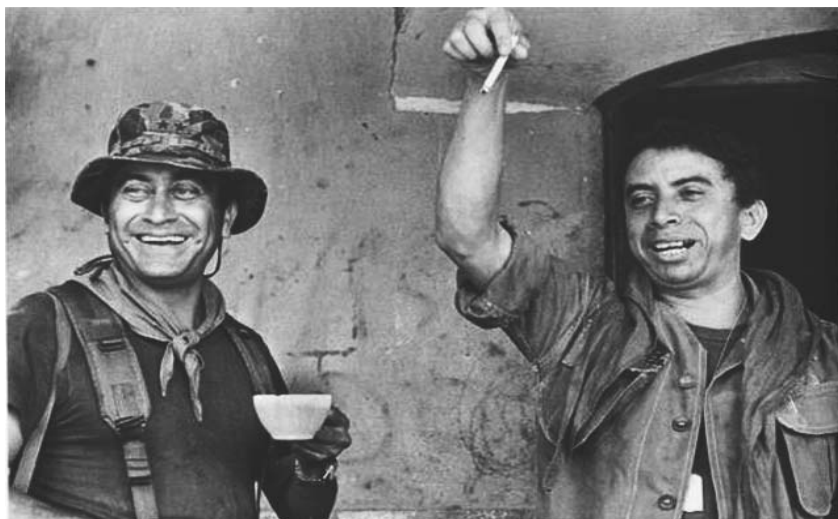
<sup>25</sup> M. Danner, op. cit., s. 162.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>27</sup> *The Massacre at El Mozote. The need to remember*, [www.hrw.org/reports/pdfs/e/elsalvdr/elsalv923.pdf](http://www.hrw.org/reports/pdfs/e/elsalvdr/elsalv923.pdf) (dostęp: 20.06.2016).



fanatyk szkolony do walki z ruchami lewicowymi w USA i na Tajwanie<sup>28</sup>. Człowiek, który zabijanie ludności cywilnej zamieszkującej terytoria objęte działaniami partyzanckimi, uzasadniał tak: *Jest rzeczą naturalną, iż w kryjówkach wywrotowców nie przebywają wyłącznie uzbrojeni mężczyźni. Mam na myśli to, że tamci potrzebują swoich „mas”-są tam ludzie, kobiety, starzy ludzie albo dzieci, w tym także dzieci, które są posłańcami, albo żony, i ci wszyscy ludzie mieszają się z wywrotowcami, z tymi, którzy są uzbrojeni. Więc kiedy dochodzi do starć, jest rzeczą naturalną, że giną grupy ludzi, w tym także ludzie nieuzbrojeni, czasem kobiety i- jak rozumiem- także czasem i dzieci<sup>29</sup>.*



Domingo Monterrosa – z prawej strony

źródło: <http://crispazblog.blogspot.com>

Warto zaznaczyć, iż partyzanci poprzez swoje źródła wywiadowcze w armii pozyskali informację o planowanej operacji, co pozwoliło im na wcześniejsze wycofanie się z zagrożonego rejonu.

Przybywszy do El Mozote żołnierze zastali w niej nie tylko mieszkańców, lecz także chłopów, którzy szukali tam schronienia. Kazano wszystkim wyjść z domów i położyć się twarzą do ziemi, po czym przeszukano ich wypytujac się jednocześnie o miejsce pobytu partyzantów. Następnie nakazano zamknąć się w domach i czekać do rana, przy czym ostrzeżono, że każdy, kto wyjdzie na zewnątrz zostanie zastrzelony.

---

<sup>28</sup> Szerzej: W. M. Leo Grande, *Our Own Backyard: The United States In Central America, 1977–1992*, University of North Carolina Press 1998. s. 263.

<sup>29</sup> M. Danner, op. cit., s. 354.



Kadr z filmu Remembering El Mozote

źródło: <http://remezcla.com/film/remembering-el-mozote>

Wczesnym rankiem 11 grudnia żołnierze zgromadzili wszystkich mieszkańców na placu. Odseparowali mężczyzn od kobiet i dzieci. Mężczyźni zostali zamknięci w kościele i na plebanii, natomiast kobiety i dzieci w innych budynkach<sup>30</sup>. Przez cały ranek trwało przesłuchiwanie, torturowanie i zabijanie mężczyzn. Czyniono to głównie za pomocą maczet. Natomiast ci, którzy próbowali uciekać, byli zabijani z broni palnej. Około południa żołnierze zaczęli grupami wyprowadzać kobiety. Młode kobiety były wyprowadzane poza budynki, gwałcone i mordowane, a pozostałe rozstrzeliwane. Ze szczególnym okrucieństwem traktowano dzieci. Najmłodsze były podrzucane i nabijane na bagnety, starsze dobijane kolbami karabinów. Kiedy masakra całej ludności dobiegła końca, żołnierze podpalili wszystkie domy i zabili wszystkie zwierzęta gospodarskie<sup>31</sup>.

Po nocy spędzonej w El Mozote żołnierze przenieśli się do kolejnych wiosek: La Joya, Rancheria, Los Toriles, Jacote Amarillo i Cerro Pando, gdzie zamordowano wszystkich napotkanych tam ludzi i spalono domy.

<sup>30</sup> *The Massacre at El Mozote. The need to remember*, [www.hrw.org/reports/pdfs/e/elsalvdr/elsalv923.pdf](http://www.hrw.org/reports/pdfs/e/elsalvdr/elsalv923.pdf) (dostęp: 20.06.2016).

<sup>31</sup> Ibidem. Rufina Amaya - jedyna świadek masakry w El Mozote, tak opisuje tę tragedię: *Nie mogłam się poruszyć, nie mogłam nawet płakać. Cała grupa znajdowała się ciągle przed domem: kobiety czepiały się siebie nawzajem i obejmowały, próbowały stawiać opór. Wreszcie żołnierze wepchnęli kilka z nich do domu. Nie mogłam zajrzeć do środka, ale usłyszałam wystrzały i krzyki. Nieco później, kiedy jak się zdawało żołnierze skończyli pić oranżadę, Rufina usłyszała, jak w domu Alfreda Márqueza podnoszą się płacz i krzyki – krzyki dzieci. Wołały: Mamo! Mamo! Robią nam krzywdę! Pomóż nam! Kaleczą nas! Duszą nas! Pomóż! Potem usłyszałam wołanie jednego z moich dzieci. Mój syn Cristino wołał: Mama Rufina, pomóż! Zabijają mnie! Zabili moją siostrę! Zabijają mnie! Pomóż mi!* (...) Rufina nie widziała dzieci; słyszała jedynie ich krzyki, kiedy żołnierze natarli na nie, rąbiąc maczetami i miażdżąc im głowy kolbami karabinów”. M. Danner, op. cit., s. 82-88.

Obliczono, że we wszystkich powyższych miejscowościach życie straciło około 1000 osób, przy czym ogromny odsetek stanowiły dzieci w różnym wieku<sup>32</sup>. 22 sierpnia 1982 r. batalion Atlacatl dokonał identycznej masakry w miejscowości El Calabozo, podczas operacji przeciwpartyzanckiej w departamencie San Vicente, mordując ponad 200 cywili<sup>33</sup>.



Jeden ze spalonych domów w El Mozote 1982 r.

źródło: <https://www.retroreport.org/reports/remembrance-of-a-massacre-el-mozote>

Ofiarami masakry byli ludzie całkowicie niewinni, którzy nie mieli nic wspólnego z partyzantką ani nawet z lewicą w ogóle. Mieszkańcy El Mozote byli bowiem ewangelikami. Ta wspólnota wyznaniowa odznaczała się konserwatyzmem i co najmniej rezerwą wobec lewicy. Poparcia lewicowej partyzantce udzielali wyłącznie katolicy, wśród których w tamtym czasie popularna była teologia wyzwolenia<sup>34</sup>.

## BEZKARNOŚĆ ZBRODNIARZY

Według informacji przekazanych przez Marka Dannera relacje o masakrze w El Mozote pojawiły się już po sześciu tygodniach na łamach „The

---

<sup>32</sup> Oficina de Tutela Legal del Arzobispado, *Investigación de la Masacre de El Mozote y Lugares Aledanos*, November 9, 1991, s. 1-81.

<sup>33</sup> <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2012/11/el-salvador-urged-respond-el-calabozo-massacre-survivors-demands> (dostęp: 22.06.2016).

<sup>34</sup> M. Danner, op. cit., s. 54-55. Teologia wyzwolenia- nurt teologiczny zrodzony w Ameryce Łacińskiej po Soborze Watykańskim II. Łączył ona w sobie teologię chrześcijańską z elementami marksizmu - przypis - J.K.

New York Timesa” i „The Washington Post”<sup>35</sup>. Zwrócił on uwagę na fakt, iż rządy amerykański i salvadorski zaprzeczały temu zdarzeniu twierdząc, że nic takiego nie miało miejsca<sup>36</sup>. Zadziwiające-konstatuje-w tej całej opowieści jest to, że zaprzeczenie było ostatecznie mocniejsze niż relacja. W jego opinii miało większą wagę, większy ciężar, tak że w rezultacie czytelnicy uwierzyli władzom, iż do zdarzenia nie doszło<sup>37</sup>. Dopiero przeprowadzenie ekshumacji ofiar dziesięć lat po tragedii przekonało społeczeństwo amerykańskie, iż zbrodnia była faktem.

16 stycznia 1992 r. na zamku w Chapultepec w stolicy Meksyku, doszło do podpisania porozumienia między rządem Salwadoru a FMLN, które faktycznie zakończyło trwającą dwanaście lat wojnę domową<sup>38</sup>. Układ gwarantował powołanie Komisji Prawdy<sup>39</sup>. Jej zadaniem było zbadanie aktów przemocy zaistniałych od 1980 r., które, jak stwierdzono, z racji swojego wpływu na społeczeństwo wymagają, by prawda została natychmiast podana do wiadomości publicznej<sup>40</sup>. Była to komisja międzynarodowa. W jej skład weszło trzech komisarzy<sup>41</sup>.

W marcu 1993 r. Komisja przedstawiła Sekretarzowi Generalnemu ONZ raport zatytułowany *Od szaleństwa do nadziei: 12 lat wojny w Salwadorze*, w którym jako przykład bestialskiego traktowania chłopów przez siły rządowe podano masakrę w El Mozote<sup>42</sup>. Jednocześnie zaznaczono, że za to zdarzenie bezpośrednio ponosi odpowiedzialność ppłk Domingo Monterrosa, który

---

<sup>35</sup> *Masakra w El Mozote. Brutalna zbrodnia, kłamstwa i brak kary - rozmowa z Markiem Dannerem, wybitnym amerykańskim reporterem.* <http://ksiazki.wp.pl/titul,Masakra-w-El-Mozote-Brutalna-zbrodnia-klamstwa-i-brak-kary-rozmowa-z-Markiem-Dannerem-wybitnym-amerykanskim-reporterem,wid,20356,wywiad.html> (dostęp: 22.06.2016)

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> M. Danner, op. cit., s. 350.

<sup>39</sup> Komisja Prawdy- jest niesądowym mechanizmem wykorzystywanym w celu realizacji idei sprawiedliwości restoratywnej. Komisja taka koncentruje swoją uwagę na ofiarach naruszeń, a nie ich prześladowcach. Pozwalają prześladowanym opowiedzieć swoją historię, nierzadko publicznie, bez skrepowania sztywnymi regułami procesowymi. Celem prac tej komisji jest nakreślenie pełniejszego obrazu „czasu przemocy” i represji oraz dążenie do ustalenia prawdy historycznej. Uprawnienia Komisji nie są tożsame z uprawnieniami sądu, jednak jej ustalenia mogą zawierać stwierdzenia, iż dane zachowania nosiły znamiona przestępstwa i powinny być przekazane odpowiednim sądom - przypis - J.K.

<sup>40</sup> M. Danner, op. cit., s. 291.

<sup>41</sup> Byli to: były Prezydent Kolumbii- Belisario Betancur, były minister spraw zagranicznych Wenezueli- Reinaldo Figueredo Planchart oraz profesor komparastyki prawniczej i prawnictwa w National Law Center na Uniwersytecie George’a Washingtona – Thomas Buergenthal oraz dyrektor kostarykańskiego Amerykańskiego Instytutu Praw Człowieka. Ibidem, s. 291-292.

<sup>42</sup> Ibidem.

w owym czasie już nie żył. Do chwili obecnej nikt za tą zbrodnię nie został ukarany, i najprawdopodobniej nie będzie, gdyż porozumienie pokojowe gwarantowało powszechną amnestię<sup>43</sup>. Kilkuset zbrodniarzy z Batalionu Atlacatl może czuć się bezpiecznie.

## WOJNA DOMOWA W SALWADORZE A PRAWO MIĘDZYNARODOWE

Prawo wewnętrzne państw zabrania wszczynania konfliktów zbrojnych i z reguły traktuje je jako zdradę stanu, za które grożą najsurowsze kary<sup>44</sup>. Natomiast prawo międzynarodowe nie zabrania zmiany ustroju i władz w poszczególnych państwach w drodze walki zbrojnej. Wynika to z zasady suwerenności, która znajduje się u podstaw prawa międzynarodowego<sup>45</sup>. Z tego to względu, jak zauważyła Marta Szuniewicz, *państwa były gotowe do często wyczerpujących i drobiazgowych uzgodnień w zakresie norm dotyczących ich wzajemnych stosunków na wypadek konfliktu międzynarodowego, natomiast każda propozycja chociażby częściowego unormowania kwestii wojny domowej*

---

<sup>43</sup> W październiku 2012 r. Międzypamerykański Trybunał Praw Człowieka nakazał rządowi Salwadoru przeprowadzenie dochodzenia celem wskazania winnych masakry w El Mozote i postawienia ich przed sądem. Kierowano się przy tym założeniem, iż wprowadzona amnestia nie dotyczy zbrodni wojennych. Z uwagi na fakt, iż większość oficerów, którzy wydali rozkaz przeprowadzenia eksterminacji mieszkańców tej miejscowości nie żyje, przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie będzie niezwykle trudne i prawdopodobnie nie zakończy się wskazaniem winnych. Szerzej: <http://www.bbc.com/news/world-latin-america-20675619> (dostęp: 22.06.2016).

<sup>44</sup> Np. w polskim *Kodeksie karnym* mówi o tym art. 127. § 1. *Kto mając na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części obszaru lub zmianę przemocą konstytucyjnego ustroju Rzeczypospolitej, podejmuje w porozumieniu z innymi osobami działalność zmierzającą bezpośrednio do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.* Natomiast art. 128 § 1. *stwierdza Kto w celu usunięcia przemocą konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, podejmuje działalność zmierzającą bezpośrednio do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.* Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553.

<sup>45</sup> R. Bieżanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1982, s. 322. Definiując klasyczne znaczenie suwerenności w prawie międzynarodowym, wskazuje się na jej dwie podstawowe cechy, a mianowicie na samowładność i całowładność. Pierwszą z nich łączono z niezależnością prawną państwa od władzy innych podmiotów, natomiast drugą odnoszono do możliwości regulowania przez państwo wszystkich stosunków wewnętrznych. Biorąc jednak pod uwagę postępujące procesy globalizacyjne, rozwój praw człowieka oraz koncepcję jurysdykcji uniwersalnej, problem państw upadłych czy interwencji humanitarnej powodują, iż dotychczasowe rozumienie suwerenności musi podlegać zmianom. A. Przyborowska-Klimczak, D. Pyć (red.), *Leksykon prawa międzynarodowego publicznego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 462-463.

spotykała się z ostrym sprzeciwem ze strony przedstawicieli rządów, zastaniających się tą zasadą<sup>46</sup>. Stąd też niekiedy stwierdza się, że prawo międzynarodowe faworyzuje konflikty wewnętrzne, dopuszczając możliwość uznania buntowników przeciwko władzy legalnej za stronę wojującą<sup>47</sup>.

Do tego rodzaju konfliktów znajduje zastosowanie art. 3 wspólny dla czterech Konwencji genewskich z 1949 r. oraz II Protokół dodatkowy z 1977 r. dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż Salwador był w tamtym czasie (i jest nadal) sygnatariuszem umów międzynarodowych z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Konwencje genewskie z 1949 r. ratyfikował w 1953 r., natomiast Protokoły dodatkowe do tych konwencji z 1977 r., już w 1978 r.<sup>48</sup>.

Normy zawarte w art. 3 uważane są za prawo zwyczajowe i wprowadzają minimalny standard, poniżej którego strony wojujące nigdy nie powinny schodzić – bez względu na rodzaj konfliktu<sup>49</sup>. Zgodnie z brzmieniem art. 3, *osoby nie biorące bezpośrednio udziału w działaniach wojennych, włącznie z członkami sił zbrojnych, które złożyły broń, oraz osobami, które stały się niezdolne do walki na skutek choroby, ran, pozbawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu, będą we wszelkich okolicznościach traktowane w sposób humanitarny, bez czynienia żadnej różnicy na ich niekorzyść z powodu rasy, koloru skóry, religii lub wiary, płci, urodzenia lub majątku ani z żadnych innych analogicznych powodów. W tym celu są i pozostaną zakazane w stosunku do wyżej wymienionych osób w każdym czasie i w każdym miejscu: zamachy na życie i nietykalność cielesną, a w szczególności zabójstwa we wszelkiej postaci, okaleczenia, okrutne traktowanie, tortury i męki; branie zakładników; zamachy na godność osobistą, a w szczególności traktowanie poniżające i upokarzające; skazywanie i wykonywanie egzekucji bez uprzedniego wyroku, wydanego przez sąd należycie ukonstytuowany i dający gwarancje procesowe, uznane za niezbędne przez narody cywilizowane*<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> M. Szuniewicz, *Próba rekonstrukcji reżimu prawnego „rządzącego” niemiędzynarodowym konfliktem zbrojnym*, [w:] „Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych. Wyzwania XXI wieku” (red.) D. Bugajski, Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2008, s. 67-68.

<sup>47</sup> R. Bieżanek, op. cit., s. 322.

<sup>48</sup> [https://www.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/vwTreatiesByCountrySelected.xsp?xp\\_country\\_Selected=SV](https://www.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/vwTreatiesByCountrySelected.xsp?xp_country_Selected=SV) (dostęp: 25.06.2016).

<sup>49</sup> M. Marcinko, *Podstawowe zasady Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych*, [w:] „Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych” (red.) Z. Falkowski, M. Marcinko, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 63.

<sup>50</sup> M. Flemming, *Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych, Zbiór dokumentów*, (red.) E. Mikos-Skuza, M. Gaska, Wydawnictwo AON, Warszawa 2003, s. 241-242.

Rozwinięciem i uzupełnieniem art. 3 jest II Protokół dodatkowy z 1977 r. , który dotyczy ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. A więc takich, które toczą się na terytorium państwa pomiędzy jej regularnymi siłami zbrojnymi a siłami rozłamowymi lub innymi zorganizowanymi grupami uzbrojonymi. Cechą charakterystyczną tych grup powinno być podleganie odpowiedzialnemu dowództwu oraz sprawowanie przez nie takiej kontroli nad częścią jej terytorium, aby mogły prowadzić ciągłe i spójne operacje wojskowe<sup>51</sup>. W przypadku partyzantki FMLN wszystkie powyżej wymienione warunki zostały spełnione. Jednakże strona rządowa nie przyznała partyzantom statusu strony walczącej w konflikcie wewnętrznym. Według relacji płk. Cash'a, attache wojskowego USA w Salwadorze. „ *salwadorscy oficerowie przechwalali się przede mną, że nie biorą jeńców, bo to tylko dodaje partyzantom powagi. Oni nawet nie nazywali ich jeńcami czy partyzantami. Mówili o nich terroristas...(…)...Jako, że partyzantów zredukowano do statusu terrorystów i przestępców, wszystkich cywilów z pewnych stref sprowadzono do statusu masas- stroników partyzantki, i tym samym uznano za pełnoprawne cele. Utrzymywano na przykład, że na północnym brzegu Toroli (rzeka na północy Salwadoru o długości 100 km- przypis –J.K.) cywile i partyzanci są wymieszani i nie do odróżnienia<sup>52</sup>. Tak więc z góry założono , iż nie będą przestrzegane zapisy wspomnianego Protokołu i to zarówno w odniesieniu do partyzantów, jak i ludności cywilnej. W stosunku do tych ostatnich najistotniejsze znaczenie ma art. 4 zawierający gwarancje podstawowe. Ustalono w nim, iż we wszystkich wypadkach należy traktować ją w sposób humanitarny, bez czynienia jakiegokolwiek różnicy na niekorzyść. Zabronione jest wydawanie rozkazu, by nikogo nie zostawiać przy życiu. Ponadto wymieniono działania przeciwko wspomnianym osobom, które pozostaną zawsze i wszędzie zabronione. Należą do nich: zamachy na życie, zdrowie lub fizyczną albo psychiczną równowagę osób, zwłaszcza zabójstwa, jak też okrutne traktowanie, takie jak tortury, okaleczenia lub wszelkie postacie kar cielesnych; kary zbiorowe; branie zakładników; działania terrorystyczne; zamachy na godność osobistą, w szczególności traktowanie poniżające i upokarzające, gwałt, zmuszanie do prostytucji i wszelkie postacie zamachów na obyczajność; niewolnictwo i handel niewolnikami oraz grabież<sup>53</sup>.*

Ludność cywilna i osoby cywilne korzystają z ogólnej ochrony przed niebezpieczeństwami związanymi z prowadzenia operacji wojskowych. Dlatego nie mogą być przedmiotem ataków, jak również zabrania się przeprowadzania

---

<sup>51</sup> Ibidem, s. 404.

<sup>52</sup> M. Danner, op. cit., s. 54-55.

<sup>53</sup> A. Szpak, *Międzynarodowe Prawo Humanitarne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, s. 287.

wobec nich aktów lub gróźb przemocy, których głównym celem jest jej zastraszanie<sup>54</sup>.

Ponadto zasada humanitarnego traktowania osób cywilnych, jak i kombatantów wyłączonych z walki została zawarta w tzw. Klauzuli Martensa<sup>55</sup>. Z uwagi na jej uniwersalny charakter oraz czasookres funkcjonowania, jest traktowana jako norma prawa zwyczajowego. Zasada ta stanowi, iż: *W przypadkach nie objętych niniejszym protokołem i innymi unormowaniami międzynarodowymi osoby cywilne i kombatanci pozostaną pod ochroną i władzą zasad prawa międzynarodowego wynikających z ustalonych zwyczajów, zasad humanitaryzmu oraz wymagań powszechnego sumienia*<sup>56</sup>. Warto również w tym miejscu wspomnieć, iż humanitarne traktowanie wymienionej kategorii osób wynika nie tylko z prawa traktatowego, ale przede wszystkim zwyczajowego. W *Studium poświęconym zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu: wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego*, które stanowi zbiór zasad prawa zwyczajowego, a więc *ius cogens*, osoby cywilne oraz osoby wyłączone z walki powinny być traktowane humanitarnie, a przy stosowaniu międzynarodowego prawa humanitarnego zabronione jest czynienie różnic ze względu na kolor skóry, płeć, język, religię lub wierzenia, poglądy polityczne, pochodzenie narodowe lub społeczne, majątek, urodzenie itp. Zabronione jest w stosunku do tych osób dokonywanie zabójstw, stosowanie tortur, okrutne i nieludzkie traktowanie, zamachy na ich godność osobistą, gwałty, przemoc seksualna oraz stosowanie kar cielesnych. Powyższe osoby nie mogą być traktowane jako zakładnicy i nie mogą podlegać zbiorowemu ukaraniu<sup>57</sup>.

Zasada humanitarnego traktowania znajduje zastosowanie do stron walczących niezależnie od przyczyn konfliktu zbrojnego i niezależnie od słuszności sprawy, w imię której występuje każda ze stron konfliktu. Okoliczność, że wojna jest nielegalna, nie stoi bowiem na przeszkodzie, by działania wojenne były poddane określonym regułom prawnym.- zwłaszcza gdy wymagają tego względy humanitarne<sup>58</sup>.

W przypadku wojny domowej w Salwadorze wszystkie unormowania zawarte w obowiązujących to państwo aktach prawa międzynarodowego zostały złamane.

---

<sup>54</sup> M. Flemming, op. cit., s. 408.

<sup>55</sup> Fiodor Martens- rosyjski prawnik i dyplomata. Profesor uniwersytetu w Petersburgu. Delegat na konferencje haskie w 1899 i 1907 r.. Na jego wniosek zamieszczono w IV konwencji haskiej z 1907 r. ogólną zasadę humanitaryzacji działań wojennych i na jego cześć nazwano ją Klauzulą Martensa. *Encyklopedia PWN*, t. 2, Warszawa 1991, s. 440.

<sup>56</sup> M. Flemming, op. cit., s. 361-362.

<sup>57</sup> J. M. Henckaerts, *Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu: wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego*, Wydawca: Ośrodek Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego przy Zarządzie Głównym PCK, Warszawa 2006, s. 39-40.

<sup>58</sup> M. Marcinko, op. cit., s. 63.



## PODSUMOWANIE

Biorąc pod uwagę stosunek liczby ofiar do populacji kraju, salwadorska wojna domowa, toczona w latach 1980- 1992, była jednym z najbardziej krwawych konfliktów zbrojnych, który miał miejsce w Ameryce Łacińskiej pod koniec XX wieku.

W czasie jego trwania belligerenci łamali praktycznie wszystkie normy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych odnoszące się do konfliktów wewnętrznych, pomimo tego, że Salwador był ich sygnatariuszem.

Ze szczególnym okrucieństwem działania zbrojne były prowadzone przez wojska rządowe. Jego specjalny, wyszkolony i wyposażony przez Amerykanów, batalion dokonał masakry około 1000 cywilnych mieszkańców Departamentu Morazan. Biorąc pod uwagę fakt, iż powyższy mord był elementem szerszego planu represji wobec cywilnej ludności wiejskiej, uważam, iż daną zbrodnię należałoby określić jako „zbrodnię przeciwko ludzkości”. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię W. A. Schabas’a, według którego: *Rozciągnięcie pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości na konflikty o charakterze międzynarodowym wzmacnia uznanie odpowiedzialności karnej jednostek za poważne naruszenie praw człowieka*<sup>59</sup>.

Niestety do chwili obecnej nikt z osób odpowiedzialnych za podjęcie decyzji o przeprowadzeniu eksterminacji wspomnianej ludności oraz za jej wykonanie nie stanął przed odpowiednio ukonstytuowanym trybunałem.

Otwartym pozostaje również pytanie: Dlaczego Rada Bezpieczeństwa ONZ na mocy rezolucji nie utworzyła Międzynarodowego Trybunału Karnego do osądzenia zbrodni wojennych, które zostały popełnione w czasie wojny domowej w Salwadorze, podobnie jak to uczyniono w przypadku wojny jugosłowiańskiej ( Rezolucja nr 827 z 25 maja 1993 r.) i wojny domowej w Rwandzie (Rezolucja nr 955 z dnia 8 listopada 1994 r.).

Jedyną, ale bardzo mglistą, nadzieją na postawienie przed sądem osób winnych tej zbrodni, jest przeprowadzenie wnikliwego dochodzenia w tej sprawie przez salwadorski rząd. Zresztą takie polecenie skierował do niego w grudniu 2012 r. Międziamerykański Trybunał Praw Człowieka<sup>60</sup>, w opinii którego amnestia dla osób biorących udział w konflikcie, zawarta we wspo-

---

<sup>59</sup> A. Szpak, *Problematyka odpowiedzialności sprawców zbrodni wojennych popełnianych podczas międzynarodowych konfliktów zbrojnych*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2013, nr 4, s. 184.

<sup>60</sup> Międziamerykański Trybunał Praw Człowieka- autonomiczna instytucja sądowa, która służy do wspierania i promowania podstawowych praw i wolności w Amerykach. <http://www.corteidh.or.cr/corte/estatuto.cfm?lang=en> (dostęp: 01.07.2016).

mnianej już wcześniej umowie pokojowej, nie dotyczy tych, którzy dopuścili się zbrodni wojennych<sup>61</sup>. Niezwykle istotną rzeczą jest niedopuszczenie do tego, aby sprawcy zbrodni wojennych dokonywanych w czasie niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego byli traktowani łagodniej niż ci, którzy popełniają te same zbrodnie w czasie konfliktów międzynarodowych<sup>62</sup>. Należy zgodzić się z Agnieszką Szpak, iż powinniśmy zastanowić się nad sensem dalszego utrzymywania rozróżnienia pomiędzy dwoma reżimami prawnymi konfliktów zbrojnych i konsekwencjami karnymi tego rozróżnienia za podobnie okrutne czyny<sup>63</sup>. Rodzaj konfliktu nie powinien mieć wpływu na wysokość kary wymierzonej zbrodniarzom wojennym, a ustawa o amnestii nie może ich chronić. A takie możliwości daje poniekąd art. 6 (5) II Protokołu dodatkowego, który stanowi, iż: *po zakończeniu działań zbrojnych władze sprawujące rządy dołożą starań, by objąć możliwie szeroką amnestią osoby, które uczestniczyły w konflikcie zbrojnym, oraz takie które były pozbawione wolności z powodów związanych z konfliktem zbrojnym, zarówno internowane, jak i uwięzione*<sup>64</sup>.

Mając na uwadze to, iż salwadorskie elity nie są szczególnie zainteresowane wyjaśnieniem tego zdarzenia, oraz stosunkowo długi, trzydziestopięcioletni okres czasu, jaki od niego upłynął, uważam, iż będzie to kolejna zbrodnia wojenna za którą jej inicjatorzy i wykonawcy nie zostaną ukarani.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Bierzanek R., *Wojna a prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1982.
- [2] Danner M., *Masakra w El Mozote. Opowieść o deprawacji władzy*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2013.
- [3] *Encyklopedia PWN*, t. 2, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1991.
- [4] Flemming M., *Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych, Zbiór dokumentów*, (red.) E. Mikos-Skuza, M. Gaska, Wydawnictwo AON, Warszawa 2003.
- [5] Henckaerts J. H., *Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarne: wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego*, Wydawca: Ośrodek Upowszechnia-

---

<sup>61</sup> Szerzej na temat amnestii: T. Lachowski, *Sprawiedliwość czy bezkarność? Legalność amnestii w świetle prawa międzynarodowego*, [w:] *Stosunki międzynarodowe: Regiony, historia, problemy*, (red.) G. Stachowiak, Kraków 2014.

<sup>62</sup> A. Szpak, *Problematyka...*, op. cit., s. 197.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>64</sup> M. Flemming, op. cit., s. 406.

- nia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego przy Zarządzie Głównym PCK, Warszawa 2006.
- [6] Kapuściński R., *Wojna futbolowa*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1991.
- [7] Karbowski A., *Antykomunistyczna krucjata wojna domowa w Salwadorze w latach 1980-1992*, <http://www.ngopole.pl>
- [8] Keegan J., *Historia wojen*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1998.
- [9] Lachowski T., *Sprawiedliwość czy bezkarność? Legalność amnestii w świetle prawa międzynarodowego*, [w:] *Stosunki międzynarodowe: Regiony, historia, problemy*, (red.) G. Stachowiak, Kraków 2014.
- [10] Leo Grande W.M., *Our Own Backyard: The United States In Central America, 1977–1992*, University of North Carolina Press 1998.
- [11] *Masakra w El Mozote. Brutalna zbrodnia, kłamstwa i brak kary - rozmowa z Markiem Dannerem, wybitnym amerykańskim reporterem.* <http://ksiazki.wp.pl>
- [12] Marcinko M, *Podstawowe zasady Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych*, [w:] „Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych” (red.) Z. Falkowski, M. Marcinko, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014.
- [13] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1996.
- [14] Oficina de Tutela Legal del Arzobispado, *Investigación de la Masacre de El Mozote y Lugares Aledanos*, November 9, 1991.
- [15] Parry R., *Lost history: Death, lies and bodywashing. The USA's secret war in El Salvador 1981-1992*, <http://flag.blackened.net/revolt/mexico/usa/secsal.html>.
- [16] Przyborowska- Klimczak A., Pyć D. (red.), *Leksykon prawa międzynarodowego publicznego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012.
- [17] Szpak A., *Problematyka odpowiedzialności sprawców zbrodni wojennych popełnianych podczas niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2013, nr 4.
- [18] Szpak A., *Międzynarodowe Prawo Humanitarne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014.

- [19] Szuniewicz M., *Próba rekonstrukcji reżimu prawnego „rządzącego” międzynarodowym konfliktem zbrojnym*, [w:] „Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych. Wyzwania XXI wieku” (red.) D. Bugajski, Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2008.
- [20] *The Massacre at El Mozote. The need to remember*, [www.hrw.org/reports/pdfs/e/elsalvdr/elsalv923.pdf](http://www.hrw.org/reports/pdfs/e/elsalvdr/elsalv923.pdf).
- [21] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, (red.) S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- [22] Vitali A., *Oskar Romero. Pasterz owiec i wilków*, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2011.
- [23] Zawadzka N., *Czystki etniczne- analiza prawną międzynarodowa*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Międzynarodowego” 2011, nr 2.
- [24] Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553.
- [25] Dz. U. z 2003 r., nr 78, poz. 708.
- [26] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Salwador-Historia;4575285.html>
- [27] <http://www.nytimes.com/1992/02/21/world/roberto-d-aubuisson-48-far-rightist-in-slvador.html>
- [28] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Salwador-Historia;4575285.html>
- [29] <https://bohdanpietka.wordpress.com/2014/12/09/masakra-w-el-mozote/>
- [30] <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2012/11/el-salvador-urged-respond-el-calabozo-massacre-survivors-demands>
- [31] <https://www.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/vwTreatiesByCountrySelected.xsp?xpcountry Selected=SV>
- [32] <http://www.bbc.com/news/world-latin-america-20675619>
- [33] <http://www.corteidh.or.cr/corte/estatuto.cfm?lang=en>

## ABSTRACT

The collapse of the Eastern Bloc in the late 80s marked the end of the Cold War. Along with it finished majority of regional and local conflicts, which were supported by the USA and USSR. One of them was civil war in El Salvador (1980-1992). The two primary actors in this war were a Marxist-Leninist guerrilla group, called the Farabundo Martí National Liberation Front (FMLN), and the government

of El Salvador. The FMLN was supported by the Nicaraguan, Cuban, and Soviet governments. El Salvador's government, which was backed politically, economically and militarily by the United States. Salvadoran armed forces were responsible for the majority of human rights violations committed during the conflict. In December 1981 selected soldiers of the Salvadoran Army's, American-trained Atlacatl Battalion entered the villages of El Mozote, El Mozote, La Joya, Rancheria, Los Toriles , Jacote Amarillo and Cerro Pando, where they have murdered about 1000 of men, women, and children, often by decapitation. Until these days, the crime remain unpunished.

**kmdr por. mgr Radosław Maślak**

## **SAMORZĄD TERYTORIALNY, A KWESTIA BEZPIECZEŃSTWA**

### **STRESZCZENIE**

28 lat od wolnych wyborów to powrót Polski do Europy i sprawdzian demokracji w różnych aspektach życia społecznego kraju. Proces ten przekłada się również na kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego przez organy administracji samorządowej. Celem artykułu jest wskazanie wybranych elementów współpracy samorządu terytorialnego i istoty silnego społeczeństwa obywatelskiego, jako ważnego gwaranta w procesie budowania ochrony bezpieczeństwa społeczeństwa lokalnego.

Słowa kluczowe: samorząd terytorialny, państwo, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo narodowe, społeczeństwo obywatelskie.

### **WSTĘP**

W wyniku zmian politycznych po 1989 r. wzrosło znaczenie prawa w zakresie zrzeszania się, a organizacje pozarządowe zaczęły rozwijać się i działać niezależnie. Pierwsze wybory samorządowe w 1990 r. dały możliwość tworzenia się organizacji w oparciu o konkretne obszary aktywności, w tym bezpieczeństwa, jako jednej z najistotniejszych sfer życia zbiorowości lokalnej. Dzięki tym zmianom oraz na skutek rozwijającej się decentralizacji władzy, coraz większy zakres kompetencji przejmowany był przez samorządy. Jednocześnie udało się zapoczątkować nowy rozdział w kontaktach na linii samorząd – organizacje samorządowe, co przyniosło nowe korzyści wynikające z tej współpracy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Bartoszewicz, *Przewodnik po NGO*, Gdynia, 2011, s 6.

## ISTOTA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Samorząd terytorialny w swoim pojęciu ma szerokie znaczenie. Stanowi on wspólnotę mieszkańców na określonym terytorium, zakres uprawnień i podmiotowość prawną oraz jest instytucjonalną formą organizacji państwa. Istotną pozycją ustrojową samorządu terytorialnego jest jego miejsce w ustroju państwa<sup>2</sup>. Jedną z jego funkcji jest budowanie demokracji i decentralizacji władzy publicznej. Samorząd terytorialny realizuje zadania publiczne: własne i zlecone na podstawie ustawy lub porozumienia z administracją rządową. Czynnikiem niezbędnym do ich wykonywania jest posiadanie własnego mienia, finansów i administracji. Jednocześnie są to instrumenty realizacji celów do wykonywania zadań społeczno-gospodarczych.

Celem działalności samorządu terytorialnego jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty w ramach samorządu, jak również indywidualnych potrzeb mieszkańców przy jednoczesnym rozwoju lokalnym<sup>3</sup>. Najistotniejszymi cechami samorządu są przepisy prawa, które zabezpieczają określonym grupom społecznym i wybranym przez nie organom możliwość kierowania i zarządzania własnymi sprawami. Grupy te wykonują zadania samorządu, które obligatoryjnie z mocy ustawy należą do administracji publicznej. Proces ten odbywa się na zasadach i formach, które przewiduje ustawa w sposób nienaruszający samodzielności dla danej jednostki samorządowej<sup>4</sup>. Prawny kształt systemu organizacyjnego administracji samorządowej, obok obligatoryjnej przynależności mieszkańców do wspólnoty samorządowej, opiera się na poszanowaniu prawa własności jednostek samorządowych i innych osób prawnych w ramach samorządu.

Kolejnymi, istotnymi założeniami jest zasada pomocniczości, ustawa gwarantująca samodzielność samorządu oraz sądowa ochrona samorządów<sup>5</sup>. Zasada pomocniczości (subsidiarności) stanowi jedną z fundamentalnych zasad organizacji państwa demokratycznego i w sposób jednoznaczny odrzuca „zależność hierarchiczną”<sup>6</sup>. Jej zapisy zawarte są w preambule Konstytucji RP, która określa ją jako zasadę, na której ma opierać się podział odpowiedzialności oraz kompetencje poszczególnych organów władzy publicznej.

Przepisy zawierające postanowienia odnośnie działalności samorządu terytorialnego zawarte są w Światowej Deklaracji Samorządu Lokalnego, która uchwalona została na 27. Światowym Kongresie Międzynarodowego Związku

<sup>2</sup> Por.: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Rozdział VII „Samorząd Terytorialny”, Dz. U. Nr 78. poz. 483.*

<sup>3</sup> J. Sulimierski, J. Wyporska, M. Sieniuc, J.P. Tarno, *Samorząd terytorialny w Polsce*, 2004, s. 38

<sup>4</sup> Z. Leoński, *Ustrój i zadania samorządu terytorialnego w RP*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2006 r. .... s. 114

<sup>5</sup> S. Cieślak, *Praktyka organizowania administracji publicznej*, Difin, Warszawa, 2004, s. 104.

<sup>6</sup> W języku angielskim: *subsidiarity*, stąd często stosowana jest nazwa *subsidiarności*.

Władz Lokalnych, który odbył się w dniach 22 – 26 września 1985 r. w Rio de Janeiro. Zgodnie z jej zapisem samorząd lokalny stanowi prawo i powinność władz lokalnych do regulowania i zarządzania sprawami publicznymi dla dobra społeczności lokalnej. Ponadto dokument stwierdza fakt, że zarówno zasada samorządu lokalnego, jak i podstawowe kompetencje władz lokalnych powinny być zapisane w konstytucji lub ustalone w drodze ustawowej. Tego samego roku uchwalono przepisy Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego<sup>7</sup>, która ustala:

- zasady samorządu lokalnego w odniesieniu do wewnętrznych przepisów prawnych i w miarę możliwości w konstytucjach;
- samorząd komunalny, jako prawo i faktyczną możliwość komunalnych korporacji lokalnych do regulowania i kształtowania, w ramach ustaw, znacznej części spraw publicznych, na własną odpowiedzialność;
- podstawowe kompetencje korporacji komunalnych zawarte w konstytucji lub ustawach (postanowienie to nie wyklucza jednak zlecenia komunalnym korporacjom lokalnym określonych kompetencji w ramach ustaw);
- komunalne korporacje terytorialne, które w ramach ustaw stanowią prawo do zajmowania się wszelkimi sprawami, które nie zostały wyłączone z ich kompetencji lub przekazane innym organom;
- zasady nadzoru administracyjnego nad komunalnymi korporacjami lokalnymi, który powinien być sprawowany tylko w sposób określony w konstytucji lub ustawach zwykłych i w przypadkach tam przewidzianych, celem nadzoru nad działalnością komunalną może być zasadniczo tylko zapewnienie przestrzegania ustaw i zasad konstytucji;
- sposób nadzoru nad komunalnymi korporacjami lokalnymi, który musi być tak sprawowany, aby przestrzegana była zasada proporcjonalności pomiędzy stosowanymi środkami nadzoru i znaczeniem chronionych przez ten nadzór interesów<sup>8</sup>.

Obywatel stanowi podstawowy podmiot wszelkich spraw, a w imię zasady pomocniczości to inne instytucje powinny być stworzone, jako organy pomocnicze do działań i potrzeb skierowanych do obywatela. Funkcjonuje tutaj system pewnej „hierarchii odwróconej”, której instytucje stanowią nadbudowę w miejscach, gdzie mniejsze organizacje, położone bliżej obywatela nie są w

---

<sup>7</sup> Europejska Karta Samorządu Terytorialnego (European Charter of Local Self-government), dokument Rady Europy, którego zapisy regulują status samorządów lokalnych w stosunku do relacji władz poszczególnych państw. Karta została przyjęta przez Stałą Konferencję Gmin i Regionów Europy 15 października 1985 r., a w życie weszła z dniem 1 września 1988 r. Karta zawiera spis zasad istotnych dla prawidłowego funkcjonowania samorządu lokalnego, definiuje pojęcie samorządu oraz wskazuje na samorząd lokalny jako główny element demokracji. Ponadto odnosi się do ograniczonej kontroli administracyjnej, która sprowadza się jedynie do sposobów określonych w konstytucji lub danej ustawie w zakresie legalności i celowości działania.

<sup>8</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Warszawa, 2012, s. 18 – 19.



stanie wykonać bardziej złożonych zadań. W praktyce – gmina zajmuje się realizacją spraw pojedynczego człowieka, powiat natomiast stanowi organ pomocniczy w stosunku do gminy, a województwo organ pomocniczy w relacji do powiatu. Podobne przełożenie ma zastosowanie w stosunku do państwa i jego rządu. Państwo wykonuje funkcje pomocnicze w stosunku do instytucji i organizacji, które działają w jego ramach i są w relacjach określanych „bliżej obywatela”. Mimo, że zasada pomocniczości nie posiada bezpośrednich kompetencji prawnych, to jednak w wyraźny sposób wytycza kierunki, jakie mają wpływ na regulacje prawne, które kształtują ustrój państwa i zadania poszczególnych jego organów.

Konstytucja i inne ustawy gwarantują samodzielność samorządu terytorialnego. Na ich podstawie istnieje prawo zaskarżenia do sądu powszechnego takich działań, które uderzają w jego samodzielność<sup>9</sup>. W wymiarze ogólnoeuropejskim samorząd terytorialny jest określany, jako prawo i zdolność społeczności lokalnej do kierowania i zarządzania zasadniczą częścią spraw publicznych na ich własną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców<sup>10</sup>.

Kształtowanie się ładu normatywno-prawnego przekłada się na jakość samorządu. Na pojęcie „dobrego samorządu” wpływają składowe dobra publicznego, które określają konstytucyjne relacje z państwem opierające się na ładzie społeczno-gospodarczym. Na jej podstawie określone są zakresy działania samorządów i ich kompetencje oraz obszary realizacji funkcji dla dobra publicznego. Przez ponad 40 lat w Polsce funkcjonował samorząd, który stanowił jedynie organ scentralizowanej administracji państwowej opartej na wyznaczonej hierarchii. Powyższa sytuacja spowodowała nowelizację ustawy zasadniczej, która pozwoliła na przyjęcie przez Sejm szeregu ustaw dotyczących zarządzania lokalnego<sup>11</sup>. Reforma administracyjna miała stworzyć dla samorządu takie warunki, które zapewniłyby jego działanie, jako rzeczywistego gospodarza na własnym terytorium. Sprowadzało się to m.in. przy decentralizacji władzy wykonawczej, a w konsekwencji do rozszerzenia świadczenia usług publicznych w ramach samodzielności samorządów funkcjonujących na własne konto i do odpowiedzialności na poziomie lokalnym.

Zasada subsydiarności, jako jeden z atrybutów państw demokratycznych, przewiduje istotną rolę samorządu terytorialnego w postaci przedłużonego ramienia państwa, jako organu władzy publicznej, który

<sup>9</sup> Art. 2 Ustawy o Samorządzie, Art. 2 Ustawy o Samorządzie Powiatowym, Art. 6 Ustawy o Samorządzie Wojewódzkim.

<sup>10</sup> Europejska Karta Samorządu Lokalnego, międzynarodowa konwencja, która została ratyfikowana i podpisana przez Polskę w 1993 r.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, DzU 1990, nr 16, poz. 95, t.j. DzU, 2001, nr 142, poz.1591 z późn. zm.;Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczegółowych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw, DzU 1990, nr 34, poz. 198.

uczestniczy w organizacji świadczeń i przekazywania usługi dobra publicznego. Proces ten stanowi domenę państwa demokratycznego, suwerennego o rynkowym systemie gospodarowania, a jego wartości i kategorie funkcji państwa zostały wyszczególnione, jako:

- obrona narodowa, obrona społeczeństwa przed napaścią ze strony innych społeczeństw;
- zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego wraz ze skutecznie działającym systemem wymiaru sprawiedliwości;
- dystrybucja dóbr publicznych, których dostępność leży w interesie ogółu społeczeństwa<sup>12</sup>.

W uzupełnieniu powyższej teorii można wymienić inne funkcje państwa:

- ochronę praw własności, która wchodzi w skład ochrony ładu – zwalczanie przestępczości;
- niwelowanie negatywnych efektów zewnętrznych, jako skutków szkodliwej działalności gospodarczej;
- funkcjonowanie systemu pieniężnego;
- gospodarowanie dobrami publicznymi<sup>13</sup>.

W oparciu o organy władzy i administracji publicznej, na których spoczywa obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa społeczeństwo może właściwie funkcjonować.<sup>14</sup> Administracja samorządowa, na skutek reformy ustrojowej przejęła odpowiedzialność za realizację części zadań publicznych w państwie oraz na podstawie ustawy zadania z zakresu administracji rządowej. Dziedziną priorytetową w działalności administracji publicznej jest bezpieczeństwo narodowe. Jest to zgodne z główną zasadą dziedziny prawa administracyjnego. Jest to zasada realizacji dobra wspólnego, które jest czynnikiem integrującym społeczeństwo i wartości, dla których ochrony ustanawia się prawo.

Zawarte w ustawach wartości, które zapisują się w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego dotyczą m.in.: bezpieczeństwa zewnętrznego państwa, bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, ochrony życia i zdrowia obywateli, gwarancji wolności myślenia i działania obywateli, ochrony i korzystania z zasobów środowiska, tworzenia wartości społecznych, gospodarczych, naukowych oraz rozwoju kulturowego<sup>15</sup>.

Istotne zapisy w kwestiach bezpieczeństwa narodowego zawarte są w Traktacie Lizbońskim w dziedzinie dotyczącej Przestrzeni Wolności,

---

<sup>12</sup> A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. . PWN, Warszawa 1954, s. 235.

<sup>13</sup> J. Beksiak, *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, PWN, Warszawa 2001, s. 156.

<sup>14</sup> M. Karpiuk, *Samorząd terytorialny a państwo. Prawne instrumenty nadzoru nad samorządem gminnym*, Lublin 2008, s. 58.

<sup>15</sup> R. Jakubczak, *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Bellona, Warszawa 2003, s.73-74.

Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości. Z zapisu wynika, że Unia szanuje funkcję państw członkowskich polegającą m.in. na *utrzymaniu porządku publicznego i ochronie bezpieczeństwa narodowego*. Jednocześnie jest zastrzeżenie, że bezpieczeństwo narodowe pozostaje w zakresie wyłącznej odpowiedzialności każdego państwa członkowskiego<sup>16</sup>.

Sięgając do odniesień historycznych, państwo suwerenne i demokratyczne zgodnie z kategoriami przedstawionymi przez Adama Smitha powinno realizować nw. funkcje:

- w ramach bezpieczeństwa narodowego, ochronę społeczeństwa przed napaścią ze strony innych niezależnych społeczeństw;
- w ramach bezpieczeństwa wewnętrznego oraz skutecznego wymiaru sprawiedliwości, zapewnienie skutecznej ochrony dla społeczeństwa przed naciskiem i niesprawiedliwością ze strony współobywateli<sup>17</sup>.

### **POJĘCIE BEZPIECZEŃSTWA W ODNIESIENIU DO PAŃSTWA**

Na pojęcie bezpieczeństwa składa się czynnik subiektywny, który odnosi się do postrzegania zagrożeń, jak i obiektywny, który jest odzwierciedleniem rzeczywistych, realnych zagrożeń. Istotną kwestią w tym obszarze jest kultura bezpieczeństwa. Składa się na nią kultura duchowa, świadomościowa, jako czynnik subiektywny, kultura organizacyjna różnych podmiotów, w tym struktur wielostronnych, jako czynnik subiektywno-obiektywny oraz kultura materialna, która zawiera się w obronności (infrastruktura, technologie), jako czynnik obiektywny<sup>18</sup>. Istotnym zagadnieniem jest zasada postrzegania bezpieczeństwa oraz zagrożeń, jakie oddziałują na jednostki i określone grupy społeczne, a tym samym metody jego zapewnienia. Ostatnie lata i liczne wydarzenia spowodowały, że kwestie związane z analizą badań nad bezpieczeństwem i kulturą bezpieczeństwa ulegają ciągłym zmianom. Jeszcze większą ewolucję przechodzą zagadnienia związane z pojęciem strategii, która wcześniej odnosiła się do działań wojska i działań wojennych, a obecnie znajduje się w obszarze niemal każdej ludzkiej działalności. W obecnych czasach kwestie związane z bezpieczeństwem narodowym wybiegają zdecydowanie dalej niż jedynie ochrona granic i suwerenność<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> J. Barcz, *Traktat konstytucyjny - umocnienie roli parlamentów narodowych w procesie integracji europejskiej*, Publikacje Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 2008, s. 24.

<sup>17</sup> Por.: A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2. PWN, Warszawa 1954, s. 235.

<sup>18</sup> Por.: A. Cieślarczyk, *Kultura bezpieczeństwa w realiach XXI wieku*, [w:] *Czynić świat bardziej bezpiecznym*, t. 1, pod red. A. Cudowskiej i J. Kunikowskiego, Siedlce 2007, s. 105-109.

<sup>19</sup> J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków, 2008, s. 223.

Wraz z poszerzającym się światowym procesem globalizacji, w którym uczestniczy Polska, z jednej strony tworzą się szanse rozwoju i widoczne są pozytywne aspekty, a z drugiej rodzą się bezpośrednie zagrożenia.

Nasilające się w ostatnim czasie sprzeczne interesy określonych grup lokalnych i poszczególnych społeczeństw powodują niebezpieczne sytuacje, które prowadzą do zachowań przestępczych, a nawet konfliktów zbrojnych o zasięgu międzynarodowym. To właśnie człowiek ma udział i sam prowokuje największą przestrzeń działań niebezpiecznych w stosunku do drugiego człowieka. Konsekwencją takich zachowań są międzynarodowe akty terrorystyczne, których ofiarami są bezbronni ludzie, działalność zorganizowanych grup przestępczych, przestępstwa o charakterze korupcyjnym wpływające na systemy informatyczne. Polska, jako członek Unii Europejskiej poprzez zniesienie kontroli na granicach narażona jest na zagrożenia, które nie mają praktycznie reguł działania i ograniczeń. Dodatkowo istotnym zagrożeniem w aspekcie bezpieczeństwa są naturalne zjawiska takie jak: klęski żywiołowe, powodzie, huragany, pożary, gradobicia itp. Paradygmat zagrożeń poddawany jest ciągłym zmianom, którym wraz z rozwojem stosunków międzynarodowych towarzyszy dynamika przeobrażeń przejawiająca się brakiem jakichkolwiek zasad oraz rosnącą bezwzględnością i brutalnością. Na taki stan rzeczy składa się koniec dwubiegunowego podziału świata, obniżenie poziomu życia, rosnące epidemie, powstawanie dużych aglomeracji, zagrożenia płynące z rozwiązań sieciowych internetu, telewizji, środków masowego przekazu, wzrost przemytu narkotyków, zmniejszanie się zasobów rolnych. Ponadto na arenie międzynarodowej: niestabilność regionu po rozpadzie ZSRR, handel bronią i łatwy dostęp do różnorodnego uzbrojenia, wzrost zaangażowania trans-nacjonalnych grup ideologicznych, rozszerzenie zasięgu wpływów korporacji ponadnarodowych i wzrost ich zysków<sup>20</sup>.

Bezpieczeństwo państwa stanowi praktyczny wyraz realizacji zadań wynikających z polityki bezpieczeństwa państwa. Podstawową funkcją organów władzy i administracji rządowej i samorządowej jest zapewnienie bezpieczeństwa obywateli i społeczności lokalnych oraz w wymiarze ogólnym całego narodu, jako państwa. Istotnym zagadnieniem w tym obszarze jest kierowanie bezpieczeństwem narodowym, na które składa się działalność organów władzy i administracji odpowiedzialnych za wykonywanie funkcji bezpieczeństwa państwa w ramach działających relacji kompetencyjnych wspólnie z aparatami pomocniczymi: administracyjnym, organizacyjnym i sztabowym<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> Por.: A. Ciupciński, K. Malak, *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*. AON, Warszawa 2004, s.50

<sup>21</sup> S. Koziej, *kierowanie bezpieczeństwem narodowym, skrypt internetowy*, [www.koziej.pl](http://www.koziej.pl) Warszawa 2008, s.1.

W sytuacjach szczególnych zagrożeń, jeżeli zwykle środki konstytucyjne są niewystarczające, może zostać wprowadzony odpowiedni stan nadzwyczajny: stan wojenny, stan wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej<sup>22</sup>.

W istotny sposób do kwestii kształtowania strategii bezpieczeństwa i roli jaką zajmuje samorząd terytorialny odnosi się *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Opierając się na konstytucyjnej zasadzie decentralizacji, samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej, w trakcie wykonywania posiadanych w ramach ustaw ważnych zadań publicznych. Samorząd terytorialny realizuje zadania związane z bezpieczeństwem publicznym, jako zadania własne w ramach porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na poziomie gmin i powiatów. Wyznaczanie i koordynacja zadań w powyższym obszarze może być realizowane tylko w ramach przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Istotna jest zasada zespolenia terytorialnego administracji, która wzmacnia samorządowe organy administracji publicznej o właściwości ogólne na poziomie gminy i powiatu. Nadzór ze strony administracji rządowej w stosunku do samorządu terytorialnego, z wyjątkiem sytuacji stanów nadzwyczajnych, z zasady jest ograniczony przepisami Konstytucji RP<sup>23</sup>.

Najnowszym dokumentem, który określa interesy narodowe i cele strategiczne w kwestii bezpieczeństwa, zgodnie z wartościami i zasadami zawartymi w *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* jest *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Powyższy dokument wskazuje potencjał bezpieczeństwa narodowego oraz poddaje ocenie środowisko bezpieczeństwa Polski w wymiarze globalnym, regionalnym i krajowym. Jednocześnie przedstawia trendy rozwojowe i działania państwa konieczne do określenia zdefiniowanych interesów, celów oraz kierunków i przygotowania systemów w obszarze bezpieczeństwa narodowego<sup>24</sup>.

## **BEZPIECZEŃSTWO W UJĘCIU SZCZEBŁA LOKALNEJ ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ**

Jednym z najbardziej elementarnych potrzeb człowieka jest poczucie bezpieczeństwa. Jego utrzymanie stanowi jedno z najstarszych zadań publicznych, które jest ściśle związane z genezą i rozwojem władzy publicznej. Na przestrzeni wieków zagadnienie bezpieczeństwa publicznego stanowiło i

<sup>22</sup> Art. 230 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (DzU z dnia 16 lipca 1997 r.)

<sup>23</sup> *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2013, s. 20-41.

<sup>24</sup> *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 7.

stanowi jeden z najistotniejszych problemów społecznych<sup>25</sup>. Można rozróżnić kilka poziomów bezpieczeństwa ze względu na sposoby zarządzania. Poziom zapewnienia bezpieczeństwa jest uzależniony od właściwego funkcjonowania szczebli organizacji systemu, ze szczególnym uwzględnieniem ujęcia szczebla lokalnego, za które odpowiadają prezydenci, wójtowie, burmistrzowie oraz starostowie.

Samorząd terytorialny, obok administracji publicznej, instytucji państwowych, organizacji i stowarzyszeń oraz sektora prywatnego, wpisuje się w działania systemu pozamilitarnego. Stanowi on system obrony państwa, którego celem jest zapewnienie zdolności do wykonywania zadań mających na celu przeciwdziałanie potencjalnym zagrożeniom i agresji militarnej.

Pojęcie bezpieczeństwa często definiuje się, jako brak zagrożeń, co nie ma odniesienia do rzeczywistości, ponieważ jako społeczeństwo żyjemy w otoczeniu ciągłego ryzyka. Przestrzeń ryzyka jest wszechobecna i nieunikniona, a kwestią kluczową jest zagadnienie – na jakim poziomie akceptowane jest występowanie ryzyka. Bezpieczeństwo stanowi stan otoczenia cywilizacyjnego i środowiska naturalnego danej społeczności lokalnej. Aktualny model zarządzania bezpieczeństwem w odniesieniu do poziomu lokalnego opiera się na autonomicznym funkcjonowaniu poszczególnych służb, które są zobligowane do składania sprawozdań przed organami samorządowymi. Sposób działania administracji zespolonej, na którą składa się strategia określonych służb, opiera się przede wszystkim na reagowaniu na występujące zdarzenia. Istnieje tutaj paradygmat *gotowości bojowej*, który przejawia się obniżeniem ryzyka poprzez szybką i skuteczną reakcję na minimalizację niekorzystnego zdarzenia. Powyższe zarządzanie, które sprowadza się do tworzenia zakazów i nakazów często powoduje zamknięcie się określonych służb dla społeczności lokalnej, co powoduje brak dialogu. Wpływa to niekorzystnie na kwestie związane z uświadamianiem odnośnie zagrożeń i wymaganych zachowań adekwatnie do okoliczności powstałego zdarzenia i wspomagania akcji ratowniczej. Inna kwestia to sfera prewencji, która związana jest ze świadomością społeczeństwa w stosunku do przyczyn powstawania niekorzystnych zdarzeń oraz rozwiązań mających ułatwić ich uniknięcie.

Organy samorządu terytorialnego wykonują zadania w ramach umacniania obronności RP, a niektóre z nich dotyczą takich zagadnień jak:

- konsultacja realizowanych zadań na danym obszarze administrowanym przez organ samorządowy;
- wprowadzenie ujednoczonych procedur w ramach osiągnięcia gotowości do współdziałania organów samorządowych, powołanych zespołów reagowania kryzysowego, służb mundurowych, podsystemów pozamilitarnych;

---

<sup>25</sup> I. Szelağ, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego, jako zadanie własne samorządu lokalnego*, e-Politikon, Bezpieczeństwo państwa, Kwartalnik naukowy ośrodka politologicznych UW, nr VI, Warszawa, 2013, s.172.

- stworzenie stanowisk dla zabezpieczenia działań na terenie administrowanym w sytuacjach kryzysowych i w systemie codziennym;
- stworzenie niezbędnego systemu logistycznego do dyspozycji sił zbrojnych;
- skompletowanie baz danych działalności samorządu;
- wprowadzenie spójnych procedur informacji ogólnej i powiadamiania;
- zapewnienie systemu zabezpieczenia i ochrony budynków-instytucji o ważnym znaczeniu terytorialnym;
- kontrola nad opracowaniem i wdrożeniem planu świadczeń na rzecz sił zbrojnych i jednostek organizacyjnych<sup>26</sup>.

Istotną, zachodzącą zmianą w kwestii samorządu terytorialnego jest zawieranie porozumień w sprawach związanych z bezpieczeństwem w tworzących się związkach gmin, powiatów, miast i metropolii<sup>27</sup>. Na podkreślenie zasługuje koncepcja reagowania prewencyjnego, której założeniem jest podejmowanie czynności, które mają nie dopuszczać do sytuacji niekorzystnych oraz niwelowania ewentualnych skutków. Proces ten może być realizowany według własnych kompetencji wówczas, kiedy określony organ bądź struktura organizacyjna rozpoznająca zagrożenie posiada w swoich kompetencjach warunki prawne, merytoryczne oraz organizacyjne.

Właściwe określenie zagadnień bezpieczeństwa gwarantujące realne wyznaczenie celów strategicznych, pierwszoplanowych i pomocniczych jest możliwe jedynie poprzez lokalne podejście do powyższych kwestii. Planowany i przemyślany proces zarządzania bezpieczeństwem jest wynikiem kształtowania bezpieczeństwa na określonym poziomie. Centralny system kierowania w kwestiach bezpieczeństwa ustawowo przypisany jest zagrożeniom, które wynikają z bezpieczeństwa granic państwa, zagrożeń o charakterze militarnym, radiologicznym. W pozostałych kwestiach nie ma odniesienia teza, że decentralizacja i dekoncentracja powodują obniżenie poziomu bezpieczeństwa powszechnego. Konieczne są działania długofalowe przy określaniu planowania procesu zarządzania bezpieczeństwem, takie jak:

- lokalny system monitorowania zagrożeń, ich objawów, prognozowanie rozwoju zdarzeń i zapobieganie sytuacjom kryzysowym na najwcześniejszym etapie;
- planowe działania organów administracji publicznej, którego celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom ich mieniu i środowisku;

<sup>26</sup>Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 sierpnia 2004 r. w sprawie świadczeń rzeczowych na rzecz obrony w czasie pokoju. Dz.U. Nr 181 poz. 1872 z 2004 r. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 2004 r. w sprawie świadczeń osobistych i rzeczowych na rzecz obrony w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny Dz.U. Nr 203 poz. 2081 z 2004 r.

<sup>27</sup> E. Roguski, *Elementy lokalnej polityki i strategii bezpieczeństwa*, Warszawa, 2006, s. 2-4.

- zapewnienie ciągłości funkcjonowania administracji na skutek zagrożeń prowadzących do kryzysów, stanów nadzwyczajnych w tym stanu wojennego;
- usuwanie i szacowanie skutków sytuacji kryzysowych i nadzwyczajnych z uwzględnieniem procesu odbudowy i modernizacji<sup>28</sup>.

Głównymi zagrożeniami bezpieczeństwa publicznego są: zachowania społeczne, czyny karalne, zagrożenia o charakterze kryzysowym. Powyższe zagrożenia funkcjonują w obszarze norm ustawowych oraz zasad niepisanych, które mają zastosowanie do danego społeczeństwa i tworzą tzw. zachowania społeczne. Mają one odniesienie do zagrożeń, jako skutek rozwoju cywilizacyjnego, na które składają się: katastrofy budowlane, awarie jądrowe, chemiczne, jak i rosnąca skala zagrożeń, jaką są klęski naturalne. Zapewnienie odpowiedzialności w zakresie bezpieczeństwa publicznego jest zadaniem państwa i właściwych organów władzy państwowej<sup>29</sup>.

Istotnym zagadnieniem z punktu widzenia potrzeb społecznych jest bezpieczeństwo publiczne, jako element zarządzania publicznego. Zalicza się ono do grupy usług społecznych i stanowi istotny przedmiot w ramach lokalnego zarządzania strategicznego<sup>30</sup>. Skupia się ono przede wszystkim na tworzeniu systemu społeczno-gospodarczego, który zapewnia utrzymanie porządku publicznego, jego efektywność oraz prowadzenie szeroko pojętej polityki makroekonomicznej. Powyższą definicję można określić, jako dyscyplinę szczegółową nauki o zarządzaniu, której podstawą jest zarządzanie instytucjami publicznymi oraz makrosystemami takimi, jak państwo i gospodarka narodowa oraz mezosystemami takimi jak regiony i poszczególne sfery życia publicznego. Jest to również analizowanie zasobów i zakresu działań, które zapewniają opracowywanie celów organizacji składających się na sferę publiczną przy maksymalnym wykorzystaniu działalności ludzkiej dla zapewnienia realizacji interesu publicznego<sup>31</sup>. Bezpieczeństwo publiczne stanowi efekt działania samorządów terytorialnych, jednostek administracji zespolonej i niezespolonej, sądu i prokuratury oraz innych służb. Inne określenie bezpieczeństwa publicznego sprowadza się do procesu, który obejmuje działania w ramach bezpieczeństwa narodowego, którego nadrzędnym celem jest ochrona porządku prawnego państwa przed działaniami zbrojnymi, które mogą stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia społeczeństwa, porządku publicznego oraz obyczajów i norm społecznych<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> Ibidem, E. Roguski, s. 8-9.

<sup>29</sup> Art. 5, 31, 74, 126, 135, 146 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (DzU z dnia 16 lipca 1997 r.)

<sup>30</sup> K. Sienkiewicz-Małyjurek, *Rola samorządów lokalnych w kształtowaniu bezpieczeństwa publicznego*. Samorząd Terytorialny, Warszawa, 2010, nr 7-8, s. 127.

<sup>31</sup> B. Kożuch, *Zarządzanie publiczne e teorii i praktyce polskich organizacji*. Placet, Warszawa 2004, s. 59.

<sup>32</sup> A. Szromnik, *Marketing terytorialny*. Wolters Kluwer, Warszawa 2008, H. Gawroński, *Zarządzanie strategiczne w samorządach lokalnych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010.



Istotną kwestią w zakresie wykonywania zadań w zakresie bezpieczeństwa przez jednostki samorządu terytorialnego jest zapewnienie środków publicznych. Realizacja zadań postawionych przez państwo może być właściwie realizowana poprzez wsparcie finansowe.

## **ISTOTA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W KSZTAŁTOWANIU POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA**

Samorząd terytorialny obok administracji publicznej, instytucji państwowych, organizacji i stowarzyszeń oraz sektora prywatnego wpisuje się w działania systemu pozamilitarnego. Stanowi on system obrony państwa, którego celem jest zapewnienie zdolności do wykonywania zadań mających na celu przeciwdziałanie potencjalnym zagrożeniom i agresji militarnej. Kluczowym działaniem w prawidłowo funkcjonującym systemie obronnym jest właściwe zorganizowanie i współdziałanie służb mundurowych wspólnie z administracją oraz przygotowanym i świadomym do obrony społeczeństwem<sup>33</sup>.

Samorząd terytorialny stanowi korporację prawną i jako wyodrębniona część administracji publicznej opiera się na bezpośrednim udziale mieszkańców danego obszaru w realizacji zabezpieczenia potrzeb własnych społeczności lokalnej. Przynależność do niej ma charakter przymusowy i jako instytucja publicznoprawna realizuje zadania wskazane przez państwo w ramach istniejących środków i kompetencji<sup>34</sup>.

Istotną częścią funkcjonowania polityki bezpieczeństwa jest wykształcenie postaw społecznych w obszarze bezpieczeństwa społecznego, które zajmuje ważne miejsce w wymiarze bezpieczeństwa narodowego. Na pojęcie bezpieczeństwa społecznego składają się określone wartości zarówno życia samej jednostki, jak i grupy społecznej, społeczeństwa oraz globalnie grupy państw, które funkcjonują we współczesnym świecie. Istnienie bezpieczeństwa jest możliwe przez zapewnienie tożsamości, zaspokojenie koniecznych potrzeb, zachowanie podstaw egzystencji i ochrona przed ich utratą, niepodległość, integralność, zapobieganie konfliktom. Głównymi zagrożeniami życia społecznego są działania, które powstrzymują rozwój społeczeństwa obywatelskiego, destabilizacja polityczna, przeszkody w kwestiach integracyjnych i właściwego rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa i narodu<sup>35</sup>.

Społeczeństwo obywatelskie, ze względu na odwołanie się do jednostek, które konstytuują tę społeczność, jest istotnym pojęciem normatywnym. Warunkiem zachowania wartości społeczeństwa obywatelskiego jest konkretny obywatel i szereg działań, które nie mogą koncentrować się jedynie

<sup>33</sup> Z. Zamiar, *Pozamilitarne ogniwa w systemie bezpieczeństwa militarnego państwa*, Zeszyty naukowe WSOWL, Nr 4, Wrocław, 2011, s. 92.

<sup>34</sup> Por.: M. Klimek, *Pojęcie i istota samorządu terytorialnego w Polsce*, Lublin 2013, s.9.

<sup>35</sup> Por.: B. Wiśniewska, S. Zalewski, *Bezpieczeństwo wewnętrzne RP w ujęciu systemowym*, WSA, Bielsko-Biała 2006, s. 33.

na politycznym procesie demokracji. Poszerzająca się Wspólnota Europejska musi wspierać idee społeczeństwa obywatelskiego, zwiększać obszary obywatelskiej aktywności, mieć na względzie słabe, niepołączone grupy, otwierać się na nowe ruchy społeczne. Wszystkie cenne i aktywne ruchy społeczne muszą się opierać oraz mieć wsparcie ze strony instytucji demokratycznego państwa prawa<sup>36</sup>.

W relacjach między państwem a samorządem w ramach realizowania dobra wspólnego istotnym czynnikiem jest współdziałanie państwa w zakresie interesu ogólnego i samorządu w skali lokalnej oraz regionalnej. Celem działania samorządu jest stworzenie społeczności lokalnej z ukształtowaną przez samych obywateli kulturą polityczną i odpowiedzialnością. Mają oni udział w procesie podejmowania decyzji wpływających na ich warunki bytowe<sup>37</sup>.

Społeczeństwo obywatelskie świadczy o sile państwa, jego podatności na zagrożenia i konflikty zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne. Zdolność obywateli do partycypacji społecznej jest wyznacznikiem procesu powstawania społeczeństwa obywatelskiego. Jego siłą jest kapitał społeczny, którego fundament daje możliwość realizacji inicjatyw, wzrostu dobrobytu, poprawy warunków życia danej grupy, poczucia bezpieczeństwa. Społeczeństwo obywatelskie stanowi środowisko, które wytwarza oraz podtrzymuje i powiększa kapitał społeczny. Pozarządowe organizacje obywatelskie są partnerami w relacjach z władzami samorządowymi w kwestiach dotyczących rozwiązywania problemów lokalnych. Budowa społeczeństwa obywatelskiego jest procesem długotrwałym, który wymaga dużych zmian ludzkiej świadomości oraz wyrobienia nawyków odpowiednich zachowań. Przemiany te następują dużo wolniej, niż wdrażanie zmian dotyczących stanowienia prawa, ustaw i organizacji właściwego funkcjonowania państwa. Istotą, zatem jest zaangażowanie społeczeństwa lokalnego w różnorodnych formach aktywności na szczeblach rozwoju gmin i powiatów<sup>38</sup>.

Samorząd terytorialny jest gwarantem posiadanej samodzielności i daje szerokie kompetencje, jako gospodarzowi na własnym terenie, który sam decyduje o szeregu zadań w zakresie bezpieczeństwa mieszkańców i porządku publicznego. Współczesny ustrój naszego państwa, który opiera się na zasadzie decentralizacji administracji państwowej stwarza dogodne warunki dla samorządu w odniesieniu do zapewnienia bezpieczeństwa<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> K. Beyeme, *Współczesne teorie polityczne*, Scholar, Warszawa, 2007, s. 235.

<sup>37</sup> P. Swianiewicz, *Wartości podstawowe samorządu terytorialnego i demokracji lokalnej*, Warszawa, 2008, s. 63-70.

<sup>38</sup> Barbara Imiołczyk, *ABC Samorządu Terytorialnego*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Warszawa, 2010, s.17.

<sup>39</sup> M.Karpiuk, *Miejsce samorządu terytorialnego w przestrzeni bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2014, s.37.

## WNIOSKI

Transformację ustrojową Polski rozpoczął pakiet ustaw odnoszących się do zmian stosunków politycznych, którego efektem jest pluralizm polityczny i powstanie demokratycznego państwa prawa. Działalność samorządu jest odzwierciedleniem stanu społeczeństwa i cały czas ewoluuje w takich płaszczyznach, jak: świadomość, tradycja, poczucie bezpieczeństwa, stan gospodarki, rozwój technologii, środowisko naturalne. Systemy społeczne i gospodarcze nie są stabilne i w dalszym ciągu podlegają procesowi adopcji do nowych, zmieniających się warunków. Ustroje w państwach Europy Zachodniej przechodziły liczne reformy na przestrzeni dziesięcioleci. Opóźnienie naszego kraju w stosunku do reform innych państw jest konsekwencją powojennych działań ustroju i polityki państwa. Scentralizowany system, jako spuścizna po PRL wykazał, jego brak efektywności oraz blokadę dalszego rozwoju na długie lata. Wiele widocznych obecnie trudności związane jest z zaszłościami historycznymi, które na długie lata jeszcze będą tematem dyskusji i rozważań w celu osiągnięcia sprawdzonego modelu samorządu.

Jednym z nadrzędnych czynników wpływających na postęp i rozwój państwa jest dążenie do zapewnienia poczucia bezpieczeństwa. Samorząd terytorialny we współdziałaniu z obywatelami musi podejmować działania, które w sferze bezpieczeństwa są traktowane, jako wspólna i doniosła sprawa. Obecne wydarzenia i sytuacja międzynarodowa potwierdzają i jeszcze bardziej motywują do działań, których celem są wzmożone przedsięwzięcia dla zabezpieczenia bezpieczeństwa państwa w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Sulimierski J., Wyporska J., Sieniuc M., Tarno J.P., *Samorząd terytorialny w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004 r.
- [2] Wojtaszczyk K.A., *Spoleczeństwo i polityka*, Uniwersytet warszawski, Warszawa 2007 r.
- [3] Leoński Z., *Ustrój i zadania samorządu terytorialnego w RP*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2006 r.
- [4] Cieślak S., *Praktyka organizowania administracji publicznej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2004 r.
- [5] Dolnicki B., *Samorząd terytorialny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012 r.
- [6] Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954.
- [7] Beksiak J., *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, PWN, Warszawa 2001 r.

- [8] Karpiuk M., *Samorząd terytorialny a państwo. Prawne instrumenty nadzoru nad samorządem gminnym*, Lublin 2008 r.
- [9] Jakubczak R., *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, Bellona, Warszawa 2003,
- [10] Barcz J., *Traktat konstytucyjny - umocnienie roli parlamentów narodowych w procesie integracji europejskiej*, Publikacje Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa 2008 r.
- [11] Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2. PWN, Warszawa 1954 r.
- [12] Cieślarczyk A., *Kultura bezpieczeństwa w realiach XXI wieku*, [w:] *Czynić świat bardziej bezpiecznym*, t. 1, pod red. A. Cudowskiej i J. Kunikowskiego, Siedlce 2007 r.
- [13] Czaja J., *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzejewskiego, Kraków 2008 r.
- [14] Ciupciński A., Malak K., *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, AON, Warszawa 2004 r.
- [15] Koziej S., *kierowanie bezpieczeństwem narodowym, skrypt internetowy*, [www.koziej.pl](http://www.koziej.pl) Warszawa 2008 r.
- [16] *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2013 r.
- [17] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014 r.
- [18] Szelaż I., *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego, jako zadanie własne samorządu lokalnego*, e-Politikon, *Bezpieczeństwo państwa*, Kwartalnik naukowy ośrodka politologicznych UW, nr VI, Warszawa 2013 r.
- [19] Roguski E., *Elementy lokalnej polityki i strategii bezpieczeństwa*, Warszawa, 2006, s. 2-4 i 8-9.
- [20] Sienkiewicz-Małyjurek K., *Rola samorządów lokalnych w kształtowaniu bezpieczeństwa publicznego*, Samorząd Terytorialny nr 7-8, Warszawa 2010 r.
- [21] Kożuch B., *Zarządzanie publiczne w teorii i praktyce polskich organizacji*. Wydawnictwo Placet, Warszawa 2004 r.
- [22] Szromnik A., *Marketing terytorialny*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008 r.
- [23] Gawroński H., *Zarządzanie strategiczne w samorządach lokalnych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010 r.
- [24] Zamiar Z., *Pozamilitarne ogniwa w systemie bezpieczeństwa militarnego państwa*, Zeszyty naukowe WSOWL, Nr 4, Wrocław 2011 r.
- [25] Klimek M., *Samorząd gminny w III RP. Doświadczenia i perspektywy, Pojęcie i istota samorządu terytorialnego w Polsce*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s.9.
- [26] Wiśniewska B., Zalewski S., *Bezpieczeństwo wewnętrzne RP w ujęciu systemowym*, WSA, Bielsko-Biała 2006 r.
- [27] Beyeme K., *Współczesne teorie polityczne*, Scholar, Warszawa, 2007 r.

- [28] Swianiewicz P., *Wartości podstawowe samorządu terytorialnego i demokracji lokalnej*, Warszawa, 2008 r.
- [29] Imiołczyk B., *ABC Samorządu Terytorialnego*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Warszawa, 2010 r.
- [30] Karpiuk M., *Miejsce samorządu terytorialnego w przestrzeni bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2014 r.

## **LOCAL GOVERNMENT AND THE SAFETY ISSUE**

### **ABSTRACT**

25 years since the free elections we have witnessed Poland's comeback to Europe and tested democracy in various aspects of social life in the country. This process is also reflected in ensuring public safety and order by local government bodies. The aim of the article is to specify and focus on selected aspects of the local government cooperation and the essence of a strong civil society, being a significant guarantor in the process of ensuring safety of the local community.

**Juliusz PIWOWARSKI, Wojciech CZAJKOWSKI**

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego  
i Indywidualnego „Apeiron”  
w Krakowie

## **STRUMIENIE KULTURY BEZPIECZEŃSTWA W PERSPEKTYWIE WPŁYWU SPOŁECZNEGO**

### **STRESZCZENIE**

Artykuł prezentuje propozycję interdyscyplinarnej platformy naukowej, jako jednej z podstaw dla nauk o bezpieczeństwie. Zawierają się w niej nie tylko militarne, ale głównie niemilitarne aspekty bezpieczeństwa. Nacisk został położony na *kulturę bezpieczeństwa*, wraz z koncepcją trzech strumieni kultury bezpieczeństwa: mentalno-duchowym, prawno-organizacyjnym oraz materialnym, w kontekście współzależności społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem kategorii naukowej, znanej jako *wpływ społeczny*, składowej drugiego strumienia kultury bezpieczeństwa. Wpływ społeczny uwikłany jest w kwestie dotyczące znaczenia kapitału ludzkiego oraz kapitału społecznego w podnoszeniu poziomu *kultury bezpieczeństwa* indywidualnych i kolektywnych *podmiotów bezpieczeństwa*.

#### Słowa kluczowe:

kultura bezpieczeństwa, nauki o bezpieczeństwie, interdyscyplinarność, wpływ społeczny, kapitał społeczny, kapitał ludzki

### **WPROWADZENIE**

„Kultura jest własnością danej zbiorowości. Poznawanie kultury to przekraczanie jej społecznych i przestrzennych granic”, twierdzi socjolog Marian Golka<sup>1</sup>. Otaczająca ludzkie zbiorowości *rzeczywistość społeczna*, została ukazana przez Petera Bergera i Thomasa Luckmanna w pracy pod tytułem *Społeczna konstrukcja rzeczywistości*<sup>2</sup>, jest wynikiem konstruowania jej za pomocą współ-

---

<sup>1</sup> M. Golka, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, PWN, Warszawa 1980, s. 40.

<sup>2</sup> P. Berger, T. Luckmann, *The Social Construction of Reality: A Treatise in the Sociology of Knowledge*, Anchor, New York 1967.

nich wysiłków społeczeństwa w taki sposób, że określone *fakty społeczne* „pokrywają się z [odpowiadającymi im] pojęciami a ludzie świadomie zaczynają dążyć do objęcia mniejszej lub większej kontroli nad tym światem”<sup>3</sup>. Nieocze-nioną wartością podczas analizowania problematyki *kultury bezpieczeństwa* ma podjęcie *refleksji* nad zjawiskiem *kultury*. *Kultura* bowiem, stanowi takie zjawisko społeczne, które determinuje rozwój człowieka traktowanego jako *podmiot bezpieczeństwa*, z jego twórczą działalnością, widzianą w kontekście stojących przed nim licznych wyzwań<sup>4</sup>, wielu szans oraz ponoszonego ryzyka i grożących mu niebezpieczeństw<sup>5</sup>. Przypomnijmy w tym miejscu za *Białą Księgą Bezpieczeństwa RP*, iż *podmiotem bezpieczeństwa* jest „każdy świadomie istniejący i celowo działający *podmiot* (indywidualny lub zbiorowy), rozpatrywany z punktu widzenia jego *bezpieczeństwa*. (...)”<sup>6</sup>. Działania twórcze, w sposób kumulatywny, które są uwarunkowane dobrą znajomością dotychczasowego do-robku *społeczeństwa*, kreują nowe efekty, w tym nowe metody działania, mające odkrywczy charakter dla *podmiotu bezpieczeństwa*.

Artykuł ten jest również pewnego rodzaju odniesieniem, uczynionym w duchu deklaracji programowej, transdyscyplinarnej platformy naukowej Krakowskiego Instytutu Badań Bezpieczeństwa i Obronności APEIRON<sup>7</sup>. Autorem chodzi w nim o taki rodzaj naukowego konsensusu, który pozwalałby na uzyskanie określonej spójności, stanu swobodnego, wzajemnego korespondowania ze sobą przedstawianych efektów *badań bezpieczeństwa* w transdyscyplinarnej ofercie redagowanego w Instytucie APEIRON periodyku „Kultura Bezpieczeństwa”, ukształtowanego zgodnie z mottem *e pluribus unum*. Proponowaną platformą ma być kategoria naukowa określana jako *kultura bezpieczeństwa*, wraz z jej trzema strumieniami: indywidualnym, społecznym i materialnym, nawiązującymi do naukowych idei takich na przykład postaci, jak Alfred Louis Kroeber, Marian Cieślarczyk, Stanisław Jarmoszko, Jan Czajka czy Agnieszka Filipek.

<sup>3</sup> F. Inglis, *Kultura*, tłum. Małgorzata Stolarska, Sic!, Warszawa 2007, s. 10.

<sup>4</sup> E. Aranowska, M. Goszczyńska (red.), *Człowiek wobec wyzwań i dylematów współczesności. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Kozielskiemu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>7</sup> J. Piwowarski, *Trzy filary kultury bezpieczeństwa* [w:] „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka-Refleksje”, 2015, nr 19, s. 21–33.

## ZJAWISKO KULTURY – „KULTURA JEST WAŻNA”

Filozof i socjolog Roger Scruton<sup>8</sup>, broni tradycyjnych zasad i wartości kultury Zachodu, zarówno przed krytyką wewnętrzną i przed oponentami atakującymi ją z zewnątrz. Scruton sądzi, że słuchy o wyczerpaniu się formuły kulturowej Europy są bezpodstawne. Ukazuje on, jak zachodnia kultura wciąż pozostaje źródłem sprawdzonych moralnych oraz społecznych kompetencji, polemizując z szydercami, niesłusznie traktującymi ją jako spuściznę o przestarzałym charakterze.

R. Scruton uważa, że *społeczeństwo* może być dobrze zorganizowane dzięki mądrze działającym władzom oraz stosowaniu rządów prawa. Tak widzi R. Scruton właściwe podejście do siły drugiego, społecznego *strumienia kultury bezpieczeństwa narodowego*.

Prawo oznacza według niego przede wszystkim „prawo do posłuszeństwa”, nie do anarchizującej wersji praw człowieka i obywatela, które przesłaniają tradycyjną kulturę obowiązku. Posłuszeństwo jest według R. Scrutona główną cnotą istot politycznych, która pozwala im zarówno rządzić, jak i podporządkowywać się, i bez której to dyspozycji – energia społeczna słabnie. Społeczeństwa, które dysponuje prawdziwą, dobrze rozumianą wolnością, według Scrutona nie jest dziś stać na zgubny dlań konflikt z posłuszeństwem wynikającym z tradycyjnej kultury, wraz z jej zasobami prawno-organizacyjnymi<sup>9</sup>.

R. Scruton głosi więc, iż „kultura jest ważna”<sup>10</sup>, co wydaje się być oczywistością ale jednak w dobie globalizacji zaczyna być tak bardzo brakujące, że należy częściej o tym powtarzać i prowadzić działania<sup>11</sup> idące za tą wskazówką. Gdy chodzi o zachodni krąg kulturowy, obowiązek ten winien być szczególnie mocno podejmowany przez mieszkańców Europy, będącej kolebką wielkich osiągnięć zachodniej cywilizacji, mającej nadal ogromne znaczenie dla współczesnego świata.

---

<sup>8</sup> R.V. Scruton, *Modern Culture*, Continuum International Publishing Group, London-New York 2013.

<sup>9</sup> R. Scruton, *Gentle Regrets: Thoughts from a Life*, Continuum International Publishing Group, London & New York 2005.

<sup>10</sup> R. Scruton, *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 105–106.

<sup>11</sup> *Działanie w naukach społecznych* to taki rodzaj postępowania, z którym podmioty będące ich autorami wiążą pewien sens, znaczenie; takie ujęcie kategorii *działanie* rozpowszechniło się dzięki socjologii Maxa Webera: „*Działanie* oznacza ludzkie zachowanie (zewewnętrzny lub wewnętrzny czyn, zaniechanie lub znoszenie), jeśli i o ile [*podmiot*] działający, bądź wielu działających, wiąże z nim pewien subiektywny sens” – definiuje Max Weber w dziele *Gospodarka i społeczeństwo*, s. 6.



Chcąc jednak mieć moralną i społeczną legitymację do głoszenia innym, iż „kultura jest ważna”, trzeba zawsze najpierw zaczynać od siebie. Obecne zachodnie trendy społeczne, wychowawcze czy polityczne, są często fałszywą interpretacją korzystania z przestrzeni wolności, co powoduje obniżanie poziomu wielu obszarów kultury i działa też destrukcyjnie na *kulturę bezpieczeństwa narodowego*. Egoistyczna i anarchizująca, z gruntu fałszywa „wolność”, ma uwalniać człowieka od rzekomych „więzów kultury”, od powinności przestrzegania reguł, jakie wyznacza człowiekowi system kultury, od obowiązków i od ponoszenia odpowiedzialności.

W dzisiejszej sytuacji, kiedy szeroko popularyzuje się anarchizującą wersję pseudo-wolności, w której nieproporcjonalnie mało w stosunku do praw człowieka, mówi się o jego obowiązkach, niepomiarowo wzrasta zagrożenie roztrwonienia europejskiej kultury. W ślad za tym moralność ze szkodą dla *narodowej kultury bezpieczeństwa*, może zostać zepchnięta do sfer anachronizmów, ustępując ponowoczesnej, mało cywilizowanej obyczajowości, wskazującej na trend spychający nas do poziomu barbarzyńców, dysponujących co prawda zaawansowaną techniką ale ułomnych pod względami – moralnym, społecznym oraz intelektualnym. Trzeba temu trendowi dla zachowania wysokiego poziomu mocy *kultury bezpieczeństwa* zapobiec.

Subobszarem zjawiska *kultury*, który jest pracowicie budowany przez *społeczeństwa* podczas zachodzenia historycznych procesów, jest *kultura bezpieczeństwa narodowego*. Jest to transparentnie zarysowująca się domena kultury której geneza zaczęła towarzyszyć człowiekowi u zarania dziejów jego rozwoju. Antropolodzy z Bronisławem Malinowskim na czele zauważyli, że zapewnienie *bezpieczeństwa* leżało u podstaw humanizacji i stanowiło *conditio sine qua non* nie tylko przetrwania gatunku ludzkiego, ale także rozwoju innych płaszczyzn ludzkiej kultury<sup>12</sup>.

## WPLYW SPOŁECZNY I KAPITAŁ SPOŁECZNY

Dzięki zjawisku *wplywu społecznego* zbiorowości społeczne stają się czymś więcej niż zbiorami jednostek ludzkich. Poprzez oddziaływanie *wplywu społecznego* tworzone są normy grupowe, a pojedyncze osoby potrafią wykroczyć poza zawężoną, egoistyczną perspektywę własnego interesu i swoje działanie ukierunkować na realizację dobra swojego społeczeństwa. *Wplyw społeczny* jest istotną siłą, będącą fundamentem zjawisk społecznych, które

---

<sup>12</sup> S. Jarmoszko, *Nowe wzory kultury bezpieczeństwa a procesy deterioracji więzi społecznej*, [w:] *Jedność i różnorodność. Kultura vs. kultury*, E. Reklajtis, R. Wiśniewski, J. Zdanowski (red.), Aspra-JR, Warszawa 2010; B. Malinowski, *Naukowa teoria kultury*, [w:] *Szkice z teorii kultury*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958, s. 101.

warunkują postęp kultury narodowej, a wraz z nią *kultury bezpieczeństwa narodowego*. Psychologia społeczna wykorzystywana dla potrzeb transdyscyplinarnych badań nad istotą *narodowej kultury bezpieczeństwa*, potrafi wywierać skuteczny wpływ na społeczność, która kształtuje przyszłą *rzeczywistość społeczną*, dla której nie bez znaczenia są takie kategorie, jak kapitał ludzki i kapitał społeczny.

Definicja Stanisława R. Domańskiego określa, że kapitał ludzki to „zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii witalnej zawartej w danym społeczeństwie (narodzie). Kapitał ludzki jest zasobem, który jest źródłem przyszłej satysfakcji czy też, ogólnie mówiąc – usług o jakiejś wartości”<sup>13</sup>. Józef Penc dodaje tu istotną uwagę: „Kapitał ludzki nie zmienia się dokładnie tak, jak liczba ludności: kraj liczebnie słaby może posiadać potężny (...) zasób kapitału ludzkiego (...)”<sup>14</sup>. Pierre Bourdieu, tak z kolei definiuje drugą z wyżej przywołanych kategorii:

*Kapitał społeczny* to „zbiór rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem [przez ludzkie grupy społeczne] trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków, wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu – lub inaczej mówiąc – z członkostwem w grupie, która dostarcza każdemu ze swych członków wsparcia w postaci posiadanego przez kolektyw [potencjału]”<sup>15</sup>.

Zakłada się, że problematyka dotycząca wpływu społecznego w sposób zasadniczy łączy się z podejmowaną problematyką znaczenia *kapitału ludzkiego* oraz *kapitału społecznego*. Jest to szczególnie istotne w perspektywie interpretacji zmiennych społecznych odniesionych do problematyki bezpieczeństwa. W interpretacjach odniesionych do kategorii kapitału ludzkiego i społecznego zwraca się uwagę na tzw. polski paradoks sprowadzający się do tego, że pomimo bardzo słabego kapitału społecznego polska gospodarka wzrasta dynamicznie. Zjawisko to próbuje się tłumaczyć znaczeniem kapitału ludzkiego, w który się inwestuje prowadząc w konsekwencji do dynamizowania gospodarki.

Janusz Czapiński wyjaśniając taki trend rozwojowy w gospodarce polskiej po roku 1989 zwraca uwagę na intensywne inwestowanie Polaków w samych siebie, co przełożyło się na rozwój gospodarczy. Wskazuje na inwestowanie w zdrowie, kompetencje i dobrostan psychiczny. Warto także zwrócić uwagę na rozróżnienie dotyczące „greckiej” drogi rozwoju powiązanej

---

<sup>13</sup> S. R. Domański, *Kapitał ludzki. Stan i perspektywy*, [w:] *Raport Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej*, przy Radzie Ministrów, Warszawa 1998, nr 27, s.67.

<sup>14</sup> J. Penc, *Leksykon biznesu*, Placet, Warszawa 1997, s. 186.

<sup>15</sup> P. Bourdieu, *The Forms of capital*,

<http://www.marxists.org/reference/subject/philosophy/works/fr/bourdieu-forms-capital.htm> (15.08.2012).

z niskim kapitałem społecznym i „irlandzkiej” drogi rozwoju, która powiązana została z wysokim kapitałem społecznym<sup>16</sup>. Porównanie tych dwóch dróg rozwoju pokazuje *casus* Polski, w której nastąpił intensywny wzrost kapitału ludzkiego, z którym dotychczas nie idzie w parze wzrost kapitału społecznego.

Taki stan rzeczy odnosi się do specyfikacji związanej z pojęciem zaufania społecznego pozostającego w swoistym niedorozwoju wobec wzrostu składowych kapitału ludzkiego operacjonalizowanych poprzez poziom wykształcenia i doświadczenie zawodowe dowodzące kompetencji, zdrowia, pochodzenia społecznego i dobrostanu psychicznego. Kapitał społeczny często jest rozumiany jako *sieci społeczne* regulowane poprzez *normy moralne, system społeczny* i zwyczaje wiążące jednostkę ze społeczeństwem i pozwalające jej na współdziałanie z innymi w celu uzyskiwania dobra wspólnego<sup>17</sup>.

Działanie w obszarze wspomnianych sieci społecznych, stanowią obszar dotyczący wpływu wywieranego na innych oraz wpływu, jakiemu się poddaje podmiot. Przy czym dokonywanie takiego wpływu rozumiane jest w tym kontekście w kategoriach konstruktywnych wykluczających manipulowanie zachowaniem innych osób w celu uzyskiwania korzyści przez jednostkę. Podejmowanie takich działań jest sprzeczne z normą dobra wspólnego i zaprzecza regule zaufania w relacjach społecznych opartych na zasadzie otwartości i wzajemności<sup>18</sup>.

Wpływ społeczny interpretuje się jako stałą, nieodłączną charakterystykę relacji interpersonalnych. W sytuacjach związanych z polityką, istotną konkretyzacją tej charakterystyki jest realizacja celów politycznych. Podleganie wpływowi społecznemu prowadzi do zmiany w zachowaniu wynikającego z wyobrażonej, bądź realnej presji ze strony innych. Intensywność tej presji i rodzaj kontekstu, w którym wpływ społeczny zachodzi, prowadzi do zaktywizowania jednej z trzech form ulegania innym ludziom:

1. konformizmu,
2. podporządkowywania się,
3. posłuszeństwa.

W każdej z powyższych trzech form podlegania *wpływowi społecznemu*, jednostka ludzka kieruje się jednym z trzech motywów tłumaczących zachowanie podmiotu w relacjach społecznych. Pierwszy z nich dotyczy potrzeby dokonywania właściwych wyborów, które nie zawsze mogą być przez podmiot dokonywane samodzielnie. W pewnych warunkach potrzebuje się przewodni-

---

<sup>16</sup> J. Czapiński, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny: polski paradoks*, „Zarządzanie Publiczne”, 2008, nr 4.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2012.

ka, lidera, doradcy, których uznaje się za bardziej kompetentnych od siebie samego. Drugim motywem stanowiącym o uleganiu presji jest potrzeba aprobaty społecznej. Możemy zachowywać się konformistycznie dążąc do prezentowania wzorów zachowań akceptowanych i podzielanych w określonej grupie społecznej. Trzecim, równie istotnym, motywem ulegania presji jest utrzymywanie obrazu własnej osoby na względnie stabilnym poziomie.

Wskazanie trzech form działania *wpływu społecznego* oraz zidentyfikowanie głównych motywów skłaniających jednostkę do ulegania presji prowadzi do sformułowania zgeneralizowanego sposobu interpretowania relacji międzyludzkich. Otóż możemy założyć, że wpływ społeczny stanowi niezbywalny element relacji interpersonalnych zachodzący również wtedy, gdy presja ze strony innych ma tylko postać wyobrażoną. Konstatacja ta ma również znaczenie dla kontekstu polityki, w którym, jak się wydaje, wywierany wpływ społeczny jest w większym stopniu intencjonalny i uświadamiany. Spostrzegany stopień intencjonalności działań polityków stanowiących formę *wpływu społecznego* skłania do rozważania dylematu – w jakim stopniu stanowi to wyzwanie, a w jakim może być zagrożeniem we współczesnych warunkach życia politycznego. W sygnalizowanej problematyce *wpływu społecznego* należy wskazać – co jest istotne również dla perspektywy badawczej, jaką oferuje kultura bezpieczeństwa – na dwie jego postaci.

1. Po pierwsze, będzie to *wpływ społeczny* rozumiany konstruktywnie. W tak zarysowanym kontekście, relacja społeczna rozumiana jest jako współdziałanie dwóch podmiotów – w warstwie psychologicznej równoprawnych. Stwarza to możliwość nawiązania konstruktywnych *relacji społecznych* dających obydwu partnerom równoważne możliwości prezentowania zachowań, które mogą prowadzić do zmiany zachowania partnera.
2. Po drugie, odmienną i niekonstruktywną formą *wpływu społecznego* będzie manipulowanie dotyczące sytuacji sprowadzających się do realizowania własnych celów podmiotu z dopuszczeniem intencjonalnego traktowania drugiego partnera w sposób przedmiotowy. Istotne jest również to, że ten drugi partner w typowej sytuacji tak rozumianej manipulacji nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest poddawany manipulowaniu.

Kwestie te posiadają także odniesienia do problematyki *poczucia bezpieczeństwa*, które może być istotnie zaburzone w sytuacji wejścia w kontakt z osobą manipulującą zachowaniem *podmiotu bezpieczeństwa*. Zaburzenie poczucia bezpieczeństwa będzie w dużej mierze wynikało ze złamania reguły wzajemnego zaufania w relacjach społecznych, które w takich warunkach nie mogą prowadzić do wzrostu dobra wspólnego. Wskazany kontekst nadużycia

zauwania będzie stanowił podstawę do prezentowania działań obronnych przez osobę, której zaufanie zostało nadużyte.

*Dobro wspólne* – jak można przeczytać w *Encyklopedii Katolickiej* – jest to wartość zbiorowa wynikająca z wrodzonych zadatków natury człowieka, obejmująca doskonałość wielości osób, którą osiągają one we wzajemnym współżyciu i współdziałaniu poprzez korzystanie ze społecznych urządzeń i środków<sup>19</sup>. Inna definicja określa *dobro wspólne* jako podstawowy czynnik życia społecznego, motywujący działania społeczne osób tworzących daną społeczność; dobro, które jest rzeczywistym celem każdego człowieka i zarazem całej społeczności<sup>20</sup>.

Tworzenie *dobra wspólnego* w toku istnienia *relacji społecznej* było opisywane także przez przedstawicieli psychoterapii i filozofii dialogu, którzy analogicznie interpretowali relacje międzyludzkie. C. Rogers i M. Buber niezależnie od specyfiki działalności w swoich obszarach, przyjmowali podobne, ogólne założenia dotyczące relacji zachodzących pomiędzy dwoma osobami. Najbardziej istotna zbieżność poglądów C. Rogersa i M. Bubera dotyczy sposobu rozumienia relacji *Ja – Ty* jako relacji osobowej pomiędzy dwoma podmiotami<sup>21</sup>.

C. Rogers podkreśla podstawowe znaczenia bezwarunkowej akceptacji partnera. Pisząc o relacji, rozumie przez nią relację *Ja – Ty*, a nie relację *Ja – To*. Relacja *Ja – To* stanowi klasyczny przykład relacji uprzedmiotawiającej sprowadzającej się do aktów nadużycia zaufania partnera poprzez podjęcie prób manipulowania jego zachowaniem.

Zasadniczy warunek kontaktu, który może uzyskać wówczas znaczenie terapeutyczne i rozwijające, to traktowanie innego człowieka w sposób osobowy, stanowiący zaprzeczenie kontaktu, w którym partner traktowany jest tylko jak przedmiot. Osobowe, podmiotowe traktowanie partnera w danej relacji, stanowi podstawę dla doświadczania poczucia bezpieczeństwa podczas relacji społecznej.

Zarówno C. Rogers, jak i M. Buber – obydwaj podnosili kwestię wzajemności podczas kontaktu, sprowadzającej się do konsekwentnego, podmiotowego traktowania partnera, spostrzegania go w sposób indywidualny oraz prezentowania siebie samego w tej relacji w sposób otwarty oraz zgodny z prawdą. Taka interpretacja relacji międzyludzkiej opartej na zaufaniu i wzajemności może stanowić drogę do tworzenia sieci społecznych skoncentrowa-

---

<sup>19</sup> J. Krucina, *Dobro wspólne*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1985, k. 1379.

<sup>20</sup> M.A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 628.

<sup>21</sup> M. Buber, *The knowledge of man: A philosophy of the interhuman*, Harper, New York 1966; M. S. Friedman, *Carl Rogers and Martin Buber: self-actualization and dialogue*, "Person-Centered Review", nr 4, 1987, s. 409–436.

nych na budowaniu wspólnego dobra<sup>22</sup>. Istotne jest także w tym miejscu wskazanie na sposób rozumienia pojęcia bezpieczeństwa. W interpretacji psychologicznej poczucie zagrożenia należałoby definiować jako subiektywny stan podmiotu sprowadzający się do odczuwania negatywnych emocjonalnie doznań wynikających z działających na podmiot bodźców<sup>23</sup>. W tym też kontekście należy czytać interpretację pojęcia bezpieczeństwa interpretowanego przez J. Piwowarskiego w kategoriach zawartych w wymiarze bezpieczeństwo – zagrożenie<sup>24</sup>.

Rozwojowi człowieka oraz codziennemu funkcjonowaniu tworzonych przez niego grup, zbiorowości społecznych, instytucji i innych organizacji – rodzin, społeczności lokalnych, w tym też i grup zawodowych – towarzyszy bezustannie wznoszenie gmachu *kultury*.

## KULTURA I BEZPIECZEŃSTWO

Fenomen kultury to ogół materialnych i niematerialnych elementów składających się na utrwalony dorobek człowieka. W 1871 roku angielski antropolog Edward Tylor sformułował definicję pojęcia kultura<sup>25</sup>. Według E. Tylo-  
ra *kultura* zawiera wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawo, obyczaje i inne zdolności zdobyte przez człowieka jako członka określonego społeczeństwa.

Antropolog kulturowy i socjolog Alfred L. Kroeber podał koncepcję kultury, stanowiącą inspirację dla idei *strumieni kultury bezpieczeństwa*. W idei A. L. Kroebera, trzema składowymi kultury są *rzeczywistość materialna, kultura społeczna i kultura etyczna*, czemu Kroeber dał wyraz w pracy *The Nature of Culture*<sup>26</sup>. Zauważmy, że zjawiska społeczne *kultura oraz bezpieczeństwo*, funkcjonują w bardzo zbliżony sposób:

1. Zarówno dla bezpieczeństwa, jaki i dla kultury znaczenie mają dwa, występujące jednocześnie wyróżniki – to *przestrzeń i czas*.

---

<sup>22</sup> W. Czajkowski, *Interpersonal Framework of Establishing Contact in Psychotherapy*, [w:] *Studies on Communication and Stress*, M. Kliś, J. Kossewska, W. Czajkowski, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków 2006.

<sup>23</sup> W. Czajkowski, *Psychologiczne mechanizmy działania w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa*, Cracow Research Institute for Security and Defence APEIRON, Katowice: 2014, s. 4.

<sup>24</sup> J. Piwowarski, *Fenomen bezpieczeństwa. Pomiędzy zagrożeniem a kulturą bezpieczeństwa*, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2014.

<sup>25</sup> E.B. Tylor, *Primitive Culture*, Vol. 1, Vol. 2, John Murray, London 1871.

<sup>26</sup> A.L. Kroeber, *The Nature of Culture*, University of Chicago Press, Chicago 1952; *idem: Configurations of Culture Growth*, University of California Press, Berkeley 1944.

2. Fizyczna przestrzeń daje pole do powstania *regionów bezpieczeństwa* czy obszarów zagrożeń i pozwala, by kultura mogła się rozszerzać zajmując coraz to większe terytorium.
3. Czas tworzy układ odniesienia, w którym trwa na pewnym terytorium proces budowania kultury, bliźniaczy z procesem rozwoju jednostek ludzkich, grup społecznych oraz całych narodów – rozwój ten determinuje poziom ich bezpieczeństwa.
4. Proces rozwoju jest najpotężniejszym mechanizmem prewencji, przeciwdziałającym wszelkim zagrożeniom a nawet – zgodnie z definicją *bezpieczeństwa* może być uznany za analogię zjawiska bezpieczeństwa ujmowanego procesualnie.
5. Kultura jest nie tylko pewną „wartością dodaną”, lecz stanowi autonomiczny potencjał obronności *podmiotów* – na polu militarnym, politycznym, społeczno-kulturowym, ekonomicznym, ekologicznym, zdrowotnym i w takich sferach aktywności, jak prawno-organizacyjna, technogenna lub cybernetyczna.
6. Kultura w odniesieniu do *podmiotów* funkcjonujących w obszarze jej oddziaływania, poczynając od skali personalnej aż po skalę społeczną, stanowi mechanizm, który może wpływać na postawy i zachowanie tych *podmiotów* w określonych sytuacjach, procesach, czy zdarzeniach niosących z sobą różne wyzwania szanse, ryzyka i zagrożenia.
7. Kultura może służyć też jako model teoretyczny, posiadający moc eksplanacyjną, przydatną między innymi w dyscyplinie *nauk o bezpieczeństwie*.

## ZWROT KULTUROWY W BADANIACH PROBLEMÓW BEZPIECZEŃSTWA

Zwrot kulturowy upowszechniła praca stanowiąca zbiór esejów amerykańskiego socjologa Fredrica Jamesona *The Cultural Turn*<sup>27</sup>. Postmodernizm wskazał na *kulturę*, jako pierwszoplanową kategorię w dyskursach dotyczących *kwestii społecznych*.

---

<sup>27</sup> F. Jameson, *The Cultural Turn: Selected Writings on the Postmodern 1983–1998*, Verso Books Publ., London – New York 1998; *idem: Globalization and Political Strategy*, „New Left Review”, 2000, nr 4 (July-August); *idem: Postmodernism and Cultural Theories. Lectures in China (Houxiandaizhuyi he Wenhualilun)*, Shanxi Teacher’s University, Xi’an 1987; *idem: Postmodernism, or, The Cultural Logic of Late Capitalism*, Duke University Press, Durham 1991; Por. G. Steinmetz, *State/Culture: State-Formation after the Cultural Turn*, Ithaca, Cornell University Press, New York 1999; M. Jacobs, L. Spillman, *Cultural sociology at the crossroads of the discipline*, „Poetics. Journal of Empirical Research on Culture, the Media and the Arts”, 2005, 33, s. 1–14; V.E. Bonnell, L. Hunt, *Beyond the Cultural Turn*, University of California Press, Berkeley 1999.

Jeśli *kultura* to „całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości gromadzony, utrwalany i wzbogacany w ciągu jej dziejów, przekazywany z pokolenia na pokolenie (...)”<sup>28</sup>, a jej składowymi są takie czynniki redukujące zagrożenia, jakimi są *principia* społecznego współżycia, wzory kulturowe i założenia moralne właściwych dla danej *zbiorowości społecznej* zachowań, to w konsekwencji, wpływa ona na powstawanie *faktów społecznych* oraz *artefaktów* należących do tego subobszaru *kultury*, którym jest *kultura bezpieczeństwa*.

Z czasem ten kierunek badań naukowych uzyskiwał coraz większe znaczenie opisowe, poznawcze i wartościujące oraz praktyczne i prognostyczne, a co za tym idzie – również i autonomię. Dziś inspirują go między innymi takie nurty myśli człowieka, jak na przykład *realizm* czy *idealizm*, dzięki transdyscyplinarnemu *konstruktywistycznemu przełomowi* jaki nastąpił w latach 80. W *badaniach bezpieczeństwa* inspirujących dziś również wielu badaczy zajmujących się *naukami o bezpieczeństwie*, można stosować do badań *podmiotów bezpieczeństwa* każdej skali, nie ograniczając się tylko państwocentrycznej perspektywy badawczej. Są stosowane już począwszy od skali *indywidualnych podmiotów bezpieczeństwa*, poprzez skalę *podmiotów grupowych*, aż po *społeczeństwa-narody* i ich *państwa*. Zwięzła definicja pojęcia *kultura bezpieczeństwa*, którą proponuje Juliusz Piwowarski, jest sformułowana następująco:

**Kultura bezpieczeństwa to ogół materialnych i pozamaterialnych elementów utrwalonego dorobku człowieka, służących kultywowaniu, odzyskiwaniu (gdy utracono) i podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa określonych podmiotów. Można rozpatrywać ją w wymiarze indywidualnym – mentalno-duchowym, wymiarze społecznym oraz wymiarze fizycznym (materialnym)**<sup>29</sup>.

Rozbudowaną, tak zwaną spektralną wersję definicji *kultury bezpieczeństwa*, ukazującą ważność, jaką dla przedmiotowej problematyki ma świadomość *podmiotu bezpieczeństwa*<sup>30</sup>, przytoczono poniżej. Jest to efekt polsko-ukraińskiej współpracy i wynik wymiany poglądów naukowych, mających miejsce w *Cracow Research Institute for Security and Defense Skills APEIRON*. Autorami definicji są Juliusz Piwowarski i Wasyl Zaplatyński.

W proponowanym ujęciu *kultura bezpieczeństwa*<sup>31</sup> to ogół utrwalonego, materialnego oraz niematerialnego dorobku człowieka służącego mu militarnie

---

<sup>28</sup> Hasło „Kultura”, *Mała Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 445.

<sup>29</sup> J. Piwowarski, *Trzy filary kultury bezpieczeństwa*, op. cit., s. 21–33.

<sup>30</sup> Zob. A. Zduniak, N. Majchrzak, *Świadomość emocjonalna jako dystraktor w procesach badawczych bezpieczeństwa*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego*, t. 3, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.

<sup>31</sup> J. Piwowarski, *Ochrona VIP-a a czworokąt bushido. Studium japońskiej kultury bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo osób podlegających ustawowo ochronie wobec zagrożeń XXI wieku*, P. Bogdalski, J. Cymerski, K. Jałoszyński (red.), Szczytno 2014, s. 451.



i pozamilitarnie – czyli szeroko rozumianej autonomicznej obronności określonych indywidualnych oraz grupowych podmiotów. Fenomen ten jest trychotomią, skomponowaną przez trzy wymiary:

- wymiar mentalno-duchowy, (indywidualny),
- wymiar organizacyjno-prawny (społeczny),
- wymiar fizyczny (materialny).

*Kultura bezpieczeństwa* służy człowiekowi przy przedstawieniu poniższych celów i potrzeb:

1. Skuteczna kontrola nad pojawiającymi się zagrożeniami, zmierzająca do uzyskania stanu o satysfakcjonująco niskim poziomie zagrożeń.
2. Odzyskiwanie *bezpieczeństwa* w sytuacji, gdy zostało ono utracone.
3. Optymalizacja (harmonia) dla danego podmiotu, poziomu wielosektorowo pojmowanego bezpieczeństwa.
4. Pobudzanie w społecznej i personalnej skali świadomości człowieka przekonań o potrzebie ciągłego samodoskonalenia i trychotomicznego (mentalny, społeczny, materialny) rozwoju oraz uaktywniania motywacji i postaw skutkujących indywidualnymi i zespołowymi działaniami, powodującymi komplementarny rozwój indywidualnych i grupowych podmiotów bezpieczeństwa, w tym ich autonomicznej obronności.

Prekursorem badań *kultury bezpieczeństwa i obronności* w Polsce jest Marian Cieślarczyk twórca Transdyscyplinarnego Centrum Badań Problemów Bezpieczeństwa przy Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Należy przy tym zauważyć, że obronność w tej koncepcji jest pojęciem znacznie wykraczającym poza schematyczne kojarzenie go wyłącznie ze sferą militarną. Obronność w teorii M. Cieślarczyka oznacza równocześnie potencjał o znaczeniu pozamilitarnym. Potencjał ten umożliwia skuteczne przeciwdziałanie i zapobieganie zaistnieniu zagrożeń oraz przeciwstawienie się zagrożeniom z chwilą ich realnego wystąpienia. Definicja kultury bezpieczeństwa autorstwa profesora Mariana Cieślarczyka brzmi następująco:

*Kultura bezpieczeństwa i obronności* to społeczna matryca, „wzór podstawowych założeń, wartości, norm, reguł, symboli i przekonań, wpływających na sposób postrzegania wyzwań, szans i (lub) zagrożeń, a także sposób odczuwania bezpieczeństwa i myślenia o nim oraz związany z tym sposób zachowania i działań (współdziałania) podmiotów, w różny sposób przez te podmioty *wyuczonych* i wyartykułowanych w procesach szeroko rozumianej edukacji, w tym również w naturalnych procesach wewnętrznej integracji i zewnętrznej adaptacji oraz w innych procesach organizacyjnych, a także w procesie umacniania szeroko (nie tylko militarnie) rozumianej obronności, służących w miarę

harmonijnemu rozwojowi tych podmiotów i osiągnięciu przez nie najszerzej rozumianego bezpieczeństwa, z pożytkiem dla siebie, ale i otoczenia<sup>32</sup>”.

Koncepcja Mariana Cieślarczyka pokazuje, iż *kultura bezpieczeństwa i obronności* manifestuje się w trzech następujących wymiarach:

1. Pierwszy wymiar – składają się nań określone idee, wartości i duchowość człowieka,
2. Drugi wymiar – odnosi się do oddziaływań społecznych organizacji i systemów prawa,
3. Trzeci wymiar – obejmuje on materialne aspekty egzystencji ludzkiej.

Powyższe składowe Marian Cieślarczyk nazywa „filarami kultury bezpieczeństwa”. Badacz ten kolejno określa je jako filar mentalno-duchowy, filar organizacyjno-prawny oraz filar materialny. Składowe tych filarów pomimo swojej specyfiki, również przenikają się. Na przykład wiedza występująca jako składnik pierwszego filaru, jest w znacznym stopniu także elementem filaru drugiego, mającego charakter organizacyjno-prawny oraz innowacyjno-techniczny. Koncepcja *kultury bezpieczeństwa* umożliwia w wielu przypadkach ponowne zintegrowanie wyników wielodyscyplinarnych badań dotyczących skomplikowanej problematyki bezpieczeństwa i obronności.

Koncepcja ta zawiera w sobie też emocjonalny i racjonalny ładunek neutralizujący pojmowanie bezpieczeństwa jako zdolności do generowania przeciwko zaistniałym zagrożeniom kontrolowanej (do czasu) uzasadnionej „agresji”.

Zwracając uwagę na definicję fenomenu *kultury bezpieczeństwa* widzimy, iż wskazuje ona na to, że opisywane zjawisko łączy w sobie przejawy wszystkich aspektów życia społecznego: duchowość, kompetencje społeczne, materialność i ich spójną, holistyczną realizację. Sprzyja ona bezpieczeństwu rozumianemu zarówno jako wartość (*I strumień kultury bezpieczeństwa*), jako pożądaný stan (*I, II i III strumień kultury bezpieczeństwa*) oraz jako proces, którego celem jest wykorzystanie dziedzictwa pokoleń, odtwarzanego i wciąż na nowo ewoluującego w trzech sferach dotyczących jednostki ludzkiej, zbiorowości społecznej oraz materialnego wymiaru egzystencji ludzkiej – nieprzerwanie dzięki funkcjonowaniu intersubiektywnego zjawiska, które jest *międzypokoleniowym przekazem narodowym*<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> M. Cieślarczyk, *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2010, s. 210.

<sup>33</sup> *Pokolenie* – pojęcie to możemy rozpatrywać ze względu na następujące determinanty tego zjawiska społecznego: a) genealogiczne następstwo dzieci po rodzicach – występuje ono na przykład w zapisach Biblii, czy drzewach genealogicznych, b) paragenealogiczne – rozszerzenie poprzedniego ujęcia na całe społeczeństwa, c) ujęcie „metrykalne” (są to wszelkie grupy rówieśnicze) oraz d) ujęcie *kulturowe*; por. M. Wallis, *Koncepcje biologiczne w humanistyce*, [w:] *Fragmenty filozoficzne*, T. Kotarbiński (red.), seria II, War-  
160

*Bezpieczeństwo* realizowane jest poprzez funkcję obronności, także rozumianej bardzo szeroko – nie tylko widzianej jako kategoria rozważań militarnych. Jak pisze Cieślarczyk: „z moich badań wynika, że dziś, ale i w dającej się przewidzieć przyszłości, myślenie o obronności tylko w kategoriach militarnych jest niewystarczające”<sup>34</sup>. Zupełnie podobną myśl zawarła *Emma Rothschild* w artykule *Czym jest bezpieczeństwo?*<sup>35</sup>, uszczegóławia potrzebę redefinicji kategorii *bezpieczeństwo* w procesie *rozszerzania* jego koncepcji. Pojęcie obronności jako potencjału rozpatrywanego w wymiarze indywidualnym i w wymiarze społecznym (kolektywnym) jest niemalże tożsame z pojęciem *kultury bezpieczeństwa*. Można mówić o spójnej, choć wielowątkowej *kulturze bezpieczeństwa*, dla poziomu której ogromne znaczenie mają między innymi wychowanie i nauczanie, tożsamość i więzy społeczne oraz podejmowanie wyzwań związanych ze świadomym wysiłkiem mającym za cel samodoskonalenie człowieka i na tej bazie, udoskonalanie tworzonych przez niego organizacji społecznych, np. w duchu wspólnotowym, tak jak to proponuje amerykański badacz społeczny, Amitai Etzioni<sup>36</sup>. Według niego „człowiek nie istnieje dopóki nie istnieje społecznie; to, czym jest, zależy od jego bytu społecznego, zaś jego użytek z tego społecznego bytu jest w sposób nieodwracalny związany z tym, kim się staje. Posiada zdolność do kontrolowania swego bytu wewnętrznego, zaś główna droga do *samokontroli* prowadzi do połączenia się z innymi, podobnymi do niego [*indywidualnymi podmiotami bezpieczeństwa*], w działaniach społecznych”<sup>37</sup>.

Użycie kategorii *kultura bezpieczeństwa* odnotowuje się wśród sporej liczby badaczy transdyscyplinarnej oraz bardzo pojemnej problematyki, badanej przez współczesne *nauki o bezpieczeństwie*. Przykładowo, do takich autorów należy, Nick Pidgeon<sup>38</sup>. Kwestia naukowej przydatności terminu *kultura bezpieczeństwa* dla badań prowadzonych przez sekuritologów, jak podaje

---

szawa 1959; podobne rozróżnienie w definiowaniu pojęcia *pokolenie* przyjmuje M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2, jednak, jej pierwsza typologia ogranicza się do typu rodowo-genealogicznego (relacja rodzice – dzieci) i kulturowo-genealogicznego (relacja nauczyciel – uczeń).

<sup>34</sup> M. Cieślarczyk, *Kultura bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>35</sup> E. Rothschild, *What Is Security?*, „Daedalus”, 1995, Vol. 124, No. 3, s. 53–98.

<sup>36</sup> A. Etzioni, *Spirit Of Community: The Reinvention American Society*, Touchstone, New York 1994.

<sup>37</sup> A. Etzioni, *Aktywne społeczeństwo*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2012, s. 22.

<sup>38</sup> N. Pidgeon, *Safety culture and risk management in organizations*. (pol. *Kultura bezpieczeństwa i zarządzania ryzykiem w organizacjach*), „The Journal of Cross Cultural Psychology”, 1991, No 22, s. 129–140; J.S. Carroll, *Safety culture as an ongoing process: Culture surveys as opportunities for enquiry and change*. (pol. *Kultura bezpieczeństwa jako ciągły proces*), „Work & Stress”, 1998, No 12, s. 272–284; M.D. Cooper, *Towards a model of safety culture*. (pol. *W kierunku modelu kultury bezpieczeństwa*), „Safety Science”, 2000, No 36, s. 111–136.

L. Korzeniowski, potwierdza się „za sprawą Zohara”<sup>39</sup>. W USA D. Zohar wprowadził do literatury własne pojęcie i odpowiadającą mu kategorię – ekwiwalent pojęcia *bezpieczeństwo* – chodzi o *klimat bezpieczeństwa*. Naukowcy z Uniwersytetu w Illinois, kierowani przez Hui Zhanga przebadali sto siedem artykułów, w których zawarto sformułowania *kultura bezpieczeństwa* albo *klimat bezpieczeństwa*. Efektem analizy było to, że wykazano równoważność zakresów pojęciowych obu terminów<sup>40</sup>. „Dodać należy, że obydwie pojęcia w zakresie przedmiotu i metod badawczych wpisują się w *sekuritologię*, rozumianą dziś jako naukę o bezpieczeństwie” – konkluduje Korzeniowski<sup>41</sup>.

Współczesne *nauki społeczne* postawiły zjawisko *kultury* wręcz na piedestale. I tak Ulf Hannerz<sup>42</sup> oświadcza, iż „*kultura* jest wszędzie”, natomiast Mahmood Mamdani<sup>43</sup> dodaje, że „*kultura* jest sprawą życia i śmierci”. Na dodatek, z *kulturą* „trzeba się liczyć”, o czym mówi Samuel Huntington<sup>44</sup>. Jak wcześniej zaznaczono, *kultura*, jako całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości jest gromadzony, utrwalany i wzbogacany w ciągu jej dziejów. Wpływa ona decydująco – choć często dzieje się to niepostrzeżenie – na badane przez człowieka tego rodzaju *fakty społeczne* i *artefakty*, które podzielone na ustalone *strumienie*, które określają sposoby przeciwdziałania uruchamiane przez *narody* zagrożeniom, które płyną od naszych przyjaciół, od zagrożeń politycznych i militarnych, aż po zagrożenia dla narodowej tożsamości. Strumienie te i ich potencjały będące utrwalonym dorobkiem *społeczeństwa*, łącznie tworzą *narodową kulturę bezpieczeństwa*. W opinii znacznej liczby badaczy bezpieczeństwa, problematyka tego bardzo doniosłego społecznie fenomenu, badana we wszystkich skalach przeciwdziałania zagrożeniom człowieka – począwszy

---

<sup>39</sup> D. Zohar: *Safety climate in industrial organizations: Theoretical and applied implications*. (pol. *Klimat bezpieczeństwa w organizacji przemysłowej: teoria i konsekwencje zastosowania*), „Journal of Applied Psychology”, 1980, No 65, s. 96–102.

<sup>40</sup> H. Zhang, D.A. Wiegmann, von T.L. Thaden, *Safety Culture: a concept in chaos?* (pol. *Kultura bezpieczeństwa: koncepcja w chaosie?*), Urbana Champaign: University of Illinois, <http://www.humanfactors.uiuc.edu/Reports&PapersPDFs/humfac02/zhawiegvonshamithf02.pdf>, Odczyt 2008–12–25.

<sup>41</sup> L. Korzeniowski, *Securitologia. Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*, EAS, Kraków 2008, s. 39.

<sup>42</sup> U. Hannerz, *Cultural Complexity: Studies in the Social Organization of Meaning*, Columbia University Press, New York 1992; idem: *Cosmopolitans and Locals in World Culture*, Columbia University Press, New York 1992.

<sup>43</sup> M. Mamdani, *Beyond Rights Talk and Culture Talk: Comparative Essays on the Politics and Rights and Culture*, Palgrave Macmillan, New York 2000.

<sup>44</sup> S. Huntington, *The Clash of Civilizations*, Simon and Schuster, New York 2007.

od skali personalnej poprzez narodową, międzynarodową aż po skalę globalną – jest zawsze w jakiś sposób uwikłana w zjawisko kultury<sup>45</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

W konkluzji warto przywołać wyżej wspomnianą interpretację, wskazującą operacjonalizację pojęć kapitału ludzkiego i kapitału społecznego ułatwiającą precyzyjne wypowiedanie się w zakresie kwestii powiązanych z nimi obydwoma. *Kapitał ludzki* jest zwykle bezpośrednio powiązany z właściwościami, charakterystykami i sprawnościami jednostki. Z kolei *kapitał społeczny* jest zjawiskiem kulturowym stanowiącym zasób wspólnoty, a nie zbiorem stanowiących ją jednostek<sup>46</sup>. Stąd też widoczne stają się zarysowane we wstępie idee dotyczące problematyki kultury bezpieczeństwa wskazujące na jej zasadnicze elementy w postaci strumieni mentalno-duchowego, prawno-organizacyjnego i materialnego.

Jasne jest także, że w prezentowanej problematyce kultury bezpieczeństwa treści związane z indywidualnymi i społecznymi uwarunkowaniami działania jednostki odgrywają zasadniczą rolę. W interpretacji kapitału społecznego Putnama, zwraca się uwagę na równoznaczne z nim sieci społeczne regulowane poprzez normy i zwyczaje i wiążące jednostkę ze społeczeństwem umożliwiając jej działania z innymi na rzecz dobra wspólnego<sup>47</sup>. Operacjonalizacja kapitału ludzkiego w postaci poziomu wykształcenia, doświadczenia zawodowego, stanu zdrowia, kapitału kulturowego powiązanego z pozycją społeczną środowiska rodzinnego i dobrostanu psychicznego pozwala na bardziej precyzyjne analizy jak również podejmowanie badań empirycznych w tym zakresie.

Wydaje się także, że można w oparciu o omawiane pojęcia *kapitału ludzkiego* oraz *kapitału społecznego* programować projekty badawcze służące wyjaśnianiu oraz interpretacji polskiego paradoksu sprowadzanego do nierównomierności rozwoju kapitału ludzkiego i społecznego i powiązanego z typowym dla Polaków niskim poziomem zaufania w relacjach społecznych. Taki stan rzeczy stanowi także interesujący problem w kontekście potrzeby bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa, których niezaspokojenie można wiązać z brakiem zaufania wynikającym z niezadawalającego rozbudowania sieci społecznych, w których jednostka działa i w oparciu o które mogłaby podejmować kolektywne działania zorientowane na *dobro wspólne*.

---

<sup>45</sup> Por. np. L.W. Zacher, *Jednostkowe i społeczne konteksty i wyzwania dla bezpieczeństwa*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego*, t. 3, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.

<sup>46</sup> J. Czapiński, *Kapitał...*, *op. cit.*, s. 5.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 6.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Aranowska E., Goszczyńska M. (red.), *Człowiek wobec wyzwań i dylematów współczesności. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Kozielskiemu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- [2] Berger P., Luckmann T., *The Social Construction of Reality: A Treatise in the Sociology of Knowledge*, Anchor, New York 1967.
- [3] *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013.
- [4] Bonnell V.E., Hunt L., *Beyond the Cultural Turn*, University of California Press, Berkeley 1999.
- [5] P. Bourdieu, *The Forms of capital*, <http://www.marxists.org/reference/subject/philosophy/works/fr/bourdieu-forms-capital.htm> (15.08.2012).
- [6] Buber M., *The knowledge of man: A philosophy of the interhuman*, Harper, New York 1966.
- [7] Carroll J.S., *Safety culture as an ongoing process: Culture surveys as opportunities for enquiry and change*, "Work & Stress" 1998, No 12, s. 272–284.
- [8] Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2012.
- [9] Cieślarczyk M., *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2010.
- [10] Cooper M.D., *Towards a model of safety culture*, "Safety Science", 2000, No 36, s. 111–136.
- [11] Czajkowski W., *Interpersonal Framework of Establishing Contact in Psychotherapy*, [w:] *Studies on Communication and Stress*, Kliś M., Kossewska J., Czajkowski W., Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków 2006.
- [12] Czajkowski W., *Psychologiczne mechanizmy działania w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa*, Cracow Research Institute for Security and Defense Skills „Apeiron” w Krakowie, Katowice 2014, s. 4.
- [13] Czapiński J., *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny: polski paradoks*, „Zarządzanie Publiczne”, 2008, nr 4.

- [14] Domański S.R., *Kapitał ludzki. Stan i perspektywy*, [w:] *Raport Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej*, przy Radzie Ministrów, Warszawa 1998, nr 27, s.67.
- [15] Etzioni A., *Aktywne społeczeństwo*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2012, s. 22.
- [16] Etzioni A., *Spirit Of Community: The Reinvention American Society*, Touchstone, New York 1994.
- [17] Friedman M.S., *Carl Rogers and Martin Buber: self-actualization and dialogue*, "Person-Centered Review", 4, 1987, s. 409–436.
- [18] Golka M., *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, PWN, Warszawa 1980, s. 40.
- [19] Hanerz U., *Cosmopolitans and Locals in World Culture*, Columbia University Press, New York 1992.
- [20] Hanerz U., *Cultural Complexity: Studies in the Social Organization of Meaning*, Columbia University Press, New York 1992.
- [21] Huntington S., *The Clash of Civilizations*, Simon and Schuster, New York, 2007.
- [22] Inglis F., *Kultura*, tłum. Małgorzata Stolarska, Sic!, Warszawa 2007, s. 10.
- [23] Jacobs M., Spillman L., *Cultural sociology at the crossroads of the discipline*, „Poetics. Journal of Empirical Research on Culture, the Media and the Arts” 2005, nr 33.
- [24] Jameson F., *Globalization and Political Strategy*, „New Left Review”, 2000, nr 4 (July–August).
- [25] Jameson F., *Postmodernism and Cultural Theories. Lectures in China (Houxiandaizhuyi he Wenhualilun)*, Shanxi Teacher’s University, Xi’an 1987.
- [26] Jameson F., *Postmodernism, or, The Cultural Logic of Late Capitalism*, Duke University Press, Durham 1991.
- [27] Jameson F., *The Cultural Turn: Selected Writings on the Postmodern 1983–1998*, Verso Books Publ., London – New York 1998.
- [28] Jarmoszko S., *Nowe wzory kultury bezpieczeństwa a procesy deterioracji więzi społecznej*, [w:] *Jedność i różnorodność. Kultura vs. kultury*, Reklajtis E., Wiśniewski R., Zdanowski J. (red.), Aspra-JR, Warszawa 2010.
- [29] Korzeniowski L., *Securitologia. Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*, EAS, Kraków 2008.

- [30] Krąpiec M.A., *Dobro wspólne*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 628.
- [31] Kroeber A.L., *Configurations of Culture Growth*, University of California Press, Berkeley 1944.
- [32] Kroeber A.L., *The Nature of Culture*, University of Chicago Press, Chicago 1952.
- [33] Krucina J., *Dobro wspólne*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1985, k. 1379.
- [34] *Mała Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- [35] Malinowski B., *Naukowa teoria kultury*, [w:] *Szkice z teorii kultury*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958, s. 101.
- [36] Mamdani M., *Beyond Rights Talk and Culture Talk: Comparative Essays on the Politics and Rights and Culture*, Palgrave Macmillan, New York 2000.
- [37] Ossowska M., *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2.
- [38] Penc J., *Leksykon biznesu*, Placet, Warszawa 1997.
- [39] Pidgeon N., *Safety culture and risk management in organizations*, „The Journal of Cross Cultural Psychology”, 1991, No 22, s. 129–140.
- [40] Piwowarski J., *Fenomen bezpieczeństwa. Pomiędzy zagrożeniem a kulturą bezpieczeństwa*, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2014.
- [41] Piwowarski J. *Ochrona VIP-a a czworokąt bushido. Studium japońskiej kultury bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo osób podlegających ustawowo ochronie wobec zagrożeń XXI wieku*, Bogdalski P., Cymerski J., Jałoszyński K. (red.), Szczytno 2014, s. 451.
- [42] Piwowarski J., *Trzy filary kultury bezpieczeństwa*, [w:] „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka-Refleksje”, 2015, nr 19.
- [43] Rotschild E., *What Is Security?*, „Daedalus”, 1995, Vol. 124, No. 3, s. 53–98.
- [44] Scruton R., *Gentle Regrets: Thoughts from a Life*, Continuum, London & New York 2005.
- [45] Scruton R., *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, Zysk i S-ka, Poznań 2010, s. 105–106.
- [46] Scruton R.V., *Modern Culture*, Continuum International Publishing Group, London-New York, 2013.



- [47] Steinmetz G., *State/Culture: State-Formation after the Cultural Turn*, Ithaca, Cornell University Press, New York 1999.
- [48] Tylor E.B., *Primitive Culture*, Vol. 1, Vol. 2, John Murray, London 1871.
- [49] Wallis M., *Koncepcje biologiczne w humanistyce*, [w:] *Fragmenty filozoficzne*, seria II, Kotarbiński T. (red.), Warszawa 1959.
- [50] Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, (*Wirtschaft und Gesellschaft*, Tubingen 1922), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2002.
- [51] Zacher L.W., *Jednostkowe i społeczne konteksty i wyzwania dla bezpieczeństwa*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego*, vol. 3, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.
- [52] Zduniak A., Majchrzak N., *Świadomość emocjonalna jako dystraktor w procesach badawczych bezpieczeństwa*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego*, t. 3, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2012.
- [53] Zhang H., Wiegmann D.A., von Thaden T.L., *Safety Culture: a concept in chaos?*, Urbana Champaign: University of Illinois, <http://www.humanfactors.uiuc.edu/Reports&PapersPDFs/humfac02/zhawiegvonshamithf02.pdf>, accessed 2008-12-25.
- [54] Zohar D., *Safety climate in industrial organizations: Theoretical and applied implications*, "Journal of Applied Psychology", 1980, No 65, s. 96-102.